

KONKRETY

nr 13

Tygodnik społeczny ■ Legnica ■ Rok 20
Nr 1024 ■ 27 marca 1992 r. ■ 2500 zł

RADIOBUDZIK dla AGNIESZKI PAWLAK ze Starego Łomu

Gramy o... RADIO

2.321 Czytelników wzięło udział w 31. edycji naszego konkursu. Oto właściwe odpowiedzi: 1.53, 2.Wuppertal, 3.4.422. RADIOBUDZIK wylosowała AGNIESZKA PAWLAK ze Starego Łomu 27. Nagrodę można odebrać codziennie w redakcji w godzinach 9-15 (oprócz sobót).

Oto 33. zestaw pytań:

1. Jak się nazywał „król kurierów”?
2. Do jakiej partii należy wojewoda legnicki?
3. W której gminie wójt stanowi prawa?

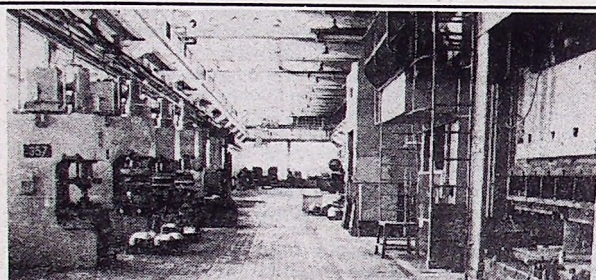
W udzieleniu odpowiedzi na powyższe pytania pomoże wnikliwa lektura bieżącego wydania „Konkretów”. Na odpowiedzi opatrzone kuponem czekamy do 3 kwietnia br. Nasz adres: Redakcja „Konkretów”, pl. Chopina 2, 59-220 Legnica 2, skr. poczt. 145. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy RADIO TRANZYSTOROWE.

Co tydzień
konkurs!!!

Gramy

o... RADIO

kupon



Pustka

str.12-13

UWAGA WYPOŻYCZALNIE WIDEOKASET

pawilon 24 (podkova) obok „Megasamu”
ul. Piotra i Pawła

- Bajki z licencją do wypożyczania ponad 30 tytułów (od 150.000 zł)
- 3 rodzaje etui do wideokaset
- amerykańskie torby foliowe (od 250 zł)
- kasety SAMSUNG firmowe, cena 37.000 zł

Hurt i detal.

0485-g

Masz kłopoty z zaopatrzeniem? Przyjdź do nas!

Firma „ELEKTROMET” s.c.

legnica, ul. Jaworzyńska 80 (biurowiec LPB) tel. 604-72

oferuje po bardzo korzystnych cenach:

- elektronarzędzia „CEJMA” „HITACHI”
 - części zamienne do elektronarzędzi
 - narzędzia
 - wiertła, piły tarczowe
 - gwintownice do rur, gwintowniki, narzynki
 - elektrody
 - papery, tarcze ściernicze, kamienie szlifierskie
 - zamki i klódki
 - sprzęt do montażu domofonów
- Prowadzimy sprzedaż na cele inwestycyjno-zaopatrzeniowe.
Serdecznie zapraszamy od godz. 8 do 16.

0482-g

PHZ MEL

Pośrednik kanadyjskiej firmy D.S.C.
oferuje

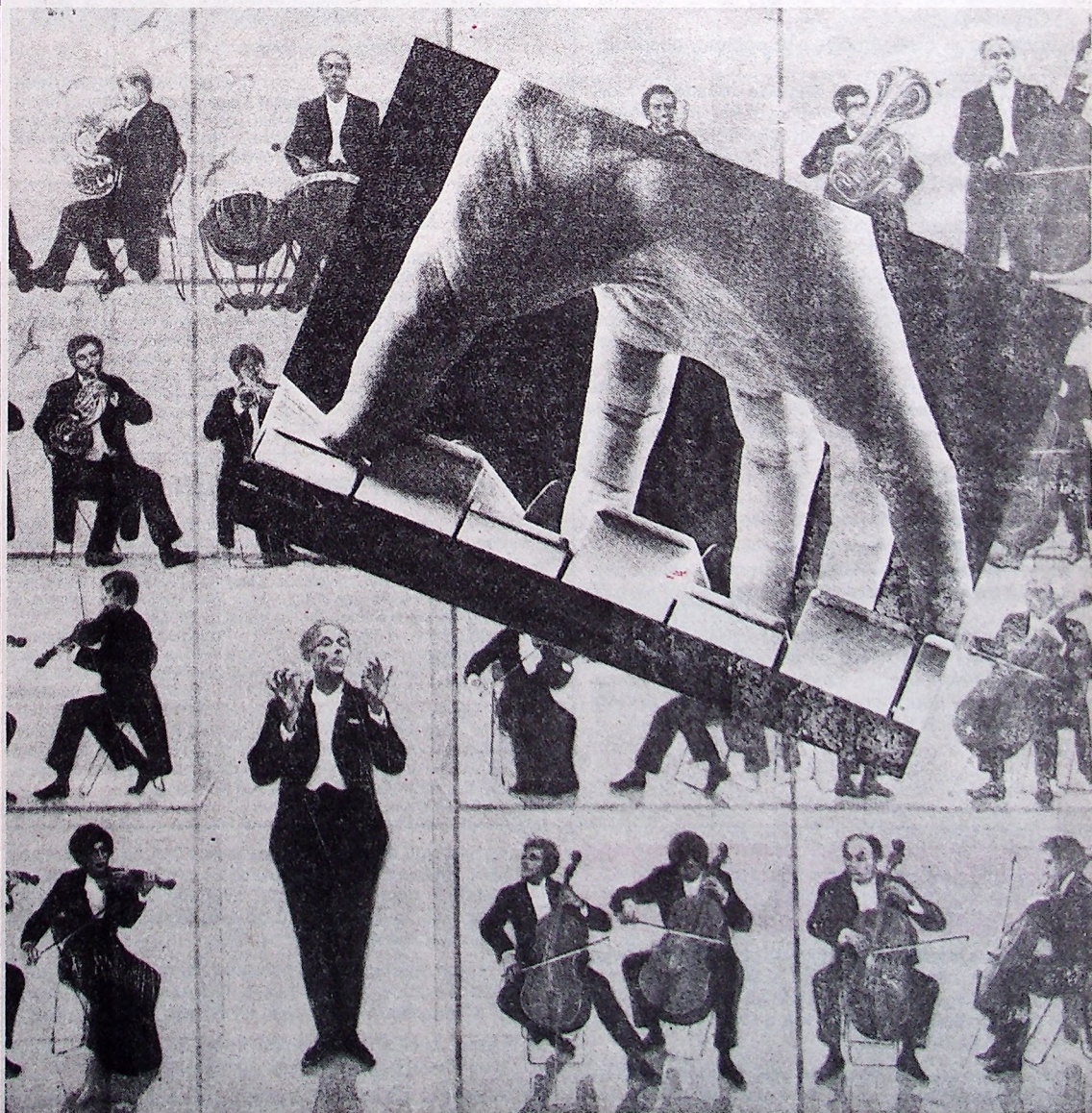
URZĄDZENIA ALARMOWE
I DOMOFONY

Legnica, ul. Ściegiennego 1, tel. 215-46
Sprzedaż po cenach konkurencyjnych
Zapewniamy montaż przez autoryzowany zakład.
4162-g

Fortepian w areszcie

str. 4

Od czasu ujawnienia afery z „Art-B” oraz ucieczki Bogusława Bagsika i Andrzeja Gąsiorowskiego zapisano tony papieru. Tylko wciąż nie wiadomo dokładnie, na czym przestępcza działalność dwójki uciekinierów polegała.

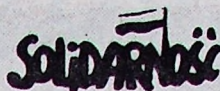


Fot. ARK

Z bliska i daleka

- Zadłużenie gospodarki uspołecznionej wobec ZUS przekracza 4,1 bln złotych.
- W Polsce na próchnicę choruje 98 procent ludzi, a u 80 procent zęby wymagają leczenia.
- Popelniamy wszystkie te same błędy, co komuniści w Polsce w latach 40., kiedy przejmowali władzę - twierdzi Aleksander Małachowski, poseł i lider „Solidarności Pracy”.
- W opracowanym już nowym projekcie prawa karnego przewidziano zniesienie kary śmierci i zastąpienie jej karą dożywotniego więzienia.
- Wydatki z budżetu państwa na oświatę wyniosą w tym roku 0,4 procent dochodu narodowego. Za poziom właściwy uznaje się 3 procent, a kraje rozwinięte gospodarczo wydają na ten cel w przeliczeniu na jednego mieszkańca 15 - 18 razy więcej niż Polska.
- Z przyznanych Polsce kredytów zagranicznych w wysokości 2,2 miliarda dolarów do końca ubiegłego roku wykorzystano 400 mln.
- Zdaniem Wiesława Chrzanowskiego, marszałka Sejmu, działalność partii politycznych powinna być finansowana z budżetu państwa.
- Na Politechnice Warszawskiej studiuje obecnie o 60 procent studentów mniej niż 15 lat temu.
- - Wszyscy okazaliśmy się tandeciarzami. Od prezydenta poczynając. Trzeba sobie powiedzieć otwarcie - nie spełniliśmy społecznych oczekiwań - powiedział Jacek Merkel, poseł.
- W książce zakwalifikowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do użytku szkolnego, a napisanej przez jednego z dyrektorów departamentu MEN, przekonuje się o... skuteczności kar cielesnych i udowadnia, że „jednym z pierwszoplanowych celów wychowawczych jest posłuszeństwo”...
- Od poniedziałku maluch w wersji 650 FL standard kosztuje 37,9 mln złotych.
- Zadłużenie szkół z tytułu opłat za prąd, wodę i c.o. szacuje się na 1 bilion 100 mld zł.
- Projekt budżetu zakłada, że inflacja w tym roku wyniesie 45 proc.
- Przewodniczącym polskiej delegacji parlamentarnej do Zgromadzenia Północnoatlantyckiego został poseł Janusz Onyszkiewicz.
- Turcja zawarła z Polską umowę o współpracy gospodarczej.
- W USA opracowano model zegarka ręcznego, który potrafi ostrzec właściciela o grożącym mu ataku serca.
- Siecią 40 agentów rozporządzało Stasi w zachodniemieckich kościołach krajowych.
- Na terenie byłej ZSRR magazynuje się nadal 100 ton plutonu i 500 ton radioaktywnego uranu. Do wyprodukowania jednej bomby atomowej wystarczy kilkanaście kilogramów tych materiałów.
- Japonia bez żadnych wstępnych warunków umorzy 30 procent polskiego zadłużenia.
- Tajwan ma kłopoty z ulokowaniem 80 miliardów dolarów rezerwy znajdujących się w sejfie banku centralnego wyspy.
- Wskaźnik umieralności w naszym województwie wynosi 8,67 osoby w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców. Najczęstszą przyczyną zgonów są choroby układu krążenia.
- Tegoroczny budżet wszystkich gmin naszego województwa wyniesie około biliona złotych, z czego tylko 23 miliardy pochodzą z subwencji państwowej.
- Od maja straż miejska będzie mieć także Chojnów.
- W ostatnich miesiącach liczba bochenków chleba wypiekanego przez legnickie piekarnie zmniejszyła się o 30 procent.
- Podczas spotkania wojewody Andrzeja Glapińskiego z gen. Wiktorem Dubyninem uzgodniono m. in. spłaty należności PGW wobec polskich przedsiębiorstw komunalnych i spawę wspólnego użytkowania lotnisk wojskowych w Legnicy i w Krzywej.

Obraduje



Dziś i jutro w sali nr 3 Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy odbywa się II Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Zagłębie Miedziowe.

Złotoryja ma wójta

Podczas drugiej sesji Rady Gminy Złotoryja wybrano wójta. Radni jednogłośnie powierzyli to stanowisko Marii Leśnej, która dotychczas pracowała w Urzędzie Miasta i Gminy zajmując się sprawami rolnictwa i ochrony środowiska.

(k)

Wstrzymano zapomogi

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Głogowie wypłacił już, zapomogi w wysokości 1.750 mln zł. Tak dużych wydatków nie przewidziano na bieżący rok. W tej sytuacji wstrzymano przyjmowanie wniosków o dopłaty do czynszów, energii elektrycznej i gazu.

(k)

Trucht Ewy



Fot. Piotr Krzyżanowski
TKKF „Olimp” zorganizował w Legnicy niedzielny „Trucht Ewy”. Biegły panie w różnym wieku, od 5 do 85 lat. Zwyciężyły wszystkie 174 zawodniczki, a szczególnie Stefania Żurawska (na zdjęciu druga z prawej), której do setki jeszcze ho, ho...

Szpital za rok

Mimo finansowych kłopotów trwa budowa szpitala górniczego w Lubinie. Jeszcze w tym roku lekarze przejmą dwie pierwsze kondygnacje budynku. Prawdopodobnie przeznaczą się na gabinety diagnostyczne. Cała inwestycja ma być zakończona w przyszłym roku.

(k)

W Kotli luźniej

Poprawili się warunki nauczania w Szkole Podstawowej w Kotli. W dwu nowych salach będą specjalistyczne gabinety. Szkoła przylega do zabudowania boiska sportowego. Co prawda obok stoją fundamenty pod salę gimnastyczną, ale w jej ukończenie nikt już chyba nie wierzy.

(k)

Fundacja Reanimacja

Na konto Legnickiej Fundacji Społecznej Reanimacja gromadzącej pieniądze na zakup nowych karettek reanimacyjnych, wpłat dokonali ostatnio następujący ofiarodawcy: Zakłady Mechaniczne Legmet w Legnicy - 2.320.000 zł, pracownicy i pacjenci Specjalistycznego Szpitala Chirurgicznego w Legnicy - 340.000 zł, Kazimiera Hołewska z Legnicy - 10.000 zł, Zofia Sulikowska z Legnicy - 10.000 zł, pijalnia piwa U Ambrożego w Legnicy - 1.000.000 zł, Jan Sikko z Legnicy - 100.000 zł, Foto World Kodak w Legnicy - 1.000.000 zł, NSZZ Sol-

idarność Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Legnicy - 500.000 zł, Marianna Śliwińska z Legnicy - 100.000 zł. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Legnicy - 50.000.000 zł.

Przypominamy numer konta na które można dokonywać wpłat: Bank Zachodni O/Legnica 383800-13143-132-3 Legnicka Fundacja Społeczna Reanimacja. Datki można składać także w specjalnej skarbonce ustawionej w rejestracji Przychodni Chirurgicznej w Legnicy, przy ul. Senatorskiej.

(v)

Racjonalizatorzy odznaczeni



Fot. Wincenty Kołodziejski
W ubiegły piątek w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza legnickiego Klubu Techniki i Racjonalizacji. Podczas Konferencji zostały wręczone złote odznaki Polskiego Związku Stowarzyszeń Wynalazców i Racjonalizatorów, które otrzymali: Stanisław Pawlak, Roman Lorenz, Bolesław Łoziński, Mieczysław Kadzielewski, Bolesław Banaś, Stanisław Słotwiński, Jadwiga Łabaj i Zygmunt Milewski.

(maw)

Premier gratuluje

Do Komisji Koordynacyjnej Chrześcijańskiej Demokracji Dolnego Śląska przyszło pismo prezesa Rady Ministrów Jana Olszewskiego:

Szanowni Państwo,
Dziękuję Państwu za informację o niezwykle cennej inicjatywie, jaką jest powołanie Komisji Koordynacyjnej Chrześcijańskiej Demokracji Dolnego Śląska, będącej płaszczyzną współpracy czterech ugrupowań chrześcijańsko-demokratycznych. W obecnej sytuacji politycznej szczególnie potrzebni są ludzie, którzy chętniej szukają tego, co łączy, niż tego, co dzieli. Wartości chrześcijańskie i demokratyczne są trwałym fundamentem, na którym można budować nowoczesne społeczeństwo.

Cenne jest to, że działania integrujące polską scenę polityczną są wynikiem naturalnym, oddolnych inicjatyw. Dlatego z radością witam powstanie Waszej Komisji, mam nadzieję, że zapoczątkuje ono podobny proces w całym kraju.

Zyczę udanej kontynuacji rozpoczętego dzieła oraz wszelkiej pomyślności.

Z poważaniem
JAN OLSZEWSKI
prezes Rady Ministrów

Lwowiacy zapraszają

Jutro o 12.00 w legnickim Zespole Szkół Ekonomicznych odbędzie się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo - Wyborcze Towarzystwa Miłośników Lwowa. W programie m. in.: występ artystów z Wrocławia, kiermasz książek i inne atrakcje.

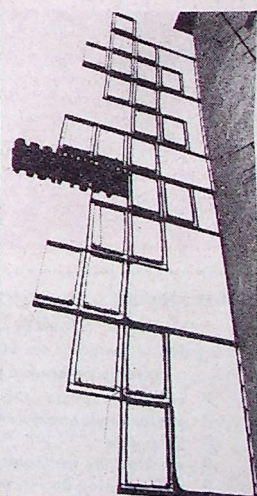
(maw)

Komu hotel w przedszkolu?

W Legnicy rozpoczęły się konkursy na dyrektorów przedszkoli. W pierwszym etapie kandydaci złożyli swoje dokumenty wraz ze zgłoszeniami, teraz będą stawiali przed specjalnie powołaną komisją złożoną z przedstawicieli Urzędu Miasta, kuratorium, grona pedagogicznego i rodziców. Dotychczas na 23 stanowiska dyrektorów zgłosiło się 25 chętnych.

(k)

Przysłona zero



Fot. Wincenty Kołodziejski
To coś było kiedyś neonem i reklamowało spółemowski sklep na rogu ulic Kamiennej i Wrocławskiej w Legnicy.

Miedziowe wieści

- Średnia cena miedzi w transakcjach natychmiastowych wynosi w tym roku (do 20 marca) 1232,67 funta za tonę. Średnia 1991 r. - 1319 F. W ostatnich tygodniach utrzymuje się jednak dość wysoka cena, która 20 bm. osiągnęła 1301,5 funta za tonę.
- 18 bm. odbyło się I Zebranie Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego. Zrzesza on 15 organizacji zakładowych i 11 tys. członków. Przewodniczącym został Ryszard Zbrzyzny, a szefem komisji rewizyjnej Jacek Kińczyk. Związkowcy bardzo ostro

skrytykowali obecną politykę gospodarczą i społeczną rządu, pytając dokąd prowadzi obcinanie nakładów na oświatę i ochronę zdrowia. W uchwalonej deklaracji stwierdzili, że będą dążyć do założenia ZZPPM w każdym zakładzie miedziowej spółki.

- W piątek rozpocznie się zebranie delegatów „Solidarności” w Legnicy. Najliczniejszą reprezentację wystawią „S” przemysłu miedziowego wysyłając 78 delegatów.

- Prezes Jan Sadecki poinformował, że czynione są starania w celu poprawy jakości Telewizji Lubin.

- KGHM Polska Miedź SA jako zyrant spłaciła 138 mld zł długu „Polkoloru” na rzecz Banku Rozwoju Eksportu. Miedziowa spółka nie chce stracić tej ogromnej sumy,

wytoczyła więc procesy sądowe o upadłość „Polkoloru” oraz unieważnienie spółki „Polkolor-Thomson”, gdyż przy jej zakładaniu nie dopełniono warunku „oczyszczenia” przedsiębiorstwa z długów. Minister przekształceń własnościowych namawia natomiast kierownictwo KGHM PM SA, by „w szerokim interesie kraju” nie ubiegało się o zwrot 138 mld zł. Zarząd miedziowej spółki stoi na stanowisku, że trzeba jednak o te pieniądze twardo walczyć.

- 23 bm. minęła 35 rocznica odkrycia pod Sieroszowicami przez dra inż. Jana Wyżkowskiego złóż rud miedzi. Był to pokład na głębokości 656 m o grubości 2,3 m i zawartości 1,4 proc. miedzi.

(ch)

Samochodowa mafia

Jan Roszak

Wiele wskazuje na to, że legnicy policjanci wpadli na trop zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się kradzieżami samochodów. Dotychczas w aresztach zatrzymano cztery osoby. Sprawą zajmują się prokuratury w Legnicy i Zielonej Górze. Niestety, ciągle pozostają pytania, na które nie ma dotychczas odpowiedzi. A zaczęło się od przypadku.

6 lutego br. Kazimierz W. jak zwykle rozosił listy. Teren jaki obsługiwał obejmuje dawną dzielnicę willową. Właśnie tu listonosz zobaczył, że drzwi jednego z domków są otwarte. Brama garażu także nie była zamknięta. Zaczął wołać właściciela, a gdy nikt się nie odzywał, zadzwonił po policję. Kazimierz W. doszedł do wniosku, że trafił na włamanie. Przybyli na miejsce funkcjonariusze odkryli coś zupełnie innego.

Ani w mieszkaniu, ani na podwórku nie było nikogo. Policjantów zainteresowała zawartość garażu. W otwartym pomieszczeniu stały dwa zagraniczne samochody. Pozornie nie było w tym nic nadzwyczajnego, ale postanowiono je sprawdzić. Oba figurowały na wykazie pojazdów skradzionych. Dalsza penetracja domu i

garażu przyniosła jeszcze ciekawsze odkrycia. Znalezione kilka kompletów tablic rejestracyjnych, wiele kluczyków do samochodów, a także kilka umów kupna-sprzedaży aut zagranicznych.

To wystarczyło, aby wszczęć śledztwo. Tym bardziej, że w pustym mieszkaniu oprócz dokumentów znaleziono także pistolet z ostrą amunicją. Broń pochodziła także z kradzieży. Funkcjonariusze zawiadomili właściciela domku, ale ten nie kwapił się z przyjazdem. Kiedy po paru dniach nie zjawił się w Legnicy, postanowiono go zatrzymać.

Waldemar K. odmówił składania jakichkolwiek zeznań bez adwokata. W obecności prawnika



Fot. Wincenty Kołodziejski

stwierdził, że nigdy nie widział samochodów, ani innych zabezpieczonych przedmiotów. Utrzymywał, że od dłuższego czasu mieszka w swoim drugim mieszkaniu poza Legnicą, a domek wynajął znajomemu. Nikt z sąsiadów nie potwierdził tej wersji. Prokurator postawił Waldemarowi K. zarzut handlowania kradzionymi samochodami i zastosował areszt tymczasowy.

W czasie śledztwa ustalono, że oba samochody - volkswageny golfy, skradzione zostały w Polsce obywatelom niemieckim. Kradzieży dokonano w nadgranicznych województwach. Po zabezpieczonych tablicach rejestracyjnych i umowach kupna-sprzedaży można sądzić, że nie były to jedyne auta, które chwilowo przechowywano w tym garażu. Trudno jednak ustalić, jak wiele pojazdów już sprzedano.

Kilka dni później policjant patrolujący jeden ze strzeżonych parkingów w Legnicy zobaczył innego volkswagena. Podejrzenia wzbudziły numery rejestracyjne. Okazało się, że samochód skradziono niedawno w Zielonej Gó-

rze. Natychmiast powiadomiono obsługę parkingu, aby, jeśli przyjdzie „właściciel”, natychmiast zawiadomić policję. Środki zapobiegawcze niewiele pomogły.

Następnego dnia do wartownika zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta, informując, że wszystko już wyjaśniono i samochód może opuścić parking. Mimo że strażnicy nie zamierzali wydać pojazdu, podejrzani okazali się sprytniejsi. Niezauważeni weszli na parking i odjechali, zanim wartownik zdolał zareagować. Natychmiast wysłano funkcjonariuszy na pobliskie giełdy samochodowe.

Przypuszczenia okazały się słusne. W niedzielę zatrzymano trzech mężczyzn w skradzionym volkswagenie, którzy próbowali wjechać na lubińską giełdę. Wszystkich aresztowano.

Dotychczas nie ustalono, czy między tymi zdarzeniami istnieje bezpośredni związek. Trzech podejrzanych i samochód przekazano prokuraturze w Zielonej Górze. Wszystkim stawia się zarzut kradzieży pojazdu.

Podobne działania podejrzanych skłania do przypuszczeń, że trafiono na ślad zorganizowanej grupy zajmującej się kradzieżami samochodów obcokrajowcom i ich sprzedażą. Obecnie trwa sprawdzanie znalezionych umów i tablic rejestracyjnych. Jest prawdopodobne, że wkrótce kilku, a może nawet kilkunastu szczęśliwych właścicieli zagranicznych samochodów straci swoje cztery koła...

P.S. Personalia osób występujących w artykule i niektóre szczegóły spraw zmieniono.

Na granicy

Ci, którzy nie kochają obecnej władzy ze względów politycznych, uważają, że „przekroczona została już granica społecznej cierpliwości”. Ci, którzy w jakiś sposób chcieliby tę władzę wspierać, mówią, że „właśnie się do tej granicy zbliżamy”. Tak czy siak - wiadomo: jest źle. Wygląda na to, że postkomunistyczna gospodarka w dzisiejszej formie nikomu już nie odpowiada. A propos postkomunizmu: Radio podało, że tę pojaruzelską, historycznie rzecz biorąc, formację należy tłumaczyć jako sześć dni postu, a siódmego dnia komunizm... Radio może sobie żartować, ale chociaż „ogólnie jest wesoło”, to konkretni moi znajomi raczej nie tryskają humorem.

Na wsi gospodarcza zapaść spowodowała bierność. „Uspokoilo się jakoś” - informowali działacze PSL, którzy w niedzielę rozmawiali w Legnicy z szefem swojej partii, Waldemarem Pawlakiem. Ten młody, ale ważny już na polskiej scenie polityki, jakby żałował, że w ogóle popart rząd Olszewskiego. I więcej mówił o ewentualnym przejściu do opozycji niż o pomysłach naprawy sytuacji w towarzystwie aktualnej koalicji rządzącej. Rolnicy jakby zrzucili z siebie „patriotyczny obowiązek wyżywienia narodu” o czym każda kolejna władza komunistyczna przypominała w dzień i w nocy. Martwią się, jak dożyć do żniwa, a potem do kolejnych, bo przecież miasto wypięło się na ich produkty, a pieniądze wydaje na przeterminowane serki i przetwory z Niemiec. Może to się oczywiście źle skończyć dla miasta i dla wsi gdy na Zachodzie potapiają się, że już można zacząć dyktować Polakom ceny.

W mieście czeka się ludziom od „popiawku”. Ten podatek, wymyślony po to, by nie zjadła nas inflacja, sam zaczyna żreć najdroższe filary naszej gospodarki. M. in. skutecznie ogranicza kopalniom tydzień pracy do pięciu dni. Do pracującej soboty trzeba byłoby bowiem mocno dopłacać. A inflacja jak była, tak jest, nawet się ostatnio rozbijała. No, bo o czym świadczyć może dewaluacja złotówki i ostra podwyżka cen paliw?

„Popiawka” gilotyna równo tnie tych, którzy dobrze pracują i mają gdzie sprzedać swoje wyroby, jak i tych, którzy przede wszystkim narzekają. Nie ma więc ten mechanizm nic wspólnego z prawami wolnego rynku, na którym za efektywną pracę trzeba odpowiednio zapłacić. Jak długo trzeba będzie to jeszcze powtarzać dzielnym budowniczym naszej rynkowej pogoń już gospodarki?

ADAM SPYCHAŁA

Imieninowy morderca

Jan Krzysztof

Tragedię obserwował kilkuletni chłopiec. Na jego oczach sąsiad zadawał ojciu ciosy nożem. 37-letni mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Ostrze dosięgło serca. W osieroconej rodzinie pozostało pięcioro dzieci praktycznie bez środków do życia. I tym razem przyczyną tragedii był alkohol.

Zbliżały się popularne imieniny. Gospodarz z Pogwizdowa pod Jaworem postanowił zaoszczędzić na przyjęciu i zamiast kupować drogi alkohol w sklepie, wyprodukować go domowym sposobem. Wiedział, że jeden z sąsiadów ma w stodole odpowiednią aparaturę. W niedzielę poszedł do niego, aby się dogadać. Nie musiał długo przekonywać. Wizja wspólnego degustowania była wystarczająco zachęcająca. Zaczęli od rana.

Był to jednak nie ten dzień. Bimber kapał powoli, a obaj panowie uprzyjemniaли sobie „nadzór techniczny”. Pierwsze kieliszki nie zrobiły na nich większego wrażenia. Spokojnie destylowali zacier do obiadu. Około 16.00 wrócili do „pracy”. Dołączył do nich syn właściciela urządzenia.

Po południu drugi syn przyjechał do ojca na rowerze razem z kilkuletnim wnukiem. Nie wiadomo dokładnie, ile alkoholu wypili wspólnie, ale pewno było go sporo. Nieoczekiwanie doszło do sprzeczki pomiędzy przybyłym a niedoszłym solenizantem. Kiedy słowa nie rozstrzygnęły sporu, sąsiad sięgnął po nóż.

64-letni emeryt zadawał ciosy

na oślep. Zaskoczeni współbiedniacy nie zareagowali. Jedno z uderzeń okazało się śmiertelne. Ostrze przebiło komorę serca. Gdy 37-latek upadł na ziemię, przerażony zabójca zaczął wzywać pomocy. Pobiegł do telefonu i wezwał karetkę pogotowia. Niestety, na pomoc było już za późno. Podejrzanego o zabójstwo aresztowano. Wszyscy mężczyźni byli już upojeni alkoholem, więc nie potrafili dokładnie otworzyć przebiegu zdarzeń. Kilkuletni chłopiec także nie potrafił opowiedzieć, w jaki sposób zginął jego ojciec. Dziecko było w szoku.

Śledztwo w sprawie zabójstwa prowadzi Prokuratura Rejonowa w Jaworze.

997

Kradzieże, rozboje, włamania

- 20 bm. na targowisku miejskim w Legnicy nieznaną sprawcą podczas sprzedaży 800 DM oszukał Białorusina, Mikołaja Sz. Zamiast wymienionej sumy, wręczył mu kwitek banknotów zawierający jedynie 50 DM, resztę stanowiły brazylijskie cruzeiros - w Polsce bez wartości.
- 20 bm. o godz. 0.30 patrol policji zatrzymał podczas włamania do sklepu warzywnego przy ul. Piastowskiej w Legnicy 14-letnią Anetę W. i 15-letniego Sylwestra C. Włamywacze przygotowali do wyniesienia art. spożywcze wartości 517 tys. zł.
- W nocy z 20 na 21 bm. nieznaną sprawcą włamali się do sklepu galanterijnego przy ul. Artylenkiej w Legnicy. Skradli kurtki skórzane i obuwie wartości około 21 mln zł.

- W nocy z 20 na 21 bm. nieznaną sprawcą włamali się do sklepu spożywczego przy ul. Mickiewicza w Przemkowie. Skradli czekoladę i papierosy wartości około 6 mln zł.

Tydzień na drogach

- 20 bm. około godz. 3.15 na 85 km trasy A-4 kierujący starym Roman B. zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się z wyprzedzającym go mercedesem, kierowanym przez obywatela niemieckiego Wintera R. Kierowca mercedesa doznał urazu głowy, a straty w pojazdach wynoszą około 30 mln zł.
- 21 bm. o godz. 7.15 na trasie Jawor - Legnica kierujący fordem-fiestą 54-letni Jerzy D. na łuku drogi zjechał na przeciwną stronę, a następnie do rowu. Kierowca doznał złamania kręgosłupa, samochód zaś został zniszczony na około 20 mln zł.
- 22 bm. o godz. 10.50 w Kłobuczynie gm. Gaworzyce kierujący volkswagenem-golfem 49-letni Henryk W. potracił rowerzystę, który nagle wyjechał z drogi podporządkowanej. W wyniku wypadku

rowerzysty 78-letni Roman R. poniósł śmierć na miejscu.

- 22 bm. o godz. 17.30 na trasie Księgienice - Koskowie kierujący trabantem Zbigniew K. zjechał z drogi i wpadł do rowu. Pasażerki Anna K. i Justyna K. doznały obrażeń ciała i przebywają w szpitalu.
- 22 bm. około godz. 12 na drodze między Michowem a Dobroszowem gm. Chojnów kierujący syreną 45-letni Stanisław B. na skutek nieprawidłowego wyprzedzania doprowadził do czołowego zderzenia z mercedesem, kierowanym przez 46-letniego Ryszarda M., mieszkającą Smigla. W wyniku wypadku obaj kierowcy i pasażerka syreny doznały obrażeń ciała. Syrena została uszkodzona na 1,5 mln zł, a mercedes na 50 mln zł.
- W nocy z 20 na 21 bm. na terenie bazy Zakładu Energetycznego przy ul. Walbrzyjskiej w Legnicy nieznaną sprawcą włamali się do dwóch autokarów i nysy. Skradli sprzęt wideo formy „Blaupunkt”, radiodzwoniarz oraz narzędzia i urządzenia pomiarowe. Straty wynoszą ponad 50 mln zł.
- W nocy z 20 na 21 bm. nieznaną sprawcą włamali się do sklepu spożywczego w Wilkowie gm. Chojnów. Skradli 30 kg kawy, 20 kg cytryn, szampany i inne artykuły wartości około 15 mln zł.

(jas)

998

W ubiegłym tygodniu (16 - 22 marca br.) zanotowano w województwie legnickim 16 pożarów które spowodowały straty przekraczające 75 mln zł.

- 16 bm. o godz. 19.15 na autostradzie na terenie gminy Chojnów od zwarcia instalacji elektrycznej zapalił się samochód „opel rekord” należący do Norberta U. z RFN. Straty - 30 mln zł.
- 18 bm. o godz. 14.40 w Nowej Ziemi (gm. Złotoryja) od wypalanej w rowie trawy spłonęło 50 arów 6-letniej uprawy świerkowej. Straty-16 mln zł.
- 19 bm. o godz. 17.30 od niedopałka papierosa zapaliło się mieszkanie Henryka P. przy ul. Jaworzyńskiej 96 w Legnicy. Spłonął tapczan i pościel.
- 20 bm. o godz. 1.25 przy ul. Lotniczej w Legnicy nieznaną sprawcą podpalił samochód „polonez” należący do Marka K. Ogień przenosił się na stojący obok samochód „audi” należący do Haliny K. Samochody zostały uszkodzone na kwotę co najmniej 26 mln zł.

Fortepian w areszcie

Włodzimierz Kalski

W ubiegłym roku sezonu ogórkowego w polityce nie było. W czasie lata wydarzenie gonilo za wydarzeniem, prasa miała o czym pisać. Właśnie wtedy, w natłoku wydarzeń, pojawił się niczym potwór z Loch Ness prawdziwy ogórkowy hit: afera Art-B i ucieczka Bogusława Bagsika i Andrzeja Gąsiorowskiego do Izraela.

Od tego czasu o sprawie Art-B i jej byłych szefach zapisano tony papieru. Wciąż tylko nie wiadomo dokładnie na czym przestępcza działalność dwójki uciekinierów polegała.

5 października 1991 roku prokurator Kazimierz Radomski z Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie wydał postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym przeciwko Bogusławowi Bagsikowi i Andrzejowi Gąsiorowskiemu podejrzanym o czyn z artykułu 201 kodeksu karnego (zagarnięcie mienia społecznego znacznej wartości) w związku z artykułem 226 paragraf 4 kodeksu (poświadczenie nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowych).

Postanowienie niezwłocznie wysłane zostało do innych prokuratur wojewódzkich, w tym także do legnickiej prokuratury. Trzeba dodać, że ewentualne mienie obu podejrzanych miało być zabezpieczone na poczet ewentualnych grzywien i wyrównania spowodowanych przez nich strat.

19 lutego br. „silna grupa” legnickich celników w czasie szczegółowej kontroli w legnickiej spółce Leg-Art ujawniła w magazynie przy ulicy Lubińskiej artykuły pochodzące z importu, fakturowane na spółkę Art-B. Były tam kasety magnetowidowe,

aparaty fotograficzne, lodówki, wózki dziecięce i chodziki wartości 4 mld 456 mln 67 tys. 350 zł, nadto 22 fortepiany koncertowe w cenie od 70 do 240 mln zł za sztukę oraz 600 kartonów zawierających komplety ekskluzywnych garnków.

Towar pochodził z Tajwanu, Korei Południowej i Stanów Zjednoczonych, a w magazynie „Leg-Art” znalazł się na mocy umowy o wspólnym przedsięwzięciu zawartej między „Art-B” i „Leg-Artem”.

Trzeba przypomnieć, że „Leg-Art” powstała jako spółka holdingowa „Art-B”. Jeszcze w lipcu ubiegłego roku „Art-B” miała w „Leg-Art” 90 proc. udziałów. Ścisła współpraca obu spółek nie powinna zatem nikogo dziwić. Towary sprowadzone przez „Art-B” leżały w magazynach „Leg-Artu” jako depozyty. Jeżeli legnicka spółka widziała szansę na ich sprzedaż, to występowała do mieszczącego się w Wałbrzychu (rodzinnym mieście Gąsiorowskiego) Departamentu Elektroniki „Art-B”.

Analizując listę zagranicznych zakupów „Art-B” trzeba dojść do wniosku, że w większości były to zakupy wybitnie chybione. Kogo dzisiaj w Polsce stać na fortepian za 240 mln zł, albo na garnki po 170 tys. zł (w cenie hurtowej)? Udało się sprzedać tylko trochę garnków i ani jednego fortepianu. Sugestia „Leg-Art” w sprawie obniżenia cen na te towary były przez departament Elektroniki odrzucane.

Celnicy o swoim odkryciu niezwłocznie powiadomili prokuraturę (przypominając postanowienie prokuratora Kazimierza Radomskiego) i na tej podstawie prokurator Ludwik Uciurkiewicz nakazał komornikowi z rewiru II Sądu rejonowego w Legnicy zabezpieczenie „trefnych” towarów. Po kilku godzinach ciężkiej pracy komornika 4 marca stało się to faktem.

Tego samego dnia komornik z rewiru I udał się do magazynów Spółdzielni Pracy

Obrotu Rolnego mieszczących się przy ul. Nowodworskiej w Legnicy. Tam także zlokalizowano „wraży” towar i zabezpieczono 10 ciągników ursus C330 po 45.500.000 zł, 4 ciągniki MF 235, 5 MF 255, 2 ursusy 914, 2 ursusy 1012 oraz... 133, 8 l płynu borygo.

Ciągniki z Nowodworskiej to kolejny przykład chybionej decyzji handlowej byłych właścicieli „Art-B”. Chętnych na ich zakup nie ma, a gwarancja skończy się już w maju. Na dodatek trzy spośród nich zostały uszkodzone w wyniku kradzieży.

Dwaj legnicy komornicy zabezpieczyli w sumie mienie wartości około 10 mld zł. Okazało się jednak, że ich trud był daremny. 10 marca Jerzy Cyran, likwidator spółki „Art-B” złożył w warszawskiej prokuraturze wniosek o uchylenie „aresztu” na towary przechowywane w magazynach „Leg-Artu”. 12 marca prokurator Radomski uwzględnił ten wniosek, bo nie miał innego wyjścia. Ktoś po drodze zapomniał, że Bogusław Bagsika i Andrzej Gąsiorowski nie można już utożsamiać ze spółką Art-B. Po wyjeździe do Izraela obaj przekazali swoje 90 proc. udziałów w spółce bankowi Handlowo-Kredytowemu w Katowicach, w zamian za długi. To bank jest praktycznie właścicielem zakwestionowanego mienia.

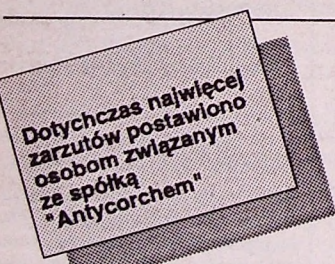
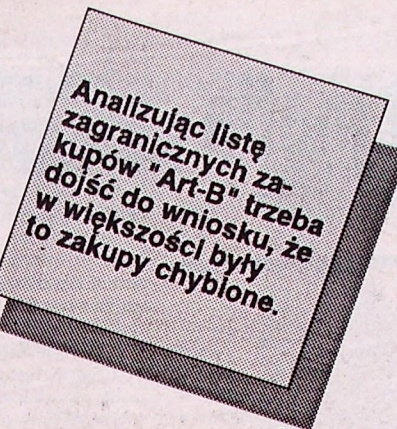
Warto wspomnieć na koniec, że wniosek likwidatora dotyczył tylko towarów składowanych w magazynach przy ul. Lubińskiej. O ciągnikach przy ul. Nowodworskiej nawet się w nim nie wspomina. Chyba w „Art-B” i tak spisano je już na straty.

Drugiemu z aresztowanych, byłemu inspektorowi nadzoru w hucie, zarzucono przestępstwo niegospodarności. W dokumentach spółki znajdowały się np. zapisy o przepracowaniu przez jednego robotnika 2 tys. godzin w miesiącu, ale nikt tego nie korygował. Nie sprawdzano także zakresu wykonanych robót ani ich rzetelności. Wyglądało to tak, jakby wszelkie odbiory dokonywano wyłącznie na papierze.

W przypadku innych spółek stwierdzono nadużycia na znacznie niższe kwoty - od kilku do kilkudziesięciu milionów złotych. Dotyczy one rozliczeń robót i naliczania pracownikom dodatków szkodliwych. Dodawano je do wykazywanych roboczogodzin ustalonych przez normy, a nie do rzeczywistego czasu pracy. Wątpliwości budzi także praca służb nadzoru w przedsiębiorstwie. Dotychczas jednak nikomu z byłej dyrekcji ani pracowników inżyniersko-technicznych nie przedstawiono żadnych zarzutów.

Prawdopodobnie na wniosek huty do zakładu przyjadą kontrolerzy z NIK. Przedstawiciele przedsiębiorstwa domagają się bowiem jeszcze sprawdzenia prawidłowości naliczania roboczogodzin.

Oddzielne postępowanie trwa wobec opisywanej sprawy eksportu miedzi do Niemiec. Niedopatrzona jakościowo sprowadzała straty w HM „Głogów” na około 10 mld zł. Do prokuratury wpłynęły już pierwsze ekspertyzy, mają one odpowiedzieć na pytanie, kto odpowiedzialny jest za taką „pomyłkę”.



Fałszywy blask (cd)

Jan Krzysztof

Prokuratura Wojewódzka w Legnicy zastosowała areszt tymczasowy wobec dwóch osób, związanych z funkcjonowaniem prywatnych spółek na terenie głogowskiej huty. Zatrzymano byłego kierownika robót antykorozyjnych spółki „Antycorchem” oraz byłego inspektora nadzoru z HM „Głogów”. Obu zarzuca się nieprawidłowości, które naraziły zakład na stratę około 900 mln zł.

Przypomnijmy, że wniosek o sprawdzenie działalności spółek związanych w hucie zgłaszała wielokrotnie Rada

Pracownicza i NSZZ „Solidarność”. W ich wyniku dyrekcja wystąpiła do prokuratury o zbadanie sprawy. Wobec czterech, z sześciu zgłoszonych organom ścigania, wszczęto śledztwo - „Antycorchem”, „Montaren”, „Unipol” i „Wajm”.

Dotychczas najwięcej zarzutów postawiono osobom związanym ze spółką „Antycorchem”. Firma ta powstała wiosną 1989 roku i od początku miała wykonywać zlecenia huty. Podstawową formą jej działalności było nakładanie powłok antykorozyjnych. Przez dwa lata wykonano je na 26 obiektach Huty Miedzi „Głogów”. Jak wykazało śledztwo, w 25 przypadkach protokoły odbioru robót podpisywały zawsze te same osoby.

Stwierdzono, że podczas tych prac w ogóle nie oczyszczono zabezpieczanych powierzchni lub robiono to bardzo niestarannie. Normą było nieprzestrzeganie zatwierdzonych technologii - zamiast pięciu powłok, nakładano tylko dwie warstwy farby. W ten sposób zawyżano faktury na ogromne kwoty, obciążając hutę kosztami nigdy niewykonanych robót.

Te ustalenia stały się podstawą do aresztowania byłego kierownika robót antykorozyjnych spółki „Antycorchem”. Zarzucono mu zagarnięcie mienia wartości 888 mln zł. Ustalono, że podejrzany działał w warunkach przestępstwa ciągłego, na szkodę HM „Głogów”. Sama spółka zawiesiła działalność w marcu ubiegłego roku, kiedy rozpoczęło się śledztwo w sprawie nadużyć.

Auto - giełda

W Lubinie (ceny wywoławcze w mln zł):

Fiat 126p (1981) 8-11, (1982) 9-12, (1983) 10-13, (1984) 11-14, (1985) 12-16, (1986) 15-19, (1987) 16-22, (1988) 19-25, (1989) 22-26, (1990) 24-30, (1991) 30-36, (1992) 34-38, FSO (1980) 9-11, (1981) 10-12, (1982) 11-14, (1983) 12-15, (1984) 14-18, (1985) 16-19, (1986) 19-24, (1987) 22-26, (1988) 28-35, (1989) 34-41, (1991) 37-45, Polonez (1980) 11-14, (1981) 13-15, (1982) 14-18, (1983) 17-20, (1984) 20-24, (1985) 23-36, (1986) 27-33, (1987) 32-36, (1988) 34-37, (1989) 38-45, (1990) 40-46, Caro 1,5 (1991) 45-56, 1,6 (1991) 70.

Skoda Favorit (1989) 58, (1991) 71, Dacia (1991) 43, Lada 1300 (1986) 36, (1991) 68, Mercedes 190D (1985) 120, (1990) 220, 200D (1983) 65, (1991) 350, 250D (1989) 240, 300D (1988) 300, (1990) 420, VW Golf 1,3 (1981) 29, 1,6 (1982) 36, (1990) 140, 1,8 (1991) 170, Passat (1982) 45, (1991) 200, Jetta 1,3 (1985) 70, (1987) 80, 1,6 (1988) 80, (1991) 145, Audi 80 (1984) 54, (1991) 210, Audi 2000 (1985) 60, (1990) 155.

Opel Kadett 1,3 (1981) 30, (1987) 80, 1,6 (1985) 55, (1989) 120, 1,7 (1991) 150, Vectra (1990) 173, Corsa (1987) 67, (1989) 90, Omega (1988) 112, Wartburg 1,3 (1990) 41, Ford Sierra (1982) 40, (1991) 170, Fiesta (1985) 50, (1991) 120, Escort 1,3 (1984) 54, Fiat Uno (1986) 55, (1990) 88, Tipo (1989) 102, Cromar (1987) 84, Regata (1985) 53.

Renault 5 (1987) 60, 9 (1984) 56, 11 (1986) 59, 19 (1990) 103, Peugeot 205 (1986) 62, 305 (1985) 42, 405 (1988) 100, (1991) 141, Nissan Prima (1991) 155, Sunny (1991) 95, Toyota Corolla (1986) 92, Carina (1989) 142, BMW 316 (1989) 135, 320 (1991) 160, 520 (1990) 280, Żuk (1990) 31, Tarpan (1985) 18.

Witryna "Konkretów"

W księgarni "Ex Libris" przy ul. Złotoryjskiej 22 w Legnicy:

Polecamy: Józef Kuropijeska "Od października do marca" (część I). Wyd. BGW 33.000 zł.

Betty Bao Lord "Wiosenny księżyc". Wyd. "Czytelnik", 42.000 zł.

Alberto Moravia "Objętni". Wyd. "Nocny Marek", 29.000 zł.

Erich von Daniken "Czy się myliłem? Nowe wspomnienia z przyszłości". Wyd. "Api-Press", 19.500 zł.

Jerzy Stuh "Sercowa choroba, czyli życie w sztuce". Wyd. "Czytelnik", 34.000 zł.

Fiodor Dostojewski "Gracz". Wyd. "Siedmiogród", 22.400 zł.

Guy Maupassant "Bel-Ami". Wyd. "Siedmiogród", 33.000 zł.

Emil Zola "Nana". Wyd. "Siedmiogród", 33.000 zł.

Halina Poświatowska "Wiersze wybrane". Wyd. Literackie, 38.000 zł.

Isaac Bashevis "Namiętności" (opowiada- nia). Wyd. "Atekt", 35.000 zł.

Wideo - lista

Notowanie 13 (37), 27 marca 1992 r.:

1. Nikita, 2. Misja, 3. Rodzina szpiegów, 4. Nie jesteśmy aniołami, 5. Dynastia, 6. Braterstwo Róży, 7. kadencja, 8. Kobieta która zgrzeszyła, 9. Kwiaty na poddaszu, 10. Taniec w łóżku, 11. Imię róży, 12. noc myśliwego, 13. Błysz śmierci, 14. Kroll, 15. Schoker, 16. W mgnieniu oka, 17. Róża i szkal, 18. cartel, 19. Zandarm i kosmici, 20. Kobieta imieniem Jacke.

Lista powstała przy współpracy z videotekami w Legnicy, przy ul. Chojnowskiej 48, Elżbiety 6, Wjazdowej 2/3, Bankowej 3, Złotoryjskiej 60, Jaworzyńskiej 12, Złotoryjskiej 13/15 i Megasamie ("Cigema")

Waluty, złoto

Lubin, ul. Drzymały ("Manhattan"):

Dolar 13.650 - 13.750, marka 8.120 - 8.200, szyling 1.130 - 1.160, frank fr. 2.400 - 2.450, frank szwajc. 8.600 - 8.750, gulden 7.000 - 7.200, lir 10.20 - 10.60, peseta 120 - 129, funt 22.400 - 22.900, korona szw. 2.120 - 2.220, korona duń. 1.950 - (-), korona CS 445 - 460, forint 147 - 160, rubel 130 - 160.

Legnica, ul. Zamkowa ("Szenberg"):

Dolar 13.800 - 13.900, marka 8.100 - 8.200, szyling 1.130 - 1.170, frank fr. 2.350 - 2.450, frank szwajc. 8.700 - 8.800, gulden 7.020 - 7.170, lir 10 - 10.70, peseta 125 - 130, funt 22.700 - 23.200, korona szw. 2.170 - 2.230, korona duń. 2.040 - 2.140, korona CS 440 - 460, forint 145 - 170, rubel 120 - 150.

Aby wszystko załatwić formalnie starsza kobieta wybrała się do wójta. Pierwsza rozmowa była bardzo obiecująca.

Racje wójta

Mirosław Szczypiorski

- To wygląda już jak praca magisterska - Elżbieta Urbanowicz wskazuje na szarą opasłą teczkę z napisem „Mieszkanie”. - Od roku gromadzimy tu wszystkie dokumenty w sprawie zamiany. Papierów przybywa, ale wciąż nie widać końca. Po tylu decyzjach wydaje się to zupełnie nieprawdopodobne.

Od sierpnia rodzina Lipińskich z Głogowa żyje na walizkach. Mając niezbędne zezwolenia zgromadzili nawet materiały do remontu swojego nowego mieszkania. Kupili cegły, drewno, stolarkę okienną i farby. Zaplanowali, które dziecko zajmie jaki pokój, jak ustawią meble. Teraz czekają. Podobnie jak Eufemia Przysiężna w Grębocicach, wdowa po miejscowym weterynarzu.

Witold Przysiężny przyjechał do Grębocic w 1953 roku, zaraz po studiach. Otrzymał taki nakaz pracy i nie miał wyboru. We wsi czekało mieszkanie służbowe, nad lecznicą dla zwierząt. Przeprowadził 37 lat, wychował dzieci i dwa lata temu zmarł. Miejscowi do dziś pamiętają, że przyjeżdżał na każde wezwanie nie patrząc na godziny pracy. W służbowym mieszkaniu pozostała emerytowana księgowa weterynarii, jego żona.

Zbiegło się to w czasie z rozwiązaniem weterynarii i mieszkanie przeszło na własność gminy. Pod koniec 1990 roku Eufemia Przysiężna postanowiła zmienić lokal w Grębocicach na mieszkanie w Głogowie. Tu został pochowany jej mąż, tu również wychowały dzieci. Poza tym wiejskie lokum wymagało natychmiastowego remontu, na który wdowa nie miała ani siły, ani pieniędzy.

Wójt się zgadza

Aby wszystko załatwić formalnie, pani Przysiężna wybrała się do wójta. Pierwsza rozmowa była bardzo obiecująca. Jan Bunkiewicz w pełni rozumiał sytuację kobiety, poprosił jednak o trochę czasu. Właśnie objął stanowisko, w urzędzie doszło do poważnych zmian kadrowych i wiele spraw trzeba było uporządkować. Przysiężna czekała, zajmując nadal 82-metrowe mieszkanie przy ul. Głogowskiej.

Kolejna wizyta w lutym 1991 roku, zaowocowała pierwszym zachowanym dokumentem. Jan Bunkiewicz, wójt Grębocic, zwracał się w nim do prezydenta Głogowa z propozycją zamiany mieszkania na wsi na mniejsze (typu M-2), w mieście. Opisał oferowany lokal - 81,5 metra kw., centralne ogrzewanie, instalacja wodno-kanalizacyjna.

Odpowiedź z Głogowa przyszła 18 marca 1991 roku. Wniosek wójta rozpatrzono pozytywnie, obiecując, że gdy tylko znajdzie się chętny sprawa zostanie załatwiona. Wdowa chodziła co miesiąc do Urzędu Gminy, by dowiedzieć się czy nie przyszły jakieś oferty. Niestety, tygodnie mijały, a chętnych nie było. Wreszcie urzędniczka z Głogowa zaproponowała zgłoszenie sprawy w spółdzielni mieszkaniowej. Ofertę wywieszono na tablicy i do Grębocic zaczęli zjeżdżać się ludzie.

Wszystkich odstraszał stan budynku. Zbutwiała stolarka okienna, ubytki tynku, brak ciepłej wody itp. Ogólnie mieszkanie nadawało się tylko do kapitalnego remon-

tu. Wreszcie zjawili się Lipińscy, którzy przystali na zamianę.

13 sierpnia ubiegłego roku zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrże” w Głogowie wyraził zgodę na zamianę. W piśmie skierowanym do zainteresowanych zobowiązano się do przyjęcia pani Przysiężnej w poczet członków, prosząc jednocześnie wójta o wyrażenie zgody „celem załatwienia formalności”. Wszystko było na najłepszej drodze, gdy w sprawę wkroczył samorząd.

Zarząd się nie zgadza

29 sierpnia sprawa zamiany mieszkania nieoczekiwanie skierowana została na posiedzenie samorządu gminy Grębocice. Nie wiadomo jakie było w tym czasie stanowisko wójta, który wcześniej sam popierał zamianę. Członkowie zarządu stwierdzili, że nie zgadzają się „na zamianę mieszkania spoza terenu gminy”. Równocześnie zaproponowano pani Przysiężnej mieszkanie przy ul. Kościelnej w Grębocicach uzasadniając, że „ze względów społecznych wskazane jest, aby charakter lokalu przy Głogowskiej został zachowany”. W piśmie powołano się tak-

ci. Dokument kończy zdanie, w którym wdowa wyraża przekonanie, iż decyzja zarządu „nie wynika ze złośliwości, ale niewiedzy”.

Na sesję rady, którą zwołano w trzy dni później, Eufemia Przysiężna przyszła z dziećmi. Długo prezentowała swoje racje. Tłumaczono i odpowiadano na pytania, wreszcie sprawę zamiany poddano głosowaniu. Siedmiu radnych było za utrzymaniem decyzji, dwóch przeciw, a czterech wstrzymało się od głosu. Z tą samą datą 5 września - wójt odpowiada na odwołanie skierowane do Rady Gminy, informując o negatywnym załatwieniu sprawy.

Sejmik poucza

W tygodniu po sesji pani Przysiężna pisze kolejne odwołanie, tym razem do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym Województwa Legnickiego. Poza znanymi już argumentami padają nowe - prawne. Decyzja samorządu jest niezgodna z przepisami. Narusza ustawę o samorządzie (art. 18, 30 i 38), ustawę o podziale kompetencji oraz Prawo Lokalowe (wspomniany już art. 59). Zgodnie z tymi aktami samorząd nie ma prawa podejmować decyzji w sprawach indywidualnych wyrażając w ten sposób wójt.

2 października przychodzi odpowiedź kolegium odwoławczego. W piśmie stwierdza się, że odpowiedź wójta Grębocic nie jest decyzją administracyjną (?), gdyż nie spełnia wymogów formalnych. Brakuje nagłówka „decyzja”, numeru, daty, przepisów regulujących takie przypadki oraz pouczenia o możliwości odwołania się. Zamiast merytorycznej odpowiedzi Eufemia Przysiężna dostaje wykładnię zasad odwoływania się. Na wójta można wnieść skargę do zarządu gminy, na zarząd do rady. Pod odpowiedzią - chyba nie decyzją, gdyż i kolegium nie zachowało formalnych wymogów - podpisuje się Józef Antoniuk, przewodniczący Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym.

Kolejny dokument skierowany jest już do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Pani Przysiężna wnosi 30 października skargę do kolegium zarzucając mu „brak konstruktywnego i rzetelnego ustosunkowania się do sprawy”. Pismo kończy się refleksją: „pobożnym życzeniem jest, aby wszystkie dokumenty sporządzone były

tłumaczyć niedosłej mieszkance Grębocic, że jeżeli zamieszka we wsi to cała gmina będzie przeciw niej. Ludzie nie będą odpowiadać na ukłony itd. Wreszcie zaproponował inne mieszkanie, przy ul. Legnickiej obiecując jednocześnie, że wyremontuje je i założy centralne ogrzewanie na koszt gminy.

Następnego dnia pani Lipińska miała obejrzeć lokal. Przyjechała do Grębocic, ale ani wójta, ani kompetentnej urzędniczki nie zastała. Mogła jedynie zobaczyć dom z zewnątrz. Był w jeszcze gorszym stanie. Mieszkanie składało się z trzech pokoi o mniejszym metrażu. Kobieta odjechała mówiąc, że go nie chce. W kilka godzin później Eufemia Przysiężna poinformowała o tym telefonicznie Urząd Gminy.

Dzień później wezwano ją do wójta, aby podpisała notatkę w tej sprawie. Odmówiła. Urzędnicy poradziła sobie i z tym. 7 stycznia Krystyna Jezierska, inspektor ds. organizacyjnych, napisała notatkę służbową, w której wynikało, że rodzina Lipińskich zrezygnowała całkowicie z zamiany. Trzy dni później wójt wydał decyzję o umorzeniu postępowania „w związku z telefonicznym oświadczeniem Eufemii Przysiężnej”.

Ufajcie nam

Kolejne odwołanie skierowane do sejmiku kończy się słowami: „jestem już zmęczona i wyczerpana sposobem i trybem załatwiania tej wydawałoby się prostej sprawy”. Podstawowym zarzutem, który spowodował odwołanie było oparcie decyzji na „kłamliwej notatce”. 6 lutego wszystkich zainteresowanych wezwano na rozprawę administracyjną.

Krystyna Jezierska nie zaprzeczyła, że mogła źle zrozumieć, a nawet przeinaczyć słowa Eufemii Przysiężnej. Przypominała sobie wręcz, że słowa pani Lipińskiej dotyczyły tylko rezygnacji z mieszkania przy Legnickiej. Wójt przyznał się, że przeprowadził postępowanie wyjaśniające, ale zasłaniał się „nieprecyzyjną informacją pracownika”. Mimo to na decyzję trzeba było czekać miesiąc.

W pierwszych dniach marca przyszło pismo Kolegium Odwoławczego uchylające w pełni decyzję wójta i... kierującą sprawę do ponownego rozpatrzenia przez... wójta.



Fot. Wincenty Kołodziejski

że na art. 59, ustęp 2 Prawa Lokalowego, twierdząc, że w myśl tego przepisu „brak przesłanek uzasadniających zamianę”.

Takie stanowisko zarządu zaskoczyło wszystkich. Tym bardziej, że proponowane mieszkanie przy ul. Kościelnej nie miało centralnego ogrzewania, a toaleta znajdowała się na półpiętrze. Do tego lokal był zajęty. Faktycznie w budynku, gdzie mieszka Eufemia Przysiężna działa prywatny punkt weterynaryjny, ale prowadzą go lekarze spoza gminy i żaden nie wyraził chęci zamieszkania nad lecznicą.

Zupełnie niezrozumiała była również interpretacja artykułu 59 prawa lokalowego. Przepis ów głosi bowiem, że „zezwolenie dokonania zamiany mieszkania powinno być udzielone we wszystkich przypadkach, gdy jest to uzasadnione ze względu na słusność interesów osób zamieniających się”. Dalej wymienia się szczególne przypadki uzasadniające taką operację - stan zdrowia, sytuacja rodzinna, poprawa warunków mieszkaniowych itd.

2 września Przysiężna odwołała się od decyzji Zarządu do Rady Gminy. W piśmie przedstawiła raz jeszcze swoją rację. Zły stan zdrowia, konieczność przeprowadzenia remontu, chęć zamieszkania bliżej dzie-

zgodnie z Kodeksem Postępowania Administracyjnego, tym bardziej, że nie robi tego również kolegium odwoławcze”. W odpowiedzi z 2 października brakuje numeru, powołania się na przepisy, informacji o możliwości odwołania itd.

Sejmik popiera, wójt się nie zgadza

Skargę do NSA musieliśmy wysłać za pośrednictwem sejmiku - wspomina Eufemia Przysiężna. - W parę dni po jej napisaniu odebrałam telefon od pana Sasieli, członka kolegium. Wyjaśnił, że zaszła pomyłka i prosił o anulowanie skargi do NSA. Obiecując, że ponownie rozpatrzą sprawę i gdyby nawet wójt nie wyrażał zgody, to wydadzą własną. Zgodziliśmy się.

W połowie grudnia przyszło kolejne pismo z kolegium odwoławczego. Tym razem odpowiedź wójta określono już mianem „decyzji” i jako taką uchylono. Przy okazji powołując się na kilkanaście przepisów prawa, które grębocicki samorząd naruszył. Sprawę skierowano do „ponownego rozpatrzenia przez niższą instancję”, czyli wójta.

6 stycznia panie Przysiężna i Lipińska przyszły do Jana Bunkiewicza, wójta. Mając decyzję kolegium myślały, że załatwią wszystko od ręki. Myliły się. Wójt zaczął

Jan Bunkiewicz nie podjął dotychczas żadnej decyzji. W telefonicznej rozmowie stwierdził, że ma na to 30 dni.

Gdyby w tym budynku nie było lecznicy dla zwierząt problem by nie istniał - wyjaśnił. - Państwo Lipińscy mają dzieci i potem mogą mieć pretensje, gdyby ktoś zachorował. Nasze prawo lokalowe daje większe uprawnienia lokatorom niż właścicielowi i to jest bzdura. Zresztą ja zależę od rady i jej opinia jest dla mnie najważniejsza.

Sprawa była bardzo trudna - dodaje Józef Antkowiak, przewodniczący Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym. - Musieliśmy rozważyć wiele kwestii, dlatego decyzja zapadła tak późno.

Przeglądając się całej sprawie, jako kiepski żart można uznać słowa zawarte w pierwszej decyzji kolegium - „zgodnie z art. 7 Kodeksu Postępowania Administracyjnego, w toku postępowania organy stoją na straży praworządności i podejmują wszelkie kroki niezbędne do wyjaśnienia stanu faktycznego oraz załatwienia sprawy mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli. Organ obowiązany jest również prowadzić postępowanie w taki sposób, aby pogłębić zaufanie obywateli do organu”.

Uwielbiamy "słodkie dziurki"



Arkadia anarchizmu

Totart przyjechał i wyjechał. Występ legendy undergroundu w legnickim BWA był, jak się można było spodziewać, bardzo spokojny. Ot, kilka obrazków, wierszyków i industrialna kafejka. Był też element humorystyczny, czyli nic nie rozumiejące gwiazdy legnickiej żurnalistyki. Przed wernisażem odbyła się konferencja prasowa. Oto kilka ulotnych, acz wybitnych myśli gdańszczan:

„Nie mam ambicji zostania ministrem kultury. Sprzeciwiamy się wyścigowi szczurów. Nie zakładamy sobie kagańca awangardy. Mamy swoje teczki w UOP. Prezentujemy klasyczny model piękna - być wszędzie i we wszystkim. Jestem partyjnym kolegą Cicciołiny. Totart to słodka anarchia metafizyczna, sposób na realizację siebie. Nazwa powstała dzięki księgowej, która musiała coś wpisać do rubryki. Jesteśmy wstrząśnięci poziomem legnickiego BWA. Legnica to wspaniałe miasto. Wydawnictwo Kubańskie Cycki to my. W Legnicy jest trzecia w kraju cukieren-

ka pod nazwą "Słodka dziurka". Gmałne! Uwielbiamy „słodkie dziurki”.

Gdańskie Środowisko Metafizyczno-Społeczne to grupa myślących młodych ludzi. Po wernisażu, podczas kilkunastominutowej rozmowy z Andrzejem, Joanną i Pawłem przekonałem się, że Totart to nie tylko zbiór odjechanych wariatów. Nie chcieli wyjeżdżać za granicę, kraju, życia... To było sześć lat temu. Mimo zmian na stołkach i zmian politycznych Totart wciąż jest symbolem (?) undergroundu. Występują wszędzie. Paweł najchętniej wspomina spotkania w zakładach poprawczych (dla dziewcząt) i psychiatrycznych. Plany? Rozpoczęła się walka o przejęcie przez gdańską młodzież koszar wojskowych. Miałoby się tam mieścić coś w rodzaju centrum działań alternatywnych. Czyżby jod rzeczywistości wpływał na zwiększenie aktywności?

W.REDNY

Serwis konesera

Legnicka Galeria „Czarny kot”. Piękno dzieł sztuki... Dzisiaj nie tylko malarstwo:
„Pajac” - Piotr Toporek, olej, cena 1 milion złotych
„Legnica 1992” - Marian Droń, akwarela, cena 215 000 zł.
„Argenteuil” - Claude Monet, argraf, cena 2 800 000 zł
„Gachet in her garden” - Vincent van Gogh, argraf, cena 2 800 000 zł.

(msz)

Cogito wrócił

„Powrót Pana Cogito” to już drugi spektakl przygotowany przez Zbigniewa Zapasiewicza, a oparty na wierszach Zbigniewa Herberta. „Wieczór pierwszy” miał swą premierę w 1984 roku. Tym razem Pan Cogito postanowił jednak wrócić na dwór cesarza, by wciąż zadawać pytania o istotę człowieka. Wydawać by się mogło, że ten niczym nie wyróżniający się, szaro ubrany człowiek zanudzi nas swym gadaniem. Nic podobnego. On bardziej irytuje, bowiem „pytania z pozoru proste, wymagają zawiśniętej odpowiedzi”. Irytuje w nim również to, że wciąż zachowuje dystans, jest poza dziejącym się światem, ogląda go okiem mędrca, nam zostawiając rzecz

najtrudniejszą: znalezienie odpowiedzi. I to jest najważniejsze. W obecnej sytuacji bowiem podstawową wartością jest obrona człowieka myślącego, zadającego pytania jak i tego, który szuka na nie odpowiedzi. Człowieka mogącego przeciwstawić się naporowi dzisiejszych czasów - czasów robotników i ekonomistów. Gdzieś tam istnieje Pan Cogito i nie pozwala o sobie zapomnieć.

Spektakl przygotowany przez Zbigniewa Zapasiewicza w jego i Olgi Sawickiej wykonaniu nie pozostawiał widza obojętnym. Kameralny, wyciszony pozwalał wręcz idealnie odbierać teksty Herberta.

Odgłosy i donosy

* Ciepła sprawa. Kina przechodzą do historii. Za kilka lat dzieci w Polkowicach i Chojnowie nie będą miały zielonego pojęcia co to jest kino. Tym bardziej że niektóre z jeszcze istniejących kin nie są zainteresowane reklamą prasową (nawet darmową).

* Aktywizuje się środowisko jaworskie. Śliwka i kumple „zamieszani” są w trwającą w tamtejszym muzeum wystawę

„Bez sloganów”. Poza tym, już w czerwcu jaworskie mury powinny być bardziej kolorowe...

* CSTD dąży do zdobycia lokalu pn. „Ratuszowa”. Mielmy nadzieję, że - kiedy już się to stanie - w „Ratuszowej” będzie kulturalniej...

* Niżej podpisany zwraca się z apelem do osób prawnych i fizycznych o nadsyłanie anonimów i donosów dotyczących szeroko pojętej

kultury. Nabardziej szokujące anonimy będą publikowane i nagradzane.

* Nasz korespondent ledwo uszedł z życiem, gdy zapytał się kabareciarzy z OTTO, kiedy zaczną chałturzyć. Potem było już sympatycznie.

* Sześciu poważnych instytucji - BWA w Legnicy i jaworskiego muzeum okazują się być miłośnikami twórczości punków i innych niezłomskich stworów. O zgrozo!

PIOTR WREDNY

Kilka tygodni temu pisaliśmy o glogowskim klubie osiedlowym „Azuryt”. Ciąg dalszy, na szczęście, nastąpił. Na początku marca, właśnie w „Azurycie” odbyło się spotkanie wszystkich zainteresowanych stron. Przybyli przedstawiciele Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej i Rady Osiedla „Huśnik” (tam znajduje się „Azuryt”), osobistości z Wydziału Kultury i Sportu przy UM i dyrektorzy szkół. Byli również rodzice i młodzież.

Szansa dla klubu

Cóż się okazało? Tak naprawdę, nikt nie chce likwidować glogowskich klubów. Wszyscy chcą utrzymać ich działalność, ale... No, właśnie to „ale” - problemy finansowe. Cała sprawa zamknęłaby się na tym jednym stwierdzeniu, gdyby nie propozycja spółki „BiKu”. Chce ona wydzierżawić cały obiekt, pozostawiając dotychczasową działalność i personel. Happy end? Niezupełnie. Jeśli do Rady Nadzorczej zgłosi się ktoś, kto kupi „Azuryt” za „żywą” gotówkę, to spółdzielnia z takiej oferty skorzysta. Glogowska młodzież i animatorzy kultury mają nadzieję, że na „polu bitwy” zostanie tylko „BiKu”.

Podczas spotkania w „Azurycie” założono zostało Stowarzyszenie Obrony Kultury. Ma ono bronić istnienia ośrodków kultury i szukać mecenasów sztuki w naszym mieście.

BLANKA

Rusz głową

Nagrodę w naszym pierwszym konkursie (o operach Verdiego) wylosowała Irena Warchał z Legnicy. Zapraszamy do redakcji. Oto kolejne pytanie.

W którym roku rozpoczął działalność Cricot 2?

Pełny odbiór możliwy był przede wszystkim dzięki bardzo dobrej interpretacji Zapasiewicza. To naprawdę wielki aktor. A że Zapasiewicz podobnie jak Herbert, preferuje tolerancję, relatywność myślenia i działania, w spektaklu zatarła się granica między postacią sceniczną a człowiekiem prywatnym. Gorzej trochę wypadła Olga Sawicka śpiewająca Herberta. Nie do końca była echem Cogito, jego sobowtórem. A może tych tekstów nie powinno się śpiewać?

Duet Zapasiewicz-Sawicka jest w Legnicy już po raz drugi. I tym razem na widowni CS-TD był prawie komplet /na obu przedstawieniach/.

Aktorzy miejscowego teatru w znakomitej ilości zaszczytli spektakl. Szkoda, bo można było skorzystać z darmowej lekcji dobrego aktorstwa.

MIROSLAW KARCZ

Nie ma chętnych

Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego zwrócił się do placówek kulturalnych z propozycją dofinansowania imprez o znaczeniu ponadregionalnych. Na sto wysłanych ankiet do urzędu wróciło zaledwie ... dziesięć. Wśród zgłoszeń przeważały imprezy muzyczne.

W ubiegły piątek zebrała się komisja, która zdecydowała komu udzielić pomocy finansowej. Najbardziej przekonujące były wnioski organizatorów Lubiąskich Dni Muzyki Gitarowej, Glogowskich Spotkań Jazzowych, Dni Muzyki Kameralnej i Organowej oraz imprezy jaworskich grafików - „Sprajkalczer”.

Wydział czeka na kolejne zgłoszenia, a pracownicy placówek kulturalnych czekają... No, właśnie. Na co czekają?

(m)

Świder "sidi"

Płyta cd z „Legnickim Oratorium” Józefa Świdra wciąż czeka na chętnych. Nakład jest wręcz mikroskopijny (1500 egz.) i jej posiadaczami staną się jedynie ci, którzy dokonają większych wpłat na konto Fundacji Społecznej Obchodów 750 rocznicy Bitwy pod Legnicą. Środki gromadzone przez fundację przeznaczone będą na wspieranie twórczości artystycznej w naszym województwie. Numer konta: BZ/O L-ca 383800 - 6477 - 189 - 851.

Recytujemy Konopnicką

W dniach 22 -24 maja w Górach Mokrych (woj. piotrkowskie) odbędzie się światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej. Udział w imprezie zapowiedzieli goście z ponad dwudziestu krajów. W programie m.in.: warsztaty szkoleniowe, spotkania z aktorami oraz prezentacja zespołów amatorskich. Wszelkich informacji udziela Rada Główna Festiwalu - 97-566 Góry Mokre.

(m)

Underground

Coraz większą popularnością cieszą się spotkania miłośników dobrej muzyki w glogowskim „Azurycie”. Mimo zmian organizacyjnych w klubie imprezy gromadzą coraz więcej uczestników. „Underground” to przede wszystkim spotkanie towarzyskie. Następne odbędzie się za tydzień (w sobotę).

Znowu Wierzbak

Po zdobyciu sympatii legnickiej publiczności, poznański teatr „Wierzbak” wystąpił w Głogowie („Graag”). Znowu „Wypukły” i refleksja na temat tolerancji. Tak jak w życiu - dwa światy i chęć porozumienia...

„Wierzbak” po raz kolejny potwierdził swój profesjonalizm. Szkoda tylko, że glogowianie nie wykazali większego zainteresowania występem gości z Poznania.

(bla)

Pięć koncertów przy zapelnionych do ostatniego miejsca salach. Głogów, Lubin i Legnica na kolanach! OTTO to jeden z niewielu kabaretów, które potrafią jeszcze rozbawić publiczność. Tekstów cytować nie będziemy, bo są znane z telewizji, a poza tym OTTO być może odwiedzi nasze województwo w maju. Wszystkie koncerty zorganizowała jednoosobowa agencja artystyczna Grażyny Romańczuk, która po raz kolejny udowodniła, że potrafi zorganizować imprezę na najwyższym poziomie. Czekamy na jeszcze, dziękując za już!

(maw)



Fot. Piotr Krzyżanowski

Czyje prawo?

Mirosław Szczypiorski

Wszystko odbywało się w zgodzie z przepisami. Umowy respektują prawne wymogi podobnych dokumentów. Wszczęte przez prokuraturę śledztwo umorzono „wobec braku cech przestępstwa”. Wszystko wskazuje na to, że nie ma problemu. Ale sprawa rodzi wiele wątpliwości. A można także zaryzykować twierdzenie, że wszystkie działania były od początku niezgodne z ustawą.

Wiele mówi się ostatnio o prywatyzacji RSW „Ruch”. W Głogowie kilku dzierżawców punktów sprzedaży zdecydowanie wyprzedziło przepisy. Pisaliśmy już o wydzieleniu z dawnych struktur spółdzielni Przedsiębiorstwa Kolportażowo-Handlowego „Ruch”. Przekształcenie nastąpiło z ministerialnym błogosławieństwem i zostało potwierdzone sądowym orzeczeniem. A jednak państwowa firma nie może wywalczyć sobie takiego traktowania jak inne, również państwowe, firmy.

12 dzierżawców kiosków „Ruchu” w Głogowie wypowiedziało umowy. Prześledźmy jeden z przykładów. W połowie kwietnia ubiegłego roku dwie głogowianki zawarły umowę dzierżawy na kiosk nr 10. Spokojna praca nie trwała długo. Przy końcu maja właściciel przysłał aneks do umowy, w którym zobowiązywał dzierżawców do „zakupu wyrobów tytoniowych oraz prasy wyłącznie z magazynów wynajmującego”.

Zmiana wywołała poruszenie wśród kioskarzy i chociaż została odwołana teleksem 12 lipca, kilku dzierżawców zaczęło już działać na własną rękę.

Wnioski o wydzierżawienie gruntów pod kioski zaczęły napływać do Urzędu Miasta w Głogowie już w maju. Pierwsze umowy zawarto w czerwcu. Wspomniane dzierżawczynie podpisały dokumenty 21 czerwca. Za tą decyzją poszły inne. Należało uzyskać zaświadczenie o prowadzeniu działalności gospodarczej. Z tymi zgłoszeniami różnie dzierżawcy radzili sobie na przestrzeni kilku miesięcy. Niektórzy zyskali odpowiednie wpisy jeszcze w marcu, inni dopiero pod koniec października.

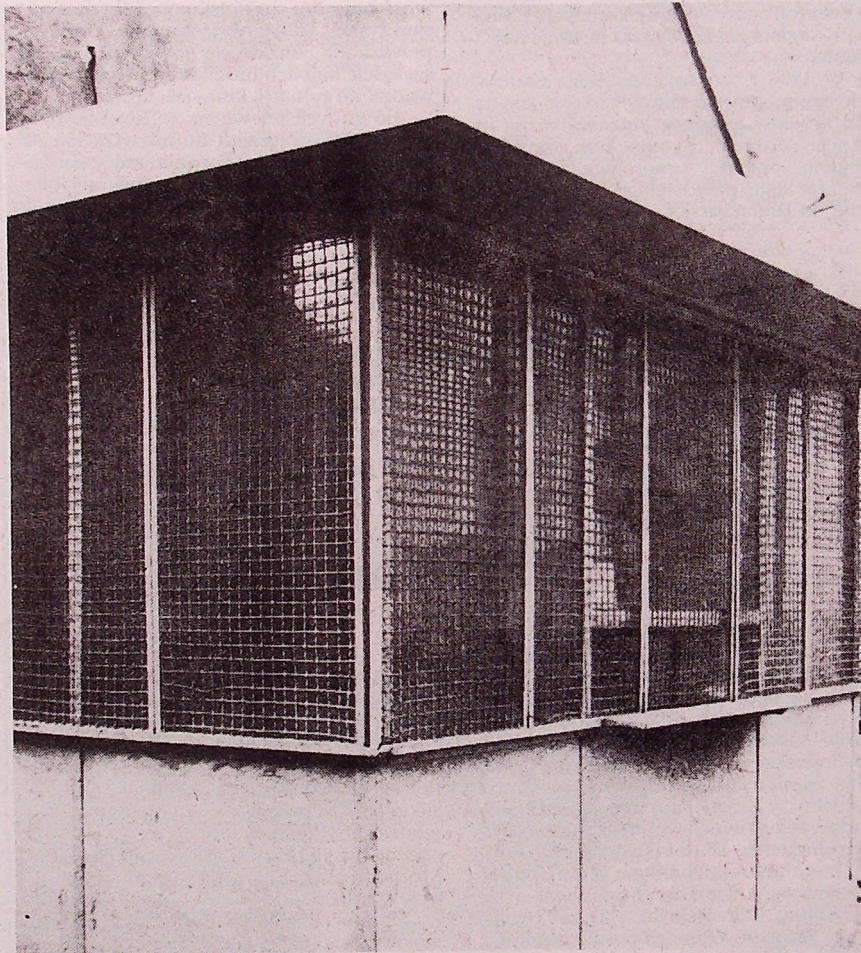
Następnym krokiem były już wypowiedzenia umów dzierżawy. Taka możliwość została ujęta w umowie zawartej z „Ruchem”. Wszystkie wypowiedzenia brzmiały podobnie. Dzierżawcy określali czas wypowiedzenia i zobowiązywali się „zwrócić wynajmującemu kiosk do jego siedziby na koszt „Ruchu”. Termin wypowiedzenia ustalono na miesiąc.

W kilka lub kilkanaście dni po upływie wyznaczonego terminu kioski zwożono do siedziby PKH „Ruch”. W ich miejsce ustawiano nowe, już własne punkty sprzedaży, które w niczym nie różniły się od poprzednich. Dzięki temu udało się nowym właścicielom wykorzystać istniejące fundamenty i instalację elektryczną.

Broniąc swych interesów przedstawiciele firmy zgłosili prokuraturze wnioski o ściganie przestępstwa. Dotyczyły one „zniszczenia fundamentu i bezprawnego odłączenia linii zasilającej w energię elektryczną o ogólnej wartości 4,7 mln zł”. W ostatnich dniach grudnia w tych sprawach wszczęto

śledztwo. Postępowanie trwało miesiąc i zakończyło się umorzeniem.

W czasie dochodzenia ustalono podstawowe fakty. Umowy dzierżawy zawarte były na dwa lata. Dopuszczały one możliwość wypowiedzenia najmu przez każdą ze stron. Kioskarze tłumaczyli swoje decyzje stawianiem nowych warunków uzależniających ich od „Ruchu”. Twierdzili, że towary im oferowane były droższe i gorsze od innych, co zmniejszało obroty i ograniczało zyski. Przypomnijmy, że aneks zobowiązujący do zaopatrywania się w PKH



Fot. Wincenty Kołodziejski

„Ruch” obowiązywał tylko przez sześć tygodni, a i wówczas nie był rygorystycznie przestrzegany. Większość wypowiedzeń natomiast wpłynęła już po jego odwołaniu.

Miejsca pod kioskami najemcy wydzierżawili wcześniej, zanim jeszcze aneks zaczął obowiązywać. Wykorzystano przy tym nieuregulowany stan własności obiektów zajmowanych przez „Ruch”. Problem z jakim borykają się obecnie niemal wszystkie przedsiębiorstwa państwowe.

Przez wiele lat nikt w Polsce nie przejmował się regulowaniem praw własności gruntów i nieruchomości zajmowanych przez państwowe firmy. W przypadku kiosków „Ruchu” było to szczególnie zaniebawiane. Często stawiano je tam, gdzie wskazywała ówczesna władza, nie przejmując się planami czy rozwiązaniami architektonicznymi. Teraz okazuje się, że spadkobiercy RSW, mając 20 tys. kiosków, mają tyle samo nieuregulowanych spraw własnościowych.

W umorzeniu postępowania zapisano, że „gdyby Zakład Kolportażowo-Handlowy „Ruch” był dzierżawcą tego gruntu, opłacał

czynsz to dzierżawcy usuwając wcześniejszy kiosk, odłączając linię zasilającą, czy też usuwając kiosk z podmurówki wykonanej przez zakład popełnili w sposób świadomy przestępstwo”. W obecnej sytuacji, gdy sprawy własności nie zostały przez „Ruch” wyjaśnione „brak jest umyślności i złośliwości działania dzierżawców”. Tyle policja.

A jednak w rozpatrywaniu tej sprawy zapomiano o kilku przepisach obowiązujących od 1990 i 1991 r. Wszystkie związane są z likwidacją Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”.

Już 9 lipca 1990 roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie dotyczące mienia byłej spółdzielni. W paragrafie 2 jednoznacznie stwierdzono, że nie podlega ono komunalizacji, a więc nie przechodzi na własność samorządów. Przepis ten potwierdzono parę miesięcy później uchwałą.

20 października 1990 r. Rada Ministrów zatwierdziła plan zagospodarowania majątku byłej RSW. W Uchwale nr 172 zapisano, że mienie spółdzielni mają przejmować

Leksykon spółek (17)

Stan na dzień 10 lutego 1991 r.:

- **Biuro Obsługi Prawnej SPRAWY sp. z o.o.** w Jaworze. Zarejestrowane 14 listopada 1989 r. Wspólnicy: Wojciech Kułak - 4, Alicja Halińska Kułak - 2 udziały.
- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe OMNIA sp. z o.o.** w Legnicy. Zarejestrowane 22 listopada 1989 r. Wspólnicy: Bolesław Bednarz - 5, Jerzy Czeszejko-Sochacki - 3, Mirosław Robert Kaczkowski - 2 udziały.
- **Przedsiębiorstwo Innowacyjno-Wdrożeniowe ELMAR sp. z o.o.** w Głogowie. Zarejestrowane 23 listopada 1989 r. Wspólnicy: Maciej Brok, Waldemar Sporkowski, Marek Walczak i Artur Zarzecki - po 5 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe WIERPOL sp. z o.o.** w Wiercieniu. Zarejestrowane 22 listopada 1989 r. Wspólnicy: Feliks Kronecki i Eugeniusz Hasiuk - po 3 udziały.
- **Przedsiębiorstwo Prywatne LAMBERTA sp. z o.o.** w Przemkowie. Zarejestrowane 27 listopada 1989 r. Wspólnicy: Stefan Koper i Marek Cieślak - po 5 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne HAZIS sp. z o.o.** w Lubinie. Zarejestrowane 28 listopada 1989 r. Wspólnicy: Wanda Myszkowska 480, Andrzej Siess - 260, Halina Brzezicka - 170, Marek Brzezicki - 90 udziałów.
- **FOKREM sp. z o.o.** w Głogowie. Zarejestrowana 30 listopada 1989 r. Wspólnicy: Ryszard Semenik, Józef Beck, Teresa Semenik i Krystyna Beck - po 5 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe ADAD sp. z o.o.** w Legnicy. Zarejestrowane 28 listopada 1989 r. Wspólnicy: Krzysztof Krys i Stefan Kwiatko - po 3, Henryk Bogusz - 2 udziały.
- **Przedsiębiorstwo Produkcji, Usług i Handlu - Michalczyk i Jakobsche - AXEL sp. z o.o.** w Legnicy. Zarejestrowane 30 stycznia 1990 r. Postawione w stan likwidacji 12 sierpnia 1991 r.
- **Przedsiębiorstwo Handlowo-Zaopatrzeniowe MAROM sp. z o.o.** w Chojnowie. Zarejestrowane 30 listopada 1989 r. Wspólnicy: Maciej Baran, Roman Aleksandrowicz i Jan Sarowski - po 5 udziałów.
- **JARBUB sp. z o.o.** w Jaworze. Zarejestrowana 30 listopada 1989 r. Właściciel: Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Jaworze - 8 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe THE-ZE-HU-BA sp. z o.o.** w Jaworze. Zarejestrowane 6 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Paweł Andrzej Hul i Remilusz Bartosz - po 10 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe TAILOR sp. z o.o.** w Ulesiu. Zarejestrowane 6 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Maciej Zenon Janusz, Piotr Safranionok i Dariusz Piotr Domszy - po 5 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego i Eksportu CHEMIPOL sp. z o.o.** w Polkowicach. Zarejestrowane 21 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Marek Henryk Adamusiński - 20, Dorota Janczak, Jerzy Władysław Wywiół i Bogusław Stoczkowski - po 4 udziały.
- **MARANTA sp. z o.o.** w Chocianowie. Zarejestrowane 12 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Grażyna Brodowicz i Aleksander Orłowski - po 4 udziały.

Mały Władzio (3)

Opowieść „Małego Władzia” - WŁADYSŁAWA OSSOWSKIEGO zanotowała Elżbieta Pomorska

W Gagarino mieszkalem u pary starszków na końcu wsi. Tam poznałem dziewczynę - Elizę. Bardzo mi się spodobała. Znalazłem w niej bliskiego człowieka, a było mi to bardzo potrzebne. Do tej pory nie miałem żadnych wiadomości od mojej rodziny, nie wiedziałem, czy żyją i sam nie mogłem im przelać żadnego listu. W lutym 1948 r. wzięliśmy ślub i zamieszkaliśmy wspólnie u jej rodziców. Tam znalazłem prawdziwy dom i ciepło rodzinne. Jej ojciec był cieślą, znał dobrze rzemiosło i nieźle zarabiał. Mnie również lepiej się zaczęło powodzić. Czasem z magazynu wypisano mi 10 kg grochu - to był prawdziwy skarb. I życie poszło.

- W listopadzie 1948 r. urodziło się nam pierwsze dziecko. Było mu co dać jeść. Teściowie mieli parę owiec, krowę i duży ogród, nie brakowało więc ziemniaków i jarzyn.

9 stycznia 1949 r. zostałem zaarrestowany i wywieziony do Łsyzmu. Zaraz na drugi dzień moja żona przyniosła mi do więzienia bieliznę i jedzenie, bo wzięli mnie tak, jak stałem. Powiedzieli jej, że mnie w Łsyzmie już nie ma. Szła w duży mróz i wiatr 11 kilometrów w jedną stronę, na darmo, a ja jeszcze przez tydzień siedziałem w tym więzieniu. Oczywiście dowiedziałem się o tym o wiele później.

Z Łsyzmu wywieziono mnie do więzienia w Tiumeniu. Tam siedziałem do maja i dostałem nowy wyrok skazujący mnie na wieczność do Krasnojarskiego Kraju Tasiejewskiego Rejonu, oddalonego 6 tys. km od Polski. Przewieziono mnie do więzienia w Tasiejewo i wszystko zaczęło się od początku. Przyszli dyrektorzy, którzy potrzebowali ludzi do pracy. Mnie dyrektor zabrał do kolchozu oddalonego od Tasiejewa o 17 km. Pracowałem jako pomocnik kowala, też więźnia, Rosjanina z Uralu. W czasie żniw i sianokosów zabierano nas do prac polowych. To była praca od rana do nocy, póki słońce nie wstanie, to się pracuje. Jeździłem wtedy dwoma wozami i wozilem ziarno od kombajnów do suszarni. Sam musiałem te wozy ładować i rozładowywać. Tu praca była jeszcze dłuższa. Pracowałem dzień, noc i dzień i potem miałem jedną noc do spania.

- Z Łsyzma zaraz napisałem list do żony. Z ciężkim sercem zawiadomiłem ją, że skazano mnie na wieczne zesłanie, więc nie ma żadnych życiowych perspektyw i będzie lepiej dla niej i dziecka, jeśli ułoży sobie życie na nowo - beze mnie. Ona jednak odpisała, że postanowiła być ze mną. Radość z tej decyzji kłóciła się z poczuciem odpowiedzialności za ich los. W kolchozie stało tylko kilka chałup. Nie było sklepu. Za pracę nie dostawałem żadnych pieniędzy tylko mąkę, a czasem groch. Nasze dziecko miało rok. Tymczasem żona napisała, że już do mnie jedzie. Najbliższa stacja kolejowa była oddalona od nas o 157 km. Przy meldunku poprosiłem komendanta, by pozwolił mi pojechać po nią na stację i aby przeniósł mnie do pracy w sąsiednim gospodarstwie leśnym (Lespromchozie), bo tam był sklep i za pracę płacono jakieś kopiejki. Komendant się zgodził.

Dostałem od żony telegram, że wyjechała, więc usiłowałem dostać się na dworzec kolejowy do Kańska. Nie było to proste, nie miałem żadnych pieniędzy, a te 157 km trzeba było pokonać okazją, bo nie było innej możliwości. Stałem na drodze na mrozie 5 godzin, aż ulitował się nade mną jakiś kierowca wiozący ziarno do spichlerzy w Kańsku.

Na stacji kolejowej od 3 dni czekała moja żona. Już straciła nadzieję na spotkanie. Nie miała ani gdzie spać, ani co jeść, ani pić. Ale znaleźli się dobrzy ludzie. Naczelnik stacji dawał jej kąpiatki i pozwolił spać na dwor-

cu. Jakaś kobieta przyniosła dla dziecka butelkę mleka. Po radosnym powitaniu poszedłem znów pod spichlerze szukać okazji do powrotu. Wróciliśmy ciężarówką. Żona w sfoerze, a ja w ten mróz na pace.

- Zaraz po przyjeździe żony przeniesiliśmy się do Lespromchozu. Tu za pracę dostawałem kilkanaście rubli. Za te pieniądze kupiliśmy sobie domek - ziemiankę, w której przyszło na świat nasze drugie i trzecie dziecko.

W 1949 r. troszkę się rozluźniło i mogłem napisać list do rodziny. Sprawilem im radosną niespodziankę. Już nie mieli nadziei, że żyję, aż tu nagle w 1949 r. list. Od tej pory utrzymywaliśmy kontakty. Rodzina przysyłała paczki, starała się mnie wspomagać.

W 1954 r. po śmierci „Boga Stalina” ogłoszono amnestię dla więźniów. Ale zanim ta wieść, poprzez biurokratyczne instancje, dotarła do nas, był rok 1957. Mogłem opuścić Lespromchoz. Wtedy dyrektor tego przedsiębiorstwa skierował mnie do Krasnojarska, do szkoły. Przesie-

Z Łsyzma zaraz napisałem list do żony. Z ciężkim sercem zawiadomiłem ją, że skazano mnie na wieczne zesłanie, więc nie mam żadnych życiowych perspektyw i będzie lepiej, jak sobie życie ułoży na nowo.

dziłem się z całą rodziną do Krasnojarska i do dziś tam mieszkam. Jeszcze w Lespromchozie za pożyczone pieniądze kupiłem krowę, którą potem spłaciłem, miałem też świnię. Gdy się przeprowadzaliśmy do Krasnojarska, wszystko sprzedaliśmy, nawet naszą ziemiankę. Za uzyskane pieniądze kupiliśmy w Krasnojarsku małe domki zbudowane z dwóch warstw desek wypełnionych ziemią. W domku była półmetrowej szerokości kuchnia i jeden pokój. Uczylem się, a rodzinę utrzymywałem ze stypendium, które było takie jak mój wcześniejszy zarobek. Żona też poszła do pracy. W 1966 r. dostałem się na zaoczne studia ekonomiczne. Rano pracowałem w małym tartaku, a wieczorami uczyłem się. Zajęcia na uczelni trwały od godz. 18 do 23.

Jeszcze wcześniej, w 1963 r., od mojego przedsiębiorstwa dostałem mieszkanie w bloku, w którym mieszkam do dziś. To są trzy pokoje z kuchnią. Wszystkie moje dzieci już się wyprowadziły: 2 córki, 2 synów i 9 wnucząt.

Przez cały czas pobytu w Rosji nie miałem okazji mówić po polsku. Gdy sprowadzaliśmy się do Krasnojarska, przypadkiem na śmietniku znalazłem książkę polską z oberwaną okładką. Po powrocie do domu przeczytałem ją całą. Zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Czytałem i płakałem. Dzięki tej książce całkowicie oderwałem się od świata, który mnie otaczał. Była to książka Tedeusza Hołuja, jaki miała tytuł, nie wiem.

Po raz pierwszy do kraju przyjechałem w 1966 r. wraz z żoną. Później byłem jeszcze dwa razy w 1977 i 1985 r.

Kiedy to było możliwe, pojechałem do moich rodzinnych łwaszkowic. Z mojej dawnej, polskiej, szlacheckiej wioski pozostało kilka chałup. Nie ma w niej ani jednego dawnego mieszkańca. Miejscość mocno się zmieniła, pozostała tylko nadal piękna karpaczka przyroda.

Po wizycie u państwa Romanowów w

Domu Polskim w Moskwie postanowiłem założyć w Krasnojarsku Stowarzyszenie Kultury Polskiej. Przez kilka dni wyszukiwałem nazwiska polskie w książce telefonicznej Krasnojarska i rozmawiałem z tymi ludźmi... po rosyjsku. 150 osób zainteresowało się naszym towarzystwem i w marcu 1991 r. zrobiliśmy zebranie założycielskie. Mam już 3 osoby, z którymi mogę rozmawiać po polsku: to Rosjanka, profesor historii, która często przyjeżdża do Polski, jeden polski student i jeden starszy lwowiak. Oni uczą ojczystego języka pozostałych członków towarzystwa.

- Dlaczego do tej pory nie powróciłem do Polski? A jakże mogłem to zrobić? W więzieniach nawet nie wiedziałem o tym, że z Sowietów wychodzi Armia gen. Andersa, a potem Dywizja Kościuszkowska. W pojeździe więziennej to nawet nie wiedziałem kiedy jest dzień, a kiedy noc. Byłem zarejestrowany jako Ukrainiec, a więc obywatel Związku Radzieckiego. Z repatriacji, kiedy wyjeżdżała cała moja rodzina, też nie mogłem skorzystać. Byłem więźniem bez praw, którego z dnia na dzień można aresztować i przenieść o tysiące kilometrów. Teraz, kiedy mogłem wreszcie powiedzieć o sobie prawdę, kiedy otworzyła się możliwość powrotu do Polski, chciałem z niej skorzystać. To też nie jest proste. Pierwszą przeszkodą okazało się obywatelstwo. Na szczęście łańcuch ludzi dobrej woli doprowadził do sytuacji, która jest teraz.

Po audycji telewizyjnej „Rewizja nadzwyczajna” przyszedł do telewizji list od prof. Jasudowicza z Torunia, który zaofiarował pomoc w odzyskaniu obywatelstwa. Po skontaktowaniu się ze mną profesor w

**Co ci się nie podoba?
Co chciałbyś zmienić?**



W każdy poniedziałek w godzinach od 12 do 15 pod numerem telefonu 214-77 na Wasze uwagi oczekuje reporter. Najciekawsze z nich drukowane będą na łamach naszego pisma. Pamiętajcie hasło: „Co ci się nie podoba, co chciałbyś zmienić?”

Janina K., legniczanka: - Mieszkam na os. Piekary przy ul. Warmińskiej. Już drugą niedzielę nie mieliśmy ciepłej wody. Zdarza się to często. Jeżeli już jest, to brudna. Spółdzielnia przyjmuje zgłoszenia i nie widać żadnych efektów. Płacimy za coś, czego nie otrzymujemy. Nigdy jeszcze nie było żadnej bonifikaty. Kiedy napisałam odwołanie i zażądałam zwrotu pieniędzy, za pierwszym razem odmówiono mi. Poskutkowało dopiero, gdy się uparłam. Okradani są mieszkańcy i budżet, który do ciepłej wody dopłaca. Jeżeli spółdzielnia nie potrafi wyegzekwować od WPEC bonifikaty, to może chociaż „ciepłowników” ruszyliby sumienie...

Barbara Z., os. Zacisze w Legnicy: - Dzwonię w imieniu pasażerów linii autobusowych 2 i 8. Przystanek przy ul. Poznańskiej (jadąc w kierunku Lubina) znajduje się tuż za zakretem. Wysiada tu dużo dzieci. Przy przejściu na drugą stronę trudno stwierdzić, czy jedzie jakiś samochód. Jest niebezpiecznie. Może lepiej wrócić do ruchu jednokierunkowego, jak było kiedyś, postawić znak, albo namalować zebra?

Pani J.S. z Głogowa: - Bloki przy ul. Przemysłowej tworzą frójką zwartą zabudowę. Między budynkami jest piekarnia, której niskie kominy wyrzucają takie ilości dymu, że nie mamy czym oddychać. W dodatku samochody dostawcze przejeżdżają wąskim przejezdem pod blokami i przeciskają się obok piaskownicy dla dzieci. Dlaczego nie mogą podjechać od frontu? Nasze interwencje w UM i Sanepidzie są bezskuteczne.



Fot. Wincenty Kotodziejcki

Ściany płaczu

Ewa Ostrowska

Matka trzymała ją na rękach. Stała na środku pokoju, ojciec stał pod ścianą. Klócili się. Zawsze się klócili. Matka chciała ojca uderzyć, rzucić w niego czymś i rzuciła. Dzieckiem zawiniętym w pieluszkę.

Marta wie to od babci, ale to jest jej prawda i jej pamięć, mówi o tym tak, jakby była świadomym uczestnikiem zdarzenia, bo odkąd pamięta, od najwcześniejszego dzieciństwa właśnie, matka była zła i okrutna, biła ją zawsze i za wszystko. Za to, że nie chciała jeść, że stała, a nie siedziała, że się bawiła, a nie spała, że pisała krzywe litery, że nie chciała kraść kwiatów na cmentarzu. Matka biła pasem, skanką, smyczą (w domu był pies, matka bardzo lubiła zwierzęta), wieszakiem, patelnią... Czy Marta kocha matkę? Odpowiedź jest gwałtowna: - Nie. Czy matka ją kocha? Odpowiedź jest cicha i po chwili: - Nie wiem.

Jasiek lat siedem. Ojciec bił go na podwórku. Wyrwał się, wpadł do stodoły, uciekł po drabinie na górę. Ale ojciec go dopadł, bił, kopał, zepchnął na klepisko.

Arka odwiozła pogotowie ratunkowe. W domu zostało połamane ciężkie krzesło. Połamało się, kiedy ojciec go bił.

i katuje. Poniewiera i dręczy. Zamyka w komórkach, na strychach i w piwnicach. Ale czy to pełny obraz? A zatem - czy to obraz prawdziwy?

Psycholog dr Anna Piekarska zbadała sto lubińskich rodzin. Wybrała rodziny normalne, inteligentne, dobrze sytuowane (okazało się, że ponad średnią krajową), jedno, dwoje dzieci w rodzinie (były także rodziny wielodzietne, ale nie biedne), ojciec na stanowiskach dyrektorskich, zawody cieszące się estymą, na przykład lekarz, matki z ambicjami zawodowymi spełnianymi zgodnie z oczekiwaniem, dzieci zadbane, dobra opinia szkoły.

Przepraszam, czy tu też biją? Też! I to wcale nie przypadkowo, ale regularnie. Wychowanie przez pranie. Ano właśnie!

Najpierw klaps. Ponad 80 proc. badanych rodziców wymieniało ten rodzaj kary, czyli bicie ręką. Klaps lekki i coraz mocniejszy. Pierwsze uderzenie, potem drugie, trzecie i któreś z kolei. Dyscyplina nie wisi już na ścianie. Ależ skąd! Nie pasowałaaby do obrazów, do lustra w rzeźbionych ramach, do jakichś gobelinów czy ozdobnej ceramiki. Ale do ręki pasuje jak ulał gumowy wał od pralki. W ten nowoczesny przedmiot wyposażony jest dziś praktycz-

niętą. Poczucie odpowiedzialności rodziców. Dziecko ma być kimś w życiu, a prywatna nauczycielka od angielskiego mówi, że się nie przykładają. Nie ten kolega, nie ta koleżanka, nie to środowisko. Rodzice mierzą wyżej. Prywatka do godz. 22. Przyjdiesz później, więcej nie pójdziesz. Pierwsze konflikty. Najpierw krzyk, ale wkrótce krzyk jest pusty. Więc pierwsze kary fizyczne. Bicie co jakiś czas. Coraz częściej i coraz mocniej. W psychologii nazywa się to mechanizmem samowzmocnienia agresji.

Bezsilność. Brak argumentacji. Rodzice nie potrafią rozmawiać z dziećmi. Poczucie kompetencji wychowawczych zaczyna być złudne. Wtedy dziecku przypisać winę najłatwiej - jest niezdolne, coś mu odbiło. Po między rodzicami i dziećmi następuje zablokowanie kanałów komunikacji. Bezradni w roli wychowawców, a doceniani i szanowani w swoich rolach zawodowych i społecznych, rodzice nie mogą pojąć o co chodzi. W pracy mają wyniki, w domu niepowodzenia. Zbyt wiele niepowodzeń. Więc biją. Może to da wyniki?

Różne przyczyny powodują stres. Mogą być bardzo prozaiczne, a efekt znany. Od krzyku do bicia. W medycynie jest jednostka chorobowa zwana zespołem dziecka maltretowanego.

Psycholog dr Ewa Madejczyk mówi, że dzieci są ofiarami okrucieństw, bo ich rodzice byli okrutnie traktowani przez swoich rodziców. Rodzice nie dostali w dzieciństwie dawki miłości, nie mają więc czego przekazać swoim dzieciom. Dr Radochoński mówi, że agresywne zachowanie się rodziców wobec własnych dzieci staje się modelem powielanym później przez dzieci we własnych rodzinach. Psychiczne zaburzenia występujące na tle przemocy powo-

Kultura, biznesmeni i żebracy (2)

W czwartek, 19 marca, odbyła się druga część sesji Rady Miasta Jawora poświęcona kulturze. Specjalnie powołana komisja miała przedstawić na niej wnioski zgłaszane podczas poprzedniej dyskusji. Nim jednak od tego doszło radny Jan Rybotycki przekazał swoje spostrzeżenia dotyczące "Gazety Jaworskiej". Stwierdził m.in., że kierują nią określone siły polityczne ogarnięte nostalgią za przeszłością.

Podając przykłady, radny wykazał, że pismo w sposób ośmieszający, a niekiedy nawet obraźliwy przedstawia działania rady i niektórych jej członków. Wśród takich egzemplifikacji przypominał cytaty własnej wypowiedzi, w której nazwał generała Berlinga dezertorem. Jan Rybotycki nie zaprzeczył, iż użył takich słów, miał jednak zastrzeżenia do wykorzystania ich w prasie.

Michał Lenkiewicz, redaktor naczelny Tygodnika Jaworskiego, odpowiedział na pytania postawione przez radnego Nowaka. Lakoniczne stwierdzenia odsyłały członka rady do uchwały powołującej tygodnik i wskazywały niedostatki organizacyjne wydawcy.

- Nie rozumiem dlaczego radny zadaje tak proste pytania. Odpowiedzi na nie są powszechnie znane i pan Nowak także jest ich świadom. Jeżeli chodzi o pełniejsze wyjaśnienia, to zapraszam na dyskusję do redakcji.

- Odpowiedzi na większość moich wątpliwości było nazwisko redaktora Lenkiewicza, w ten sposób udowodnił on, że jest nieudolny - skomentował wyjaśnienia Krzysztof Nowak.

Najważniejszą częścią sesji było przyjęcie wniosków dotyczących placówek kulturalnych w mieście. Generalnie zrezygnowano z przyjętej w ubiegłym roku zasady finansowania (60 proc. kosztów pochodziło z budżetu miasta, a 40 miały same wypracować jednostki). W bieżącym roku reguła ta nie będzie tak rygorystycznie przestrzegana. Z kierownikami poszczególnych placówek będzie negocjowana wysokość dotacji. Nie zwolnią to ich jednak od zarabiania pieniędzy. Szefowie sami określą, ile mogą wypracować, by prowadzić normalną działalność.

Radni zdecydowali również, że dotacje przyznane będą Bibliotece Pedagogicznej i Ognisku Muzycznemu, choć te jednostki nie podlegają miastu. Przeważały głosy, że chodzi o zaspokojenie potrzeb kulturalnych mieszkańców i stąd dofinansowanie jest uzasadnione.

Pewne kwoty przeznaczone będą również na kontynuowanie remontów w Jaworskim Ośrodku Kultury, Muzeum Regionalnym i zamku - przyszłej siedzibie biblioteki. Jakże środki zostają przyznane na te cele jeszcze nie wiadomo, gdyż budżet Jawora nie został dotychczas zatwierdzony.

Nie dokończona jest jasna sytuacja "Tygodnika Jaworskiego". Po półrocznej działalności pismo zostało przekształcone w dwutygodnik, a potem zapowiedziano wydawanie miesięcznika. Niestety, przez ostatnie miesiące nie poszły za tymi propozycjami żadne działania. W efekcie gazeta nie wychodzi. Nowym pomysłem jest podporządkowanie tytułu Radzie Miasta. Małoby przygotować go kilkuosobowe kolegium złożone z radnych.

W grupie kandydatów mających się tym zająć przeważają dotychczasowi współpracownicy "Gazety Jaworskiej" - czyli konkurencji. Czy będą oni chcieli utrzymać na rynku wydawniczym inny tytuł? Czy Tygodnik zachowa dotychczasową formułę pisma samorządowego?

Najwięcej kłopotów przysporzyło jaworskim radnym stwierdzenie, kto powinien odpowiadać za wykonanie przyjętych wniosków. Dyskutowano o tym niemal godzinę. Wreście postanowiono, aby zajął się tym zarząd miasta.

Niestety, i tym razem, trudno było oprzeć się wrażeniu, że działacze samorządu usilowali rozstrzygnąć stare animozje, a nie rozwiązywać problemy miejscowej kultury. Niedługo miasto będzie obchodziło 750-lecie swojego istnienia. Wszyscy, a szczególnie placówki kulturalne przygotowują się do uświetnienia tych uroczystości. Będzie to praktyczny sprawdzian ich kondycji i zaangażowania władz miasta.

MIROSLAW SZCZYPIORSKI

KONKRETY 9



Fot. Wincenty Kołodziejski

Życie po biciu. Także śmierć. Dr M. Radochoński mówił na zjeździe Towarzystwa Rozwoju Rodziny: - Najbardziej tragiczną konsekwencją przemocy fizycznej jest śmierć dziecka, która ciągle się jeszcze zdarza.

Wtedy nagle jesteśmy porażeni. Co się stało? Sześciolatek Daniel nie mógł sobie poradzić z zawiązaniem sznurowadła i zakatowany został pasem na śmierć. O tym było głośno. Ale w czterech ścianach domów rozgrywały się dramaty i tragedie, o których cicho. Tylko w części mają swój ślad w pogotowiu opiekuńczym, w milicyjnych izbach dziecka, w sądach dla nieletnich, w szpitalnych oddziałach chirurgii dziecięcej.

Mówi się o tym na jakimś zjeździe, na jakimś sympozjum. Ściany mają uszy, więc też coś o tym wiemy. Ale co?

Ojciec pijak, matka pijaczka i prostytutka, nie pracują, kradną, odsiadują kary więzienia - margines społeczny, moralne dno. W tych rodzinach bije się dzieci. Maltretuje

nie każdy dom, więc węzeł od pralki bije się dzieci. Książka również. Biją matka i ojciec. Idzie równo. W badanej grupie solidnie lanie sprawia swoim dzieciom ponad 38 proc. rodziców. Około 5 proc. przyznało, że robią to dosyć często. Policzkują swoje dzieci, rzucają w nie przedmiotami, biją na oślep, obezwładniają, dają kopniaki.

Łamie się więc obiegowa opinia. Bić własne dzieci może pan profesor, pani nauczycielka, pani doktor.

Anita powiedziała: - Nie rozbiorę się dziś na gimnastykę. Powtarzała to tępo i uparcie. Kiedy nauczycielka spytała, dlaczego, powiedziała wreszcie: - Zbiła mnie matka. Mam siniaki na nogach i na plecach.

Szkoła wezwała matkę. Była znaną i uznaną lekarzem, pod jej gabinetem ustawiały się kolejki, bo pani doktor jest taka dobra.

Stan agresji trwa, narasta, wymyka się spod kontroli. Gdzie jest początek? Wygórowane ambicje rodziców. Dziecko dostaje lanie, bo przyniosło ze szkoły czwórkę, a nie

dużą ambiwalencję emocjonalną, opartą na przekonaniu, iż można kochać kogoś z najbliższej rodziny - dziecko właśnie - i jednocześnie znęcać się nad nim psychicznie lub fizycznie.

Ile kluczy pasuje do zjawiska bicia dzieci? Ile jest na to społecznej aprobaty? Brak reakcji jest przecież wyrażeniem przyzwolenia. Tymczasem nawet polski Kodeks Rodzinny mówi, że jeśli zachodzi sytuacja szczególna, rodzice mają prawo do użycia siły fizycznej. Konwencja Praw Dziecka, która ma być podpisana w tym roku, spowoduje, że to prawo musi zostać wykreślone. Ale czy od tego staniemy się inni?



Zielonogórscy kabareciarze wyrzucili Stanisława Tyma ze sceny za „Pana Tadeusza”

Fot. Andrzej Winiarz

Szcześliwa 13

Elżbieta Pomorska

Przegląd Piosenki Aktorskiej, który od 13 lat na początku marca ożywia Wrocław obrócił w tradycję i zwyczaj. Przyjeżdża wielu najznakomitszych aktorów, czasem by zaśpiewać tylko 2-3 piosenki, aby spotkać tych, którzy aktorską piosenką się pasjonują, podpatrzeć, co przygotowali inni. Uczestnicy, widzowie i goście zgodnie podkreślają, że przyciąga ich atmosfera entuzjazmu i oczekiwania. Zawsze są jakieś niespodzianki, pojawiają się nowe gwiazdy i wlatują fajerwerki.

W tym roku z krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”, która wciąż promuje nowe talenty przyleciały dwa anioły - czarny - Ewa Demarczyk i biały - Ewa Szalapak. Jej recital prowadził Piotr Skrzynecki, a przy fortepianie zasiadł kompozytor Zygmunt Konieczny. Ewa Szalapak - etnografka z wykształcenia i piosenkarka z zamiłowania wprowadza swoją osobą i śpiewem spokojny nastrój. Piosenki są różnicowane, czasem wesołe, czasem smutne, refleksyjne, ale nigdy gwałtowne i agresywne. Niektórzy mówią, że trochę senne. Największy entuzjazm publiczności budziły pieśni żydowskie do „Sztukmistrza z Lublina” skomponowane przez Koniecznego.

„Urodziło się takie dziecko - Wilkołak...”

- tak o swojej operze kameralnej na jedną aktorkę i czterech muzyków powiedziała wykonawczyni Stanisława Celińska. Spektakl ze starofrancuskiej poezji Marie de France i Pierre Ronsarda wybrał i wyreżyserował Bohdan Cybulski - „Można by z tego zrobić stylizowany oleodruk z tamtej epoki. Ale chcieliśmy pokazać człowieka z krwi i kości, który żyje dziś. Inaczej dawniej brzmiało i co innego ludzie rozumieli śpiewając: „Rozrzućmy róże przy winie...” w epoce Ronsarda. A dziś czyż mamy „rozrzucać róże...” gdy nie wiemy co będzie jutro? Może pozostanie z nas tylko mokra plama? Albo nie wiemy z czego będziemy żyć... Ta pieśń jest dziś rozpaczliwa, jak rozpaczliwa jest potrzeba miłości, wiary, nadziei, przyjaźni, zespolenia się ludzi w ciężkich czasach. Co dziś może znaczyć „Wilkołak”? - Zmianę skóry, zmianę twarzy. To że zbyt łatwo przychodzi zdradzić, odejść. Dziś czasy są trudniejsze, bo wszy-

stko wolno”. - Takie refleksje snuła po swoim przedstawieniu „Wilkołak” Stanisława Celińska.

Sceniczne „Ghetto”

Dlatego sceniczne, że reżyser i inscenizator spektaklu Eugeniusz Korin, który przygotował go z zespołem Teatru Nowego z Poznania zrobił dużo, dużo teatru, ale nie pokazał ghett. Bardzo trudno oddać na scenie atmosferę i grozę panującą w rewolucyjnym teatryku zorganizowanym w wileńskim getcie. Teatr w teatrze był pokazywany na wiele sposobów, teatr w getcie jeszcze nie: Rzecz jest oparta na faktach autentycznych. Autentyczne i najlepsze w przedstawieniu są piosenki, śpiewane pięknymi głosami z dużym wyczuciem. Ale ilość pomysłów inscenizacyjnych przytłoczyła spektakl i podkreśliła sztuczność autentyku. (Joshua Sobol - „Ghetto”)

„Moje fascynacje”

To były fascynacje Mariana Opani. W recitalu zebrał on piosenki, które wcześniej wykonywał i które budziły entuzjazm słuchaczy, a także swoje miniaturowe monodramy i skecze. Pokazał wprost nieograniczone możliwości aktorskie, znakomite warsztat, ale całość była tylko przypadkową składanką. Każda rzecz była „osobna”. Poszczególne utwory budziły entuzjazm słuchaczy, ale pozostał niedosyt, że nie była to zamknięta całość.

„It's the Girl”

- śpiewał solista „Oryginalnej Praskiej Synkopującej Orkiestry”, która zagrała kawał doskonałej muzyki z lat trzydziestych naszego wieku. Wszystko było jak z tamtych czasów. Trzy śliczne dziewczyny w złośliwych sukniach wdzięcznymi głoskami śpiewały jazz, spiker z przyznanymi włosami i w drucianych okularach, o głosie podobnym do Binga Crosby, też świetnie tańczył ze zgrabną girl. Było sporo humoru, leciutko zarysowanego jak szkic piórkiem, kilka tanecznych pas, które wprowadzały w nastrój tamtych lat. Nawet ekipa telewizyjna, która kamerami zaglądała muzykom w zęby została potraktowana jak rekwizyt.

Jeśli już „love”, to z kim?

Reżyser i scenarzysta Andrzej Strzelecki z warszawskiego teatru Rampa odpowiada na to pytanie jednoznacznie. Z najsłynniejszych piosenek o miłości ułożył prze zabawne i dowcipne przedstawienie, w którym miłość wyznaje sobie 6 panów w domowych papuciach, pulawkach i szlafrocach. Wyznania przeplatają praktycznymi przepisami: jak przyrządzić mózdzek, jak wydzierać śliki i ułożyć bukiet z suchych roślin. Przy fortepianie towarzyszy im „Brzydula” - jak sam o sobie śpiewa Jan Raczkowski. To koniecznie trzeba sprowadzić do Legnicy, dziś wszyscy chętnie podróżują („Love”)

W Zielonej Górze lato obrodziło...

... kabaretami. Tam ich zżął, związał w jeden snopek i postawił na festiwalowej scenie Stanisław Tym. Jeden kabaret jest grający - śpiewający. Świetna kapela z piosenkami, których tytuły mówią wszystko np.: „W Sopocie o piątę rano na plaży”. W śpiewaniu dużo naszej rzeczywistości z jej monotonią, beznadzieją i nonsensami. (Zespół „Raz, dwa, trzy”)

Teatr Absurdu - „Zzzz” przenosi na scenę życie - codzienne powiedzonka, absurdalne wytarte slogany. Wiele odniesień do literatury i tradycji zestawionych z banalną codziennością nabiera nowych znaczeń. Ale tego się nie da opowiedzieć - to trzeba zobaczyć.

Kabaret „Potem” pokazał „Bajki dla potłuczonych”. Są to znane nam z dzieciństwa historyjki o smoku wawelskim, Kopciuszku, Jasiu i Małgosi, Czerwonym Kapturku. Kabaret bazuje na czystym humorze, absurdach i wygłupie i trzeba przyznać jest bardzo zabawny. Z pewnością nie wiecie dlaczego Jaś i Małgosia wrócili do domu głodni mimo, że wrzucili Babę Jagę do pieca. Po prostu nie mieli zegarka, przegapili czas pieczenia 40 minut i Baba Jaga się przypaliła.

A sam Pies czyli Kot - telewizyjny, a prywatnie Stanisław Tym opowiadał różne historyjki nawet zabawne, ale kiedy zaczął recytować „Pana Tadeusza” kabareciarze znieśli go ze sceny.

„Nienawidzę”

Filmowy mistrz „małego realizmu” re-

żyser i scenarzysta Marek Koterski wraz z aktorem z krakowskiego Teatru Bagatela Piotrem Różańskim przygotowali monolog z piosenkami „Nienawidzę”. „Noc nas co dzień układa w betonowych szufladach” - mówi bohater spektaklu. Siemiężna rzeczywistość z psującym się małym fiatem, psującymi się zębami, zepsutą szkołą, doprowadza do chęci ucieczki i jednocześnie stwierdzenia, że bohater nie jest do niej zdolny. Monolog trafnie pokazuje naszą staro-nową rzeczywistość. Wadą przedstawienia jest mnogość puent. Kiedy wydaje się, że doszliśmy do kulminacji i pójdziemy do domu, aktor zaczyna następną scenę.

„Upiorne kantyczki”

na tradycyjnym koncercie „Gala” śpiewał kwiat polskiego aktorstwa, eksploatując autorów takich jak S. Jachowicz, K.I. Gałczyński, J. Przybora, M. Zembaty, S. Barańczak, a także Joannę Szczepkowską, która eksploatowała sama siebie, bo wykonała własną piosenkę. Prawie w każdej piosence trup się ścielił. Były też dobre rady „Chcesz być zdrowy? Nie pij, nie jedz, nie cudzołóż, nie pożądaj, nie podglądaj, a najlepiej nie żyj wcale.” - proponowała Stanisława Celińska. Skrótowo Szekspira podawał Jan Kobuszewski: „Garbus: knuje. Wokół szuje. Ząb za ząb. Królestwo za konia. Finał: zbirowa agonia” - to o Ryszardzie III. Było dużo dobrego aktorstwa w wykonaniu m.in. Marii Pakulnis, Wiesława Gołasa, Mariana Kociniaka, Piotra Machalicy, Mariana Opani, Zbigniewa Zamachowskiego i innych. Było sporo humoru, ale reżyserowi zabrakło pomysłu na całość, która była luźnym zbiorem śpiewanek połączonych tylko słowem upiorności. („Śpiewniczek upiornych kantyczek”)

Przed bardzo trudnym wyborem stanęło jury konkursu na najlepszego wykonawcę piosenki aktorskiej. Poziom 35 uczestników był bardzo wyrównany, wszyscy śpiewali bardzo dobrze i prezentowali się jako ciekawe osobowości. W kryzysie teatru nie widać kryzysu aktorstwa, jest nawet odwrotnie. Jury zdecydowało przyznać I nagrodę duetowi: Piotrowi Gąsowskiemu i Robertowi Rozmusowi. Dwie II nagrody Małgorzacie Kościelniak i Jadwidze Kuta, a dwie III Rafałowi Dziwiszowi i jeszcze raz Robertowi Rozmusowi. Dziennikarze wyróżnili swoją nagrodą Jadwigę Kutę, a także nietypowo gością z Rosji, który wystąpił jako laureat siostrzanego konkursu z Moskwy. Jarosław Zborow zachwycił wszystkich głosem i aktorstwem, stał się sensacją festiwalu i jeszcze z pewnością o nim usłyszymy. Przyznało także swoje nagrody Niemiecko-Polskie Towarzystwo Kulturalne „Polonica” pozostawiając je w dyspozycji jury konkursowego i dziennikarzy. Jury przyznało tę nagrodę laureatowi - duetowi, a dziennikarze jak wyżej, ale nakłonili jeszcze przedstawicieli Poloniki do nagrodzenia Zborowa.

Trzeba koniecznie kilka słów wspomnieć o towarzysztwie „Polonika”. To grupa polskich emigrantów w Niemczech, miłośników polskiej piosenki, którzy także uprawiają muzykę i śpiewają. Do udziału w towarzystwie namówili Polaków i Niemców, a ze składki urządzają koncerty polskich piosenek, zapraszają laureatów Konkursu Piosenki Aktorskiej, fundują im pobyt i organizują występy. Swoje nagrody przyznali po raz piąty. Uważają, że aby Niemcy i Polacy mogli się polubić muszą bliżej się poznać, przede wszystkim poprzez kulturę. Podbili niemiecką publiczność i w Centrum Kultury w Kolonii mają swoje comiesięczne jourfixy - na nich społecznie prezentują polską kulturę. Ich tubą propagandową jest też polska redakcja Deutschlandfunk, którą kieruje Waldemar Wójcik. Wspaniałą grupę trzon „Poloniki” mówiącą pięknie po polsku tworzą Barbara Krzyżewska-Jankowska, Gabriela Wieding, Marek Jusewicz, Arkadiusz Bleszyński i Krzysztof Kozielski, który też prowadzi w Kolonii kawiarnię jазową „Melo-dy”.

Muszę dodać, że wstępu na teatralne progi broniły oddziały policji - kulturalne, acz stanowcze, a publiczność - głównie młodzieżowa - waliła drzwiami i oknami, co pozytywne. I ja tam byłam, szampań fundowany przez Polonikę piłam, po brodzie mi nie kapalo, a napisałam co w pamięci zostało.

Ludowcy czekają

Krzysztof Jabłoński



22 marca gościł w Legnicy poseł Waldemar Pawlak, prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. W siedzibie zarządu wojewódzkiego partii spotkał się z działaczami Polskiego Stronnictwa Ludowego w województwie legnickim.

Zdaniem prezesa Pawlaka kraj znalazł się na obrzeżach wielkich przemian. Powstały zjednoczone Niemcy, rozpada się dawny Związek Radziecki. W tej sytuacji w Polsce muszą bilansować się różne interesy i trzeba tak podchodzić do relacji zagranicznych, aby wypracować równowagę.

Programy gospodarcze muszą być dostosowane do polskich warunków - stwierdził Waldemar Pawlak. - Dotychczasowi sternicy zbyt często zaufali receptom z zewnątrz, przyjmując je bez jakichkolwiek zmian. Każdy kraj musi poszukiwać własnych rozwiązań. Przez ostatnie dwa lata straciłmy zbyt wiele energii gospodarczej.

Jego zdaniem, kłopoty są wynikiem braku jasnych reguł i niewykorzystywania potencjału gospodarczego i ludzkiego, nie zaś braków finansowych. System ogólnego ustalania stopy procentowej doprowadził do przeniesienia całej akumulacji i nadwyżek z zakładów do banków. Choć i tam są to tylko pozorne zyski, gdyż zadłużone przedsiębiorstwa bankrutując, nigdy nie oddadzą pieniędzy.

Poparcie dla rządu

Poparliśmy rząd Olszewskiego, bo deklarował odejście od liberalnej polityki, poszukiwanie sposobów aktywizacji gospodarki i zmianę polityki rolnej. W ten sposób otwierała się przed nami szansa wpływania na gospodarkę po dwóch latach błędów. Daliśmy premierowi szansę na stworzenie rządu, ale nie wykorzystaliśmy jej. Nigdy nie braliśmy udziału w „meblowaniu kanap”. Gabinet Olszewskiego pozwolił nam w końcu na odejście od programu Balcerowicza. Jeszcze niedawno, gdy ktoś występował przeciw niemu, uznawano go za wroga Polski i nie mógł on funkcjonować w życiu politycznym. Teraz możliwe jest poszukiwanie innych rozwiązań.

Obecne próby rekonstruowania rządu są przez PSL obserwowane „z zainteresowaniem”. Ludowcy czekają na jasne określenie zakresu działań i niezbędnych do ich realizacji środków. Żadna z partii nie może oczekiwać pełnej realizacji swoich założeń, konieczne są kompromisy. Tymczasem: „Zbyt mało wokół premiera działań prowadzących do uzgodnienia stanowisk, a zbyt wiele żywiołu i nadziei, że inni się domyślą. Jeżeli nie będzie kompromisu, to dojdzie do tego, co stało się podczas głosowania nad założeniami polityki społeczno-gospodarczej - w decydują-

cym momencie zabrakło większości.

Wcześniej było uzgodnienie i kompromis pozwolił uniknąć sytuacji, gdy gromadzi się partię pod jednym sztandarem, a potem walczy pod innym”.

Tradycje i rzeczywistość

Wielokrotnie podkreślano, że PSL jest jedyną partią chłopską, która w ciągu ostatnich stu lat zachowała ciągłość działania. Do dziś jej członkami są osoby współdziałające jeszcze z Witosem czy Mikołajczykiem. Np. honorowi prezesi: generał Kamiński czy Franciszek Nowak. Popierając ideę zjednoczenia ludzi rolniczego trudu Waldemar Pawlak stwierdził:

- Trzeba dokładnie przyrzeć się innym działaczom. Często są to „rolnicy z odzysku”. Ludzie, którzy przyszli niedawno na wieś, by robić duże pieniądze. Niekiedy, jak Furtok przyznają się do tego, że zostali w 1981 roku oddelegowani z zakładów pracy, by tworzyć związki zawodowe na wsi. PSL jest zakorzeniony w środowisku i dzięki temu nie obawia się, że zostanie porwany przez wiatr historii.

Podobnie jest z kandydatami listy nr 13 - Porozumienia Ludowego. W wyborach mogli się oni jedynie oprzeć na autorytecie Kościółka. PSL nie uzyskało takiego poparcia, ale dzięki temu nie ma teraz zobowiązań. Stosunki z Kościołem opierają się na „wzajemnym zrozumieniu i szacunku”. Stronnictwo jako pierwsze, w dwa tygodnie po wyborach spotkało się z arcybiskupem Dąbrowskim.

- Zazartowałem sobie nawet, że mamy najlepszy wynik wśród wierzących, mimo braku poparcia Episkopatu - powiedział Waldemar Pawlak.

PGR probierzem

Niestabilność zasad gospodarczych i wysokie oprocentowanie kredytów to podstawowe czynniki załamania rolnictwa. Jeszcze w 1990 roku preferowano inwestycje przetwórstwa, potem zrównano je z innymi działami gospodarki. Dziś ogromne znaczenie propagandowe nadaje się niskie oprocentowane kredyty dla rolnictwa, ale są one nieosiągalne dla przeciętnego gospodarza. Zresztą 28 - proc. stopa kredytu wcale nie jest niska i może jedynie pomóc doraźnie.

W tym roku, mimo wszystko, gospodarstwa rodzinne zachowują podstawową produkcję - stwierdził W. Pawlak. - Stanie się to jednak kosztem dochodów rolników i inwestycji. Najbardziej wymiar sytuacji rolnictwa dają PGR-y. Poddane tak ostrym rygorom, jak cała gospodarka, obciążone podatkami, dywidendą i placami są na skraju bankructwa. Nie mają szans na utrzymanie się w dobrej kondycji. To samo stałoby się z indywidualnymi rolnikami, gdyby nie ograniczali konsumpcji i inwestycji.

W praktyce rolnictwo przestało się rozwijać. A to wpływa również na kondycję przemysłu i poziom życia w miastach. Przeciwdziałając temu ma program przyjęty w czerwcu ubiegłego roku, proponujący konkretne rozwiązania dla całej gospodarki.

Stereotyp rolnika

Mimo przedstawiania w Sejmie „programu ratunkowego dla gospodarki” nikt nie wyraził zainteresowania tymi propozycjami. Poszczególne jego założenia są dostosowywane do konkretnych sytuacji. Wiele zagadnień zostało już szczegółowo opracowanych, ale ludowcy nie mogą uciec od stereotypu chłopa.

Byliśmy wrogami, gdy mówiliśmy o tanich kredytach i minimalnych cenach - mówi Waldemar Pawlak. - Teraz inni chcą sobie za to przypisać ordery. Ci sami ludzie robili nam kiedyś kolchozy, a teraz proponują wielkie farmy. Nie interesuje ich, że mamy ludzi z odpowiednimi kwalifikacjami. Uważają, że stanowiska w administracji są nie dla nas. Przypomina to sytuację z „Polskiego ZOO”, gdzie ciągle z byczką robi się wariata.

W dyskusji przeważały głosy niezadowolenia i oburzenia na poczynania obecnego parlamentu. Jego członkom zarzucano brak zainteresowania dla problemów ludzi i walkę o stolki. Padły dramatyczne głosy: „Myśmy walczyć o inną Polskę”, „Teraz jest więcej kłamstw niż kiedyś”, „Trzeba ich wszystkich przegonić” itd.

Prezes Waldemar Pawlak pytany o termin wyborów samorządowych, stwierdził, że należy się ich raczej spodziewać w przyszłym roku. Potwierdził także, iż wniosek Zarządu Wojewódzkiego PSL w Legnicy o odwołanie wojewody był znany władzom PSL. Decyzja należy jednak do premiera. To on wybiera ludzi, z którymi chce współpracować.

- Znam treść listu „Gazety Legnickiej” w sprawie posła Józefa Pawlaka - powiedział Waldemar Pawlak, prezes NKW PSL. - Uważam, że w tej sytuacji jednoznaczna opinia wydali wyborcy i ja nie będę jej podważał.

Wszyscy chcemy mieć gazetę, tylko dlaczego mamy mieć to dziecko ze spółką „Alfa” - pytał Maciej Juniszewski.

Splendor dla miasta

Włodzimierz Kalski

Obrady 31 już sesji Rady Miejskiej w Legnicy w poniedziałek, 23 marca, zdominowane były przede wszystkim przez dwie sprawy - uchwalenie budżetu miasta i podjęcie uchwały w sprawie powołania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Legnicka Oficyna Wydawnicza”.

Najważniejsza była uchwała w sprawie budżetu. Zarząd Miasta przedstawił projekt, w którym proponowano uchwaleń dochodów w wysokości 118 mld 931 mln 623 tys. zł i wydatków w wysokości 132 mld 931 mln 623 tys. zł. Po dodaniu dotacji wojewody na wykonanie zadań zleconych /na zasiłki stałe i okresowe oraz utrzymanie ośrodków pomocy społecznej oraz na niektóre inne zadania zlecone przez administrację państwową - w sumie 8 mld 712 mln zł/ okazało się, że tegoroczny budżet Legnicy jest zaledwie o ok. 20 proc. wyższy od ubiegłorocznego. Biorąc pod uwagę stopień inflacji stwierdzić trzeba, że jest on znacznie niższy.

Koldra jest krótka i nic dziwnego, że kilku radnych usiłowało dokonać drobnych zmian. Były propozycje, aby zwiększyć nakłady m.in. na uzbrojenie osiedla Henryka Sienkiewicza, na utrzymanie przedszkoli oraz na budowę Szkoły Podstawowej nr 20 na Osiedlu Piekary. Szczególnie dwie ostatnie z wymienionych spraw wywołały wiele kontrowersji.

Do głosowania nad poprawkami ostatecznie nie doszło. Za głosowaniem nad projektem budżetu bez poprawek opowiedziało się 23 radnych, przeciw było 9, a 3 wstrzymało się od głosu. W chwili później budżet został przyjęty 18 głosami, przeciwko 10 i trzem wstrzymujących się od głosu. Wyniki tych głosowań wywołały niezadowolenie kilku radnych. - Nad bzdurami obradowaliśmy po dwa dni, a nad budżetem przejechaliśmy japońskim ekspresem - stwierdziła Katarzyna Kowalska.

Na wniosek wiceprezydenta Ryszarda Jaśkowskiego postanowiono przekazać Zarządowi wszystkie zgłoszone w trakcie debaty wnioski. Zarząd może je uwzględnić przy opracowywaniu korekty budżetowej.

Czternastomiliardowy deficyt budżetu pokryty zostanie nadwyżką budżetową z ubiegłego roku /7 mld zł/ oraz kredytem bankowym.

W tegorocznym budżecie 36 mld 373 mln zł przeznaczono na gospodarkę komunalną /w tym m.in. 1,5 mld na oczyszczanie miasta, 3,5 mld zł na utrzymanie zieleni, 5,9 mld zł na ulice, place, wiadukty i mosty, 4,9 mld zł na oświetlenie ulic/, 21 mld 050 mln na gospodarkę mieszkaniową i niematerialne usługi komunalne /15 mld zł dotacji do Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej i 1 mld zł na koszty przejmowania budynków od JAR/, 29 mld 30 mln zł na oświatę i wychowanie /większość na przedszkola/, 8 mld 117 mln na kulturę i sztukę /w tym 3 mld zł na remont Akademii Rycerskiej i 1 mld zł rezerwy/.

Ochrona zdrowia kosztować będzie 7 mld 118 mln /w tym 6,4 mld utrzymanie żłobków/, opieka społeczna 7 mld 707 mln zł, kultura fizyczna i sport 4,4 mld zł, turystyka i wypoczynek 80 mln, administracja państwowa i samorządowa 13 mld 897 mln /w tym utrzymanie Rady Miejskiej 850 mln zł/, a różna inna działalność 2 mld 519 mln /w tym 400 mln zł dla Izby Wyrzeźwieni/. Na spłatę kredytu zarezerwowano 2,5 mld zł.

Wśród zaplanowanych zadań inwestycyjnych trzeba wymienić wykonanie drugiej nitki ul. Piłsudskiego i ulicy IV na Osiedlu Piekary, uzbrojenie dróg na osiedlach „Słoneczna”, „Ka-

sztanowa” i Białe Sady, uzbrojenie jednostek B-6, B-8, D-2 i D-3 na osiedlu Piekary, uzbrojenie targowiska miejskiego i Osiedla Sienkiewicza, wodociągowanie ul. Wrocławskiej i Osiedla „Piątka” oraz gazyfikowanie ul. Radosnej. Można się obawiać, że pieniądze zarezerwowane na te cele będą niewystarczające.

Osobny problem to budowa nowego wysypiska śmieci. Istniejące zostanie zapełnione do końca tego roku. Na budowę nowego trzeba w tym roku wydać 17 mld zł. W budżecie zarezerwowano tylko 1,5 mld. Rada Miejska liczy, że brakujące pieniądze otrzyma z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Dwie godziny trwała dyskusja nad wprowadzoną w ostatniej chwili do porządku dziennego uchwałą o powołaniu spółki z o.o. „Legnicka Oficyna Wydawnicza”. Uchwała została ostatecznie przyjęta 22 głosami /przy 7 przeciwnych i 5 wstrzymujących się/, ale po ostrej dyskusji. Udziałowcami w spółce będą Rada Miejska, która wniesie do niej 800 mln zł /z rezerwy przeznaczanej na kulturę/, oraz spółka „Alfa”, której właścicielem jest redaktor naczelny „Gazety Legnickiej” Witold Podedworny. „Alfa” wniesie do spółki aport w postaci „Gazety Legnickiej” wycofanej na 520 mln zł.

Zwolennicy przejścia gazety przez Radę chcą mieć ją po to, aby na co dzień i bez przeszkód komunikować się z mieszkańcami miasta. Ich zdaniem dotychczas prasa podawała tendencyjne informacje o pracach rady i Zarządu Miasta. Radny Wiesław Sagan chciałby, aby każdy z radnych mógł za pośrednictwem „Gazety Legnickiej” wypowiedzieć się na ważny dla niego temat - na przykład raz na dwa miesiące. Nowa spółka obok wydawania „Gazety Legnickiej” ma także zająć się wydawaniem albumów i książek poświęconych historii i teraźniejszości Legnicy oraz wydawaniem druków akcydensowych.

„Gazeta Legnicka” zatrudnia 32 pracowników, a w ciągu roku istnienia dorobiła się 500 mln zł długów. Niekiedy z radnych obawiali się, że samorządowi przyjdzie spłacać te długi, inni kwestionowali ekonomiczny sens zawiązywania spółki z „Alfą”. Maciej Juniszewski stwierdził na przykład, że ekspertyza konsultingowa przeprowadzona przez firmę „Fenix” sporządzona została wyłącznie na podstawie danych dostarczonych przez Witolda Podedwornego i nie zweryfikowanych - i spytał, czy Radę stać na ryzyko pozbycia się 800 mln zł. Krytycznej analizy ekspertyzy i wniosków z niej wypływających dokonał Jerzy Świąciecki.

Przeciwnikami przystąpienia do spółki byli też m.in. Mieczysław Borkowski i Grażyna Chrobak. - Wszyscy chcemy mieć gazetę, tylko dlaczego mamy mieć to dziecko ze spółką „Alfa”, zapytywał Maciej Juniszewski przypominając o ofercie bydgoskiej firmy „Panorama Miasta”, która w porozumieniu z Radą Miasta chciała wydawać w Legnicy miesięcznik, do którego nie dokładano by nawet złotych. Wniosek Juniszewskiego, aby decyzję o przystąpieniu do spółki odłożyć do czasu zapoznania się z innymi ofertami, został oddalony.

Wiesław Sagan przypomniał, że już dwukrotnie proponowano legnickiemu samorządowi przystąpienie do spółek. Za pierwszym razem chodziło o bank „Cuprum”, za drugim Agencję Rozwoju Gospodarczego „Arleg”. Nie skorzystano z tych ofert i miasto straciło - stwierdził radny Sagan - A jedna złotówka włożona co banku „Cuprum” jest dziś warta 5 złotych.

Być może właśnie to stwierdzenie zadecydowało. Rada Miejska w Legnicy ma więc swoją gazetę.

Pustka

Mirosław Szczypiorski

W ogromnym biurze pracuje tylko kilka osób, podobnie jak w pobliskiej hali fabrycznej. Rzędy nowoczesnych maszyn, taśm montażowych i obrabiarek zamarły prawie rok temu. Tylko niektóre uruchamia się na kilka - kilkanaście godzin. Tyle trzeba, aby wykonać krótką serię detali. Potem praca w hali znów zamiera.

- Kiedyś był ruch - wspomina emerytowany konstruktor, ostatni taki specjalista zatrudniony w Fabryce Wyrobów Emaliowanych w Jaworze. - Przez trzy lata po oddaniu nowych hal produkowałyśmy kuchnie węglowe. Pamiętam ten hałas i bieganie. Teraz kilkunastu pracowników przetrza się ze stanowiska na stanowisko, aby zrobić to, co akurat jest potrzebne.

Ciszę pustej hali zakłóca jedynie szum pneumatycznych wkrętek do śrub i pracujący cały czas piec gazowy. Przez specjalną komorę wjeżdżają do pieca puste haki. Wygaszanie urządzenia byłoby nieopłacalne. Osiągnięcie temperatury ponad tysiąca stopni wymagałoby ponad miesięcznego rozpalania, a tylko w takich warunkach można utwardzać powłoki emaliarskie.

- Pracował tu mój syn, był także konstruktorem, ale przeniósł się do innego zakładu - dodaje starszy mężczyzna w szarym, długim fartuchu.

W gorszej sytuacji znalazła się kilkuset-osobowa załoga „FAWEMU”: mechanicy, tokarze, monterzy nie są potrzebni. Nie tracą jednak nadziei. Co kilka tygodni dzwonią, by zapytać, czy nie ma jakiejś pracy.

Fatalny kontrakt

Decyzja o rozbudowie Fabryki Wyrobów Emaliowanych w Jaworze zapadła w połowie lat siedemdziesiątych. Trzeba było wybudować hale fabryczne, biurowiec, zakupić nowe maszyny i urządzenia. Inwestycję prowadzono pod hasłem produkcji antyimportowej i mimo wielu kłopotów zakończono po dziesięciu latach. Zgodnie z planami fabryka miała rocznie produkować 160 tysięcy kuchni węglowych. Takiej wydajności nigdy w Jaworze nie uzyskano. Zresztą - nie było takich potrzeb.

Problemy zaczęły się w 1989 roku. Wtedy zakład podpisał umowę ze szwedzką firmą „Polimex AB”. Kontrakt opiewał na ogromną, jak na owe czasy, kwotę 2,5 mld zł. „FAWEM” wywiązał się z umowy, wyroby dostarczono do Szwecji, ale pieniądze za nie nigdy do Polski nie trafiły. Ówczesne kierownictwo nie zadbało o potwierdzenie

akredytywy, czyli zablokowanie przez odbiorcę odpowiedniej kwoty na koncie bankowym.

Sprawa trafiła do sądu, trybunał nie dopatrzył się w działalności szefów jaworskiej firmy znamion przestępstwa niegospodarności. Dyrektor został uniewinniony, ale fabryka stała na progu bankructwa. Dochodzenie na drodze cywilnej roszczeń za wyroby okazało się nierealne. Dwaj szwedzcy oszuści zdążyli doprowadzić swoją spółkę do upadłości, a majątek przepisać na bliskich. Przedstawiciel syndyka stwierdził, że majątek firmy nie wystarczy nawet na pokrycie należności podatkowych.

Jeszcze gorzej rozpoczął się 1990 rok. Ceny gwałtownie wzrosły, a rynek zbytu skurczył. W efekcie zamiast 120 tys. kucherek jakie wyprodukowano w 1989 r., wykonano zaledwie 25 tys. Aby się utrzymać, fabryka zaciągnęła kredyty i to zadecydowało o postawieniu jej w stan likwidacji.

Niefortunni inwestorzy

Rok 1990 Fabryka Wyrobów Emaliowanych zakończyła kilkunastomiliardową stratą. 1 stycznia 1991 r. zapadła decyzja o likwidacji. Jej czas określono na 6 miesięcy. Wydawało się, że jest to zupełnie realny okres, gdyż zakładem interesowało się trzech inwestorów - „Uniwersal”, Zakłady Górnicze „Lubin” i pewna szwedzka firma.

- Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji, dwa banki natychmiast wypowiedziały nam kredyty, co oznaczało, że musimy spłacić je w ciągu miesiąca - mówi Tadeusz Golonka, dyrektor a obecnie likwidator „FAWEMU”. - Było to niemożliwe, więc zakład obciążono odsetkami karnymi. Mimo to do końca czerwca spłaciliśmy zobowiązania budżetowe i kredyty z odsetkami. Pozostały tylko długi u dostawców.

W tym czasie zrealizowano także duży kontrakt zagraniczny, krajowe zobowiązania i wyprzedano większość zapasów. Likwidator zwrócił się do Izby Skarbowej o przesunięcie terminu egzekucji zobowiązań deklarując ich pełne spłacenie, ale odroczenia nie uzyskał. To kosztowało dalszych 1,5 mld zł. Co gorsze, wszyscy trzej potencjalni nabywcy fabryki wycofali się.

Wbrew wszystkiemu procedura likwidacyjna musiała trwać nadal. W ostatnim dniu czerwca pracę straciło ponad 600 osób. W zakładzie pozostało jeszcze blisko stu pracowników niezbędnych do ochrony firmy, zabezpieczenia urządzeń technicznych, rozliczenia działalności zakładu i przeprowadzenia inwentaryzacji. Ponawiane ogłoszenia o sprzedaży „FAWEMU”

niewiele dały. Rozmowy i negocjacje nie doprowadziły do zawarcia umów.

Tymczasem wzrosło zapotrzebowanie na kucharki węglowe. W lecie 1991 roku wyprzedano resztę zapasów. Do fabryki zaczęły napływać zamówienia z kraju i zagranicy. Przy tym zbliżał się okres grzewczy i aby nie dopuścić do zniszczenia maszyn, należało uruchomić ogrzewanie.

Szansa?

- Obliczając niezbędne koszty i ewentualne zyski doszedłem do wniosku, że najlepszym wyjściem byłoby uruchomienie produkcji - mówi Tadeusz Golonka. - Byłoby to również korzystniejsze w przypadku sprzedaży zakładu. Firma, która produkuje i ma odpowiednią kadre, stanowi znacznie większą wartość od zakładu, w którym wszystko trzeba dopiero organizować.

Wniosek likwidatora o wznowienie produkcji został zatwierdzony. W listopadzie ubiegłego roku do „FAWEMU” wróciło 300 pracowników. Ze wszystkimi podpisało umowę o pracę tylko na miesiąc z możliwością przedłużenia na następny. Postąpienie okazało się trafne. Wydajność pracy wzrosła dwukrotnie. Przy normalnej obsadzie trudno było wyprodukować 10 tys. opiekaczy. Gdy pracowała tylko połowa załogi, wykonano ich 15 tys. miesięcznie.

Takie wyniki doprowadziły do kolejnego wniosku, tym razem o udzielenie kredytów. Utrzymanie produkcji na wysokim poziomie, gdy dysponuje się wyłącznie własnymi, skromnymi środkami okazało się niemal niemożliwe. Niestety, argumentów nie uznano ani w Agencji Rozwoju Przemysłu, ani Banku Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych, ani w Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych.

Pierwsze dwa miesiące bieżącego roku „FAWEM” zakończył zyskami. Większość z nich pozostaje na papierze. Przeciwny okres płatności wynosi obecnie 30 dni, ale są i tacy dłużnicy, którzy zwlekają miesiącami. Dla firmy, która nie może uzyskać kredytu, jest to sytuacja nie do przyjęcia.

- Ludzie chcą pracować - mówi na koniec Tadeusz Golonka. - Widać jak angażują się w pracę, dyscyplinują wzajemnie. Najlepiej świadczą o tym wyniki finansowe zakładu.

Znów zwolnienia...

Z braku pieniędzy na zakup surowców, część z zatrudnionych w jaworskim „FAWEMIE” wysłano w lutym na kilkudniowe urlopy. Z wieloma nie przedłużono umów na następny miesiąc. Mnożą się również problemy socjalne. Przez cztery dni wyłączone było ogrzewanie w dwóch zakładowych budynkach mieszkalnych. Dostarczające ciepło Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w taki sposób chciały wywymusić spłatę zaległych należności.

Wciąż trwają rozmowy o sprzedaży fabryki lub zawiązaniu spółki z kapitałem zagranicznym. I tym razem kontrahentem jest szwedzka firma. Dla niej „FAWEM” wykonuje kolejne partie opiekaczy ogrodowych. Oczywiście każda umowa potwier-

dzona jest odpowiednią akredytywą bankową, a negocjatorom o przyjęciu towarów przedstawiciele dwóch agencji rządowych. Ich obecność ma uwierzytelnić kontrahentów.

W sali narad i Wydziale Konstrukcyjnym „FAWEMU” pozostało kilka prototypów. Jest tu między innymi piekarnik, który można ustawić pod płytową kucharką gazową lub elektryczną. Są także zupełnie nowe rozwiązania opiekaczy gazowych i elektrycznych. Szanse na uruchomienie produkcji tych wyrobów są niewielkie. Dziś fabryka ogranicza się do wykonywania kucharek węglowych i opiekaczy ogrodowych. Z oferty zniknęły kucharki gazowe, elektryczne i gazowo-elektryczne. Wspomnieniem są emaliowane dachówki i elementy pokrycia dachu.

- Otrzymaliśmy zamówienie na nowy wyrób - zaznacza konstruktor - ale musieliśmy z niego zrezygnować. Trzeba byłoby wykonać kilkanaście przyrządów, a nie ma już ani technologów, ani narzędziowców.

Przed „FAWEMEM” kolejne trudne lato. Zamówienia znów spadają i nie wiadomo, czy nie będzie to oznaczało całkowitego upadku firmy.



Przywitanie

Moje obchody 1992 narodzin wiosny rozpoczęły się w południe. Późno? To już nie czasy, kiedy można było zerwać się z lekcji i poszeleć na legnickim „Broadwayu”.

Przebierańcy tego dnia łazili po prostu w tę i z powrotem bez cienia entuzjazmu. Wprawdzie dziwni i kolorowi, ale ni to smutni, ni weseli... Przed teatrem jacyś ludzie tworzyli Marzannę. Zaczęło kropić. Pomyślałam, że to nawet dobrze, bo nie trzeba będzie wrzucać jej do rzeki.

Po clintnastej na Rynku rozpoczął się spektakl teatralny. Wielkie lalki z „Kliniki Lalek” próbowały rozbawić smętną publiczność. Klimat dędko-psychofideliczny na tle „dotujących” wokaliz nie sprzyjał ogólnej wesołości. Nie wszystkim się to podobało. „Czy te dzieci muszą tak wyć?” „Nie wiem, pewnie je bola brzuszki...” Zespoły tetralni i muzyczny wkrótce wszystkim podziękowały, a Marzanna gdzieś „powędrowała”.

O godz. 18.00 w „elceku” - kolejna impreza. „Seans spirytystyczny” zapowiadał się tajemniczo i interesująco. Przy wejściu prawie zawiśłam na poroziaganych na wysokości szyi sznurkach. Trochę dalej tłum ludzi smętnie popijając herbatę, ze znużeniem śledził akcję horroru na telewizyjnym ekranie. W innym pomieszczeniu popisywała się prawie nieruchoma grupa teatralna. Konwencja ciekawa, tylko trochę smutna. Później było muzycznie. Wystąpił punk-rockowy zespół „Ga Ga Chwała Bohaterom”, „Agnostic Mantra”, którego muzyka przypominała wczesne stadium Depeche Mode i grupa AJEM. Były to jedyne optymistyczne akcenty Dnia Pierwszego.

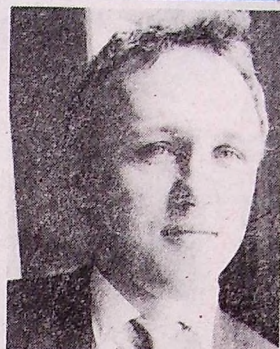
Z wrażeniem, że koło teatru straciłam poczucie normalności, a w „elceku” uszy, wróciłam do domu. I tak nadeszła 1992 wiosna...

PATRYCJA KOS



Zerwaliśmy więź z wyborcami

Z WIESŁAWEM SAGANEM, politykiem, rozmawia Włodzimierz Kalski.



● Jest pan radnym w Legnicy i przewodniczącym Chrześcijańsko-Demokratycznego Klubu Radnych, przewodniczącym Zarządu Regionu Partii Chrześcijańskich Demokratów i członkiem władz naczelnych tej partii. Do tego dochodzi odpowiedzialna funkcja kierownika Urzędu Rejonowego. Czy nie za dużo ma pan obowiązków?

- Na razie daję sobie radę, ale to w głównej mierze zasługa mojej żony i jej zrozumienia dla mojej działalności publicznej.

● Czy fakt, że pełni pan aż tyle różnych funkcji nie jest związany ze słabością państwa partii? Może nie ma ludzi, którzy mogliby w czymś pana zastąpić?

- Nie jesteśmy zbyt liczną partią, ale wbrew pozorom mocną kadrowo. Co zaś do moich funkcji: one wiążą się ze sobą. Fakt, że jestem szefem regionu powoduje, że należę do władz naczelnych. Tak samo jest z moją funkcją w Radzie Miejskiej.

● Jak liczna jest pańska partia w Legnicy i w województwie legnickim?

- W regionie dolnośląskim (a więc w województwach legnickim i jeleniogórskim) mamy około 130 członków, z czego 100 w naszym województwie, a 20 w samej Legnicy. Te liczby ostatnio nieco się zmniejszyły, szczególnie po weryfikacji opłacania składek członkowskich.

● Ile osób, z legnickiej dwudziestki, pełni funkcje publiczne?

- Połowa - dziewięciu radnych, dyrektor Urzędu Wojewódzkiego, może jeszcze ktoś.

● To dużo. Czy nie jesteście partią nomenklatury?

- Nabór nowych członków jest bardzo rygorystyczny. Trzeba mieć dwie osoby wprowadzające, a i tak koło może kandydata nie przyjąć. Trzeba też pamiętać o tym, że społeczeństwo jest bierne.

● Czy fakt, że tak rygorystycznie podchodzą do przyjmowania nowych członków, nie zamyka was nadmiernie przed społeczeństwem?

- Są dwie koncepcje tworzenia partii. Jedna opiera się na autorycie „wodza”, wokół którego tworzy się partia. Porozumienie Centrum i Unia Demokratyczna są tego przykładami. Taka koncepcja rodzi problemy. Gdy zabraknie wodza, dochodzi do konfliktów. Drugi sposób tworzenia partii polega na przedstawieniu jasnego programu, wokół którego gromadzą się ludzie. Ta koncepcja jest trudniejsza w realizacji, ale liczące się na Zachodzie partie tak właśnie powstały. Partia Chrześcijańskich Demokratów jest partią tego typu.

Wracając do poprzedniego pytania. Dziwi mnie obojętność społeczeństwa. Polska należy do nas wszystkich i wszyscy powinniśmy o niej myśleć. Jeśli komuś nie odpowiada żadna istniejąca opcja polityczna, to może stworzyć coś własnego. A tymczasem większość ogranicza się do krytykanczwa i stania z boku. Wiem, że ludzie obawiają się aktywności, bo - tak myślą - może się to kiedyś przeciw nim obrócić. Pamiętają, że w komunizmie ludzie aktywni byli tępieni. Ale czasy się zmieniają i to myślenie trzeba szybko zmienić.

● W województwie legnickim PChD obsadziła wszystkie ważniejsze funkcje.

- To nieprawda. Mamy wpływ w administracji państwowej i niektórych samorządach, ale olbrzymia ilość ważnych funkcji jest obsadzona ludźmi nie związanymi z nami w żaden sposób. Żaden członek naszej partii nie jest na przykład dyrektorem państwowego przedsiębiorstwa. Propagandowa teza mówiąca o tym, że PChD rządzi w województwie i za wszystko odpowiada, jest nie do przyjęcia.

● Ale członkiem PChD jest wojewoda, dyrektor Urzędu Wojewódzkiego, prezydenci i wiceprezydenci największych miast.

- Ale np. nie mamy żadnych wpływów w służbach skarbowych, NIK czy w Kuratorium.

● Mimo wszystko jesteście partią nieliczną i, jak to pokazały wybory parlamentarne, dysponującą małym elektoratem.

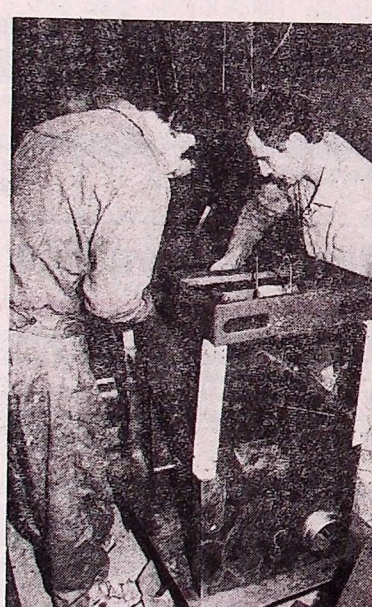
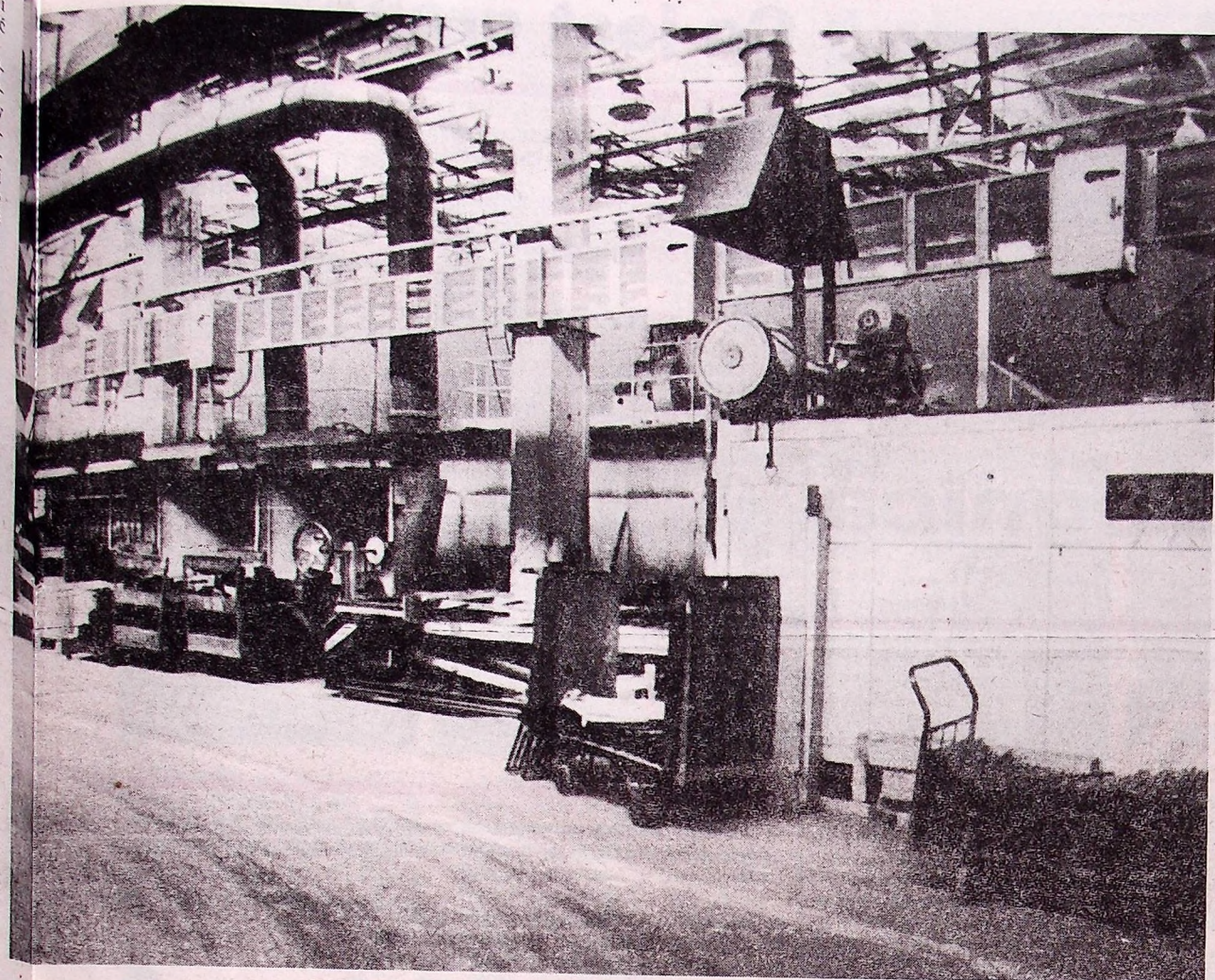
- To fakt, że w wyborach ponieśliśmy porażkę. Mieliśmy trudności z przekonaniem społeczeństwa do naszego programu. Prasa była nam nieprzychylna, a niektóre nasze zabiegi przedstawiano wręcz w fałszywym świetle. Przykładem tego niech będzie sytuacja w legnickim samorządzie. Zarzucono nam, że walczymy o stółki. A nam chodziło o program, o pryncypia. Popelniliśmy też błędy. „Zapatrzeni w stanowiska decyzyjne” zerwaliśmy więź z wyborcami. Dotychczas nikt nas nie ocenił za to co zrobiliśmy. Uważam, że takiej oceny nie musimy się obawiać.

Jesteśmy partią pragmatyków. Uważamy, że najpierw trzeba pracować i budować, a później dzielić. Jesteśmy przeciwnikami demagogii i populizmu uprawianymi przez niektóre niechętne nam partie.

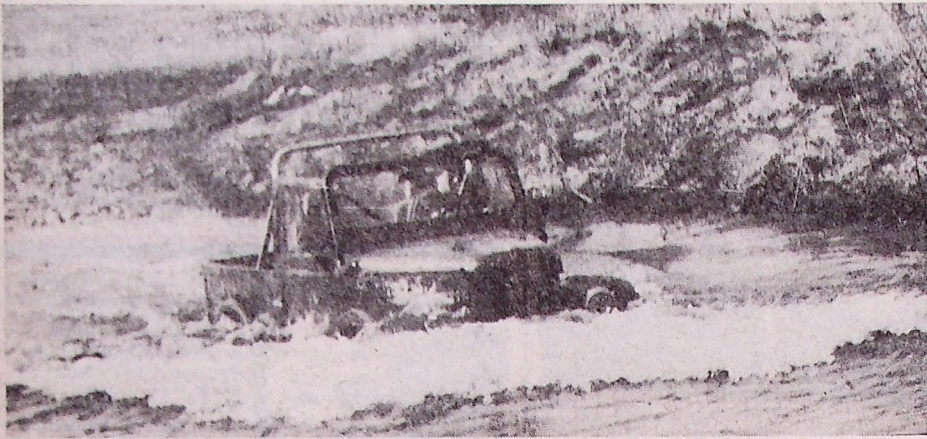
● Coraz częściej mówi się o konieczności przeprowadzenia przedterminowych wyborów samorządowych. Jeśli do nich dojdzie - czy uda się wam utrzymać pozycję w Głogowie, Legnicy, Lubinie?

- O tym zadecydują wyborcy. Ufam, że nasza dotychczasowa działalność zostanie sprawiedliwie oceniona i zachowamy znaczącą pozycję w samorządach. Być może jeszcze przed następnymi wyborami dojdzie do utworzenia jednej silnej partii chrześcijańsko-demokratycznej. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest powołanie Komisji Koordynacyjnej Chrześcijańskiej Demokracji Dolnego Śląska.

● Dziękuję za rozmowę.



Zdjęcia: Stanisław Celoch, Wincenty Kołodziej, Piotr Krzyżanowski



Safari pod Legnicą

Grzegorz T. Szczepaniak

Telewizja pokazuje od czasu do czasu migawki z najstojniejszych rajdów wozów terenowych. Wspaniałe auta dokują cudów w środku tajgi czy afrykańskiej dżungli. Aby przygotować samochód, sztaby specjalistów pracują przez wiele miesięcy. Każda impreza pochłania olbrzymie środki, organizatorzy muszą stawiać czoła wielu przeciwnościom, od problemu zabezpieczenia trasy po protesty ekologów. Mimo to zabawa w „jeżdżenie po dziurach” ma wielu zwolenników. Nie brakuje ich i w naszym kraju. Dosyć silna grupa jest w Legnicy.

Panowie Jerzy Diak i Jacek Kropiwnicki poznali się kilka lat temu u elektryka samochodowego. Już wówczas zarażeni byli „terenowym wirusem”, łatwo nawiązali więc kontakt, a ich współpraca trwa do dziś. Sami konstruują swoje wozy, sami je wykonują. Praca nad ich ulepszeniem trwa praktycznie bez przerwy. Oprócz nich w stolicy naszego województwa tę dyscyplinę sportu uprawiają między innymi Zbigniew Zięba i Waldemar Szafranski. Pierwszy z nich to już niemal „old boy” terenowych tras. Jeździ od kilkunastu lat i jest posiadaczem najprawdziwszej amfibii.

Niektóre działania tych ludzi zdają się być, mówiąc delikatnie, mało racjonalne. Na przykład auto pana Jacka uruchomiono we wrześniu ubiegłego roku. Przez dwa lata trwała jego budowa pochłaniając ok. 27 mln zł...

- Niemal wszystkie pieniądze „szły” na samochód. Nie mogłem sobie kupić nawet nowych spodni - mówi Jacek Kropiwnicki. - Zdaje sobie sprawę z tego, że ludzie mogą patrzeć na mnie jak na wariata. Nie jestem jednak pewien, czy jest to zabawa dla normalnych.

Zdaniem Jerzego Diaka, wszystkie wyrzeczenia rekompensuje wyjazd w teren. To co robimy, podporządkowane jest jednemu: „walce z kierownicą”. To nam naprawę przynosi satysfakcję.

Do treningów wykorzystują podlegnickie bezdroża. Z daleka omijają pola i tereny rekultywowane. Każdy taki wyjazd pochłania kilkadziesiąt tysięcy zł. Parę razy w roku odbywają się rajdy. Do niedawna były to towarzyskie spotkania wielbiciele czterech kółek. Od 1990 roku

nadano im rangę mistrzostw Polski. Za obowiązujący przyjęto regulamin opracowany przez międzynarodową organizację FIA. Mocno ograniczyło to liczbę startujących. Mistrzostwa składają się z sześciu eliminacji. Pierwsze zawody, zwane otwarciem sezonu, odbywają się w Gorzowie, kolejne w Łodzi, Warszawie („Polskie safari”), Poznaniu („Tarpaniada”) ponownie w Gorzowie („Jeeping”) i, na koniec znów Warszawa. Wyróżniane są cztery klasy: seryjna I (wozy fabryczne z pojemnością silnika do 1600 cm sześć), seryjna II (pojemność silnika powyżej 1600 cm sześć), otwarta (dopuszczalne przeróbki, ale zgodne z kodeksem drogowym), populama (obejmująca np. gazy, muscele, uazy itp. Dopuszczane są wymiany podzespołów, ale tylko między samochodami mieszczącymi się tej klasie).

Ze względu na ostre przepisy, obowiązujące w rajdach mistrzowskich, powstaje wiele imprez mających charakter towarzyski. Często są to zawody bliźniacze do oficjalnych eliminacji. Organizowane oczywiście z myślą o tych, którzy nie mogą stanąć na starcie krajowego championatu.

- Każdy rajd kosztuje masę pieniędzy - mówi pan Jacek. - Dwa lata temu, jeśli się nie mylę, dostaliśmy pół miliona złotych z Automobilklubu Zagłębia Miedziowego. Starczyło na cztery starty. Później poradzili nam, byśmy rozpoczęli działalność gospodarczą... Obecnie pewnie nadzieję wiążemy z Automobilklubem Opolskim. Jest to bardzo prężna organizacja - na razie jednak wszystko jest w fazie wstępnych rozmów.

Za swój największy sukces uważają piąte miejsce w Gorzowie w 1989 r., w klasie otwartej. Startowało wówczas ponad 20 wozów. Jerzy Diak okazał się lepszy od całej plejady zawodników niemieckich dysponujących znakomitą sprzętem. Najwyższą, trzecią pozycję zajęli jednak w Opolu w 1990 r.

- Marzy nam się - stwierdza na pożegnanie Jerzy Diak - doczekanie takich czasów, w których starty fundować będzie - dajmy na to, automobilklub legnicki. Dorzuci też, od czasu do czasu, parę groszy na jakąś techniczną nowinkę i nagrodi zwycięstwo w rajdzie. Na razie to utopia, ale jutro... Koledzy z Warszawy już plawią się w takim dobrobycie.



Zdjęcia Grzegorz T. Szczepaniak i Wincenty Kołodziejski

Co jest grane?

KOSZYKÓWKA

■ **Konfeks Legnica - AZS Wrocław** (II liga kobiet, 28 bm. godz. 17.00 hala przy ul. Głównogowskiej w Legnicy)

PIŁKA NOŻNA

■ **Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze** (I liga, 28 bm., godz. 16.00 stadion GOS w Lubinie)

■ **Górnik Polkowice - Bielawianka** (III liga, 28 bm., godz. 15.00)

■ **Kuźnia Jawor - Meblarz Nowe Miasteczko** (III liga, 29 bm., godz. 12.00)

■ **BKS Bolesławiec - Konfeks Legnica** (III liga)

■ **Lechia Gdańsk - Miedź Legnica** (II liga)

■ **Polonia Bytom - Chrobry Głogów** (II liga)

■ **W klasie międzyokręgowej seniorów** w najbliższy weekend spotkają się m. in.: Stal Chłanów - Chojnowianka, Zagłębie II Lubin - Promień Żary, Zamek Przemków - Chrobry II Głogów i Miedź II Legnica - Zjednoczeni Pudliszki

■ **W klasie międzyokręgowej juniorów** spotkają się między innymi: Zagłębie Lubin - Zryw Zielona Góra (29 bm. godz. 11.00), Chrobry Głogów - Kania Gostyń (29 bm. godz. 13.00)

SZACHY

■ **Drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski w grze błyskawicznej** (28 i 29 bm. Legnickie Centrum Kultury początek godz. 10.00)

SIATKÓWKA

Anonsowany przez nas tydzień temu Memoriał A. Kuchciała został przesunięty z powodów organizacyjnych. O nowym terminie zawodów poinformujemy, gdy zostanie on ustalony.

Inauguracja w Lubinie

Już jutro o godzinie szesnastej na stadionie GOS w Lubinie nastąpi inauguracja rundy rewanżowej w pierwszej lidze. Oto terminarz spotkań mistrzów Polski na ich stadionie:

- Zagłębie - Górnik Zabrze - 28.03, godz. 16.00
- Zagłębie - Stal Mielec - 11.04, godz. 16.30
- Zagłębie - Motor Lublin - 25.04, godz. 17.00
- Zagłębie - Hutnik Kraków - 2.05, godz. 17.00
- Zagłębie - Legia Warszawa - 16.05, godz. 17.00
- Zagłębie - Zawisza Bydgoszcz - 23.05, godz. 17.00
- Zagłębie - Stal Stalowa Wola - 3.06, godz. 17.00
- Zagłębie - Wisła Kraków - według ustaleń PZPN

Wszystkie mecze rozgrywane będą na stadionie GOS w Lubinie przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie.

greg

"Start" dla inwalidów

Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe „Start” zorganizowało w tym miesiącu dwie imprezy sportowe dla dzieci specjalnej troski. Pierwszą w ośrodku szkolno-wychowawczym w Głogowie, drugą w legnickiej szkole życia.

W najbliższą sobotę i niedzielę „Start” zaprasza do Legnicy na halę przy ul. Bieleńskiej, gdzie odbędzie się ogólnopolski turniej tenisa stołowego inwalidów o puchar dyrektora WKIS Urzędu Wojewódzkiego.

(m)

Okruchy

- Trener reprezentacji narodowej hokeistów, Leszek Lejczyk, zamierzał zrezygnować z funkcji. Na posiedzeniu PZH, na którym złożył raport ze startu swoich podopiecznych na Olimpiadzie w Albertville, zgłosił dymisję. Nie została ona jednak przyjęta.
- Sosnowieckie Zagłębie, prócz kłopotów finansowych, ma spory problem z trenerami.

Działacze klubu nie mogą dogadać się ze szkoleniowcem pierwszoligowej drużyny piłkarskiej, Zbigniewem Mygą. W przypadku jego rezygnacji podobną decyzję podejmie prowadzący obecnie zespół Witold Szygółka.

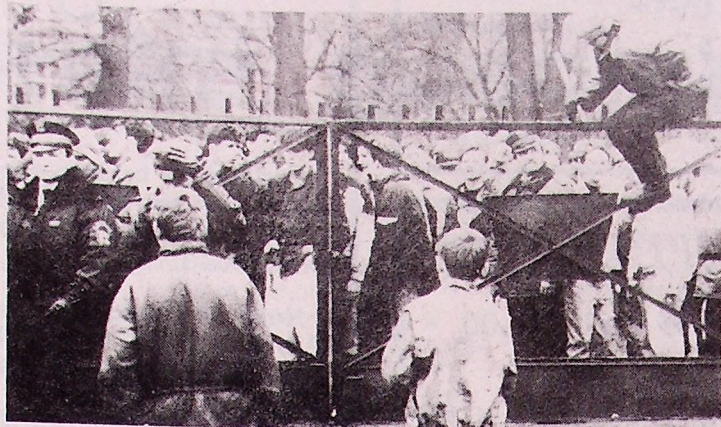
- Piłkarzem poznańskiego Lecha, Andrzejem Juskowiakiem, zainteresowanych jest kilka zachodnioeuropejskich klubów. Najpoważniejszymi kontrahentami wydają się PSV Eindhoven (proponujący ok. miliona dolarów) i Blackburn (1.300 tys. dolarów).



**Ośrodek Sportu i Rekreacji
w Legnicy
ogłasza nabór do szkoły tenisowej.**

**Zajęcia odbywać się będą na kortach przy
ul. Ogrodowej oraz w halach sportowych pod
kierunkiem sprawdzonych fachowców.
Zapisy w siedzibie OSiR ul. Łokietka 14, tel. 210 - 50
Ilość miejsc ograniczona.**

0474-G



Ćwierćfinał Pucharu Polski Zawisza Bydgoszcz - Miedź Legnica

Zdjęcia: Wincenty Kołodziejewski i Piotr Krzyżanowski

Pierwszy mecz o półfinał Pucharu Polski był dla kibiców w Legnicy wielką frajdą. Mimo nie najlepszej pogody zjawili się ich na stadionie przy ulicy Orła Białego około

minucie, po szybkiej akcji prawą stroną objęli prowadzenie. Janusz Czyrek potężnie uderzył z narożnika pola karnego i piłka, ocierając się o palec legnickiego bramkarza, wylądowała w siatce. Na trybunach konsternacja. Podopieczni

ce gości miał coraz więcej pracy. Wreszcie, w 22 minucie, po znakomitym dośrodkowaniu Tadeusza Gajdzisa, Artur Wójcik głową strzela wyrównującego gola. Dziewięć minut później na widowni rozpoczyna się festiwal. Kapitan Miedzi, Daniel Dylus, strzela „swoją” bramkę, wykorzystując karnego podyktowanego za faul na Andrzeju Cymbale. Nieco wcześniej, „podcinany” był w obrębie szesnastu metrów od bramki Marcin Ciliński, ale pan Buksza nie zareagował. Do jego pracy można mieć sporo zastrzeżeń. Mylił się bardzo często, rzadziej jednak na niekorzyść gości...

Wynik do końca spotkania nie uległ już zmianie. Druga połowa była nieco słabszym widowiskiem od znakomitej, pierwszej. Cały legnickiej jedenastce należą się wielkie brawa. Nasi piłkarze pokazali futbol radosny, miły dla

oka i do tego skuteczny. Na osobne wyróżnienie zasługuje Dariusz Baziuk - był najlepszym zawodnikiem na boisku. Bydgoscy obrońcy w żaden sposób nie umieli sobie z nim poradzić. Jeśli w najbliższą środę drużyna Miedzi zagra z takim zębem, jak w pierwszym meczu, nie powinna mieć kłopotów z awansem do półfinałów. Lepiej jednak nie zapełniać i mieć nadzieję, że trener Piutowski wymyśli jakiś „podstęp” na prima aprilis...

KRT

Drużyny wystąpiły w składach:

Zawisza: R. Matuszewski - M. Rzepa, F. Jarosz, R. Wilk, D. Pasieka (J. Malejew) - M. Modracki, J. Kot (J. Chwiałkowski), M. Błazej - K. Berendt, J. Czyrek, J. Łapczyński.
Miedź: D. Placzkiewicz, - G. Kochanek, C. Michalski, P. Przerzywacz, A. Cymbala, T. Gajdzis, K. Wojtkowski, M. Ciliński, A. Wojcik (W. Górski), D. Baziuk, D. Dylus.

Bezradny Zawisza

pięciu tysięcy. Jednym z magnesów był z pewnością występ zespołu z czołówki ekstraklasy, bydgoskiego Zawiszy.

Po pierwszym gwizdku pana Stanisława Bukszy z Katowic goście z impetem zaatakowali bramkę Placzkiewicza. W drugiej

trenera Piutowskiego nie załamał się, na szczęście, utratą gola. Po wznowieniu gry opanowali środek pola. Opanowali to może za dużo powiedziane. Zrobił to głównie Dariusz Baziuk, który od początku sezonu prezentuje wprost wyborną formę.

Robert Matuszewski w bram-

Jak z podręcznika

Pierwsza i kilka minut drugiej połowy meczu Miedzi z Zagłębiem Wałbrzych nie zapowiadały wysokiego zwycięstwa gospodarzy. W 51 minucie spotkania sędzia Roman Walczak „wymyślił” karnego za „faul” na którymś z legniczan. Kapitan naszej jedenastki, Daniel Dylus nie zwykł marnować takich prezentów. Po zdobyciu bramki podopieczni trenera Piutowskiego przyspieszyli grę i mecz stał się ciekawszy. W 73 min. Marcin Ciliński przeprowadził akcję jakby wyjętą z podręcznika futbolu. Po rajdzie przez prawie całe boisko pewnie pokonał Nowickiego i zrobiło się 2:0. Pięć minut później na listę strzelców ponownie wpisał się Daniel Dylus, wykorzystując znakomite podanie Gajdzisa i błąd obrońców Zagłębia.

greg



Fot. Piotr Krzyżanowski

Liczą się bramki...

Kolejny niezły mecz Chrobrego i kolejna porażka. Głogowianie w spotkaniu z liderem drugiej ligi atakowali przez niemal dziewięćdziesiąt minut. Szomierki Bytom miały w zasadzie tylko dwie okazje do zdobycia bramki, które skwapliwie wykorzystywały. Gospodarze odwzajemnili się zaledwie jednym golem. Porażka głogowian 1:2 niebezpiecznie usadowiła naszą drużynę w „ogonie” tabeli.

(m)

Błoto i fair play

W bardzo trudnych warunkach przyszło rozgrywać spotkanie w trzeciej lidze pomiędzy Konfexem a Dozamentem Nowa Sól. Po piewszej, wyrównanej części, w drugiej goście przyspieszyli grę i w 55 minucie Tarnawski głową strzelił jedyną, jak się później okazało, bramkę meczu. Wspaniale zachował się masażysta Dozamentu bezinteresownie pomagając zawodnikom gospodarzy.

(g)

Wylamane kasowniki, porwane uszczelki w oknach, butelki po tanim winie i pety to najbardziej widoczny ślad po odwiecznym „szalikowcu” na śródotowym meczu legnickiej Miedzi z Zawiszą. W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym straty obliczono na około 100 mln zł. Cztery autobusy nie wyjechały w czwartek, 19 marca, na swoje trasy. Wszystkie trzeba było oddać do naprawy.

Dodatkowe atrakcje

- Ściągnięto mnie specjalnie z innej trasy - opowiada kierowca WPK. - Pod eskortą policjantów wsiadło do autobusu ponad stu nastolatków. Byli wśród nich dziewczyny. Widziałem jak skaczą po siedzeniach, poręczach, wyrwijają kasowniki, przyciski i nie mogłem nic zrobić. Przed autobusem jechały dwie nyski policyjne za nami dwie inne. Tak eskortowano mnie do Lubina. Potem musiałem zjechać do bazy. Nigdy więcej nie wezmę tej trasy w dniu meczu.

Do ceny zniszczonych kasowników - jeden kosztuje 3,5 mln zł a tzw. sterownik 4,5 - trzeba doliczyć koszty naprawy, płace mechaników, kierowców itd. Na szczęście wybrzyki chuliganów nie wpłynęły na zmniejszenie ilości kursów autobusowych. Aby zapewnić rytmiczność przewozów uruchomiono rezerwowe pojazdy.

- Już kiedyś mieliśmy taką sytuację, że kierowcy nie chcieli przejeżdżać przez Lubin w czasie meczów - dodaje Wacław Sautycz, zastępca dyrektora ds. eksploatacyjnych. - Jedynym wyjściem wydaje się być zawieszenie kursów w takich sytuacjach, albo wprowadzanie do każdego autobusu po kilku funkcjonariuszy.

Jak dotychczas wszelkie inne próby okiełznanie pseudokibiców zawiodły. Służby porządkowe potrafią opanować wybrzyki na stadionach, ale to za mało. Stanowczo.

(k)

W kolejnym spotkaniu II ligi koszykarki Konfeksu przegrały w Bydgoszczy z BKS 55:85 (32:42). Osłabiona drużyna legnicka rozegrała tym razem bardzo „brzydki” mecz.

Z notosu

Tenisiści stołowi Zagłębia Lubin zakończyli rozgrywki I ligi na czwartym miejscu. W ostatniej kolejce nasz zespół przegrał u siebie z mistrzem Polski - Baildonem Katowice 4:6.

Rewelacyjnie spisują się piłkarze ręczni Chrobrego Głogów. Tym razem pokonali lidera II ligi, Gwardię Opole 33:19 (10:6). Zwyciężył również Górnik Złotoryja, ponownie zabierając dwa punkty Elmotowi Świdnica. Wynik meczu 36:27, a

najwięcej bramek dla Górnika zdobyli Karmazia 10 i Piłat 9.

Tumień o Puchar Prezydenta Legnicy wygrała Miedź Legnica przed Śląskiem Wrocław. W meczach padły wyniki: Miedź I - Miedź II 44:26, Zagłębie Lubin - Śląsk Wrocław 37:36, Miedź II - Śląsk Wrocław 29:30, Miedź I - Zagłębie 40:35, Miedź II - Zagłębie 24:31, Miedź I - Śląsk 35:27.

Metamorfozę przechodzą piłkarze ręczne Zagłębia Lubin. Lubinianie pokonali Skrę Warszawa 25:10 (11:4). Najwięcej goli dla Zagłębia strzeliły: Guryliowa 9, Perzyńska 5, Chomiczewska 4.

Po 0:2 przegrali nasi trzeciolicowcy w meczach wyjazdowych. Górnik Polkowice z Lechią Zieloną Góra a Kuźnia Jawor z Pogonią Oleśnica.

(m)



- Prowadzi naukę gry w tenisa dla dzieci, młodzieży, dorosłych
- Specjalistyczne grupy sportowe
- Zajęcia usprawniające ruchowo

Prowadzimy zapisy do szkółek tenisowych dla dzieci od 6 do 9 lat

(Zapisy: poniedziałki, czwartki 15-18 SP.12 ul. Mazowiecka)
Informacja: tel. 225-37 Legnica, trener mgr Paweł Mikołajczak - zaprasza.

0400-g

Światło słoneczne na poddaszu? To jest pomysł

Uchylne okna do poddaszy

VELUX

pomogą Ci niskim kosztem zmienić Twoje poddasze w pełne słoneczne światło, przytulne wnętrze

- Hermetycznie uszczelniona, podwójna szyba izolacyjna
- Laminowana rama okienna z drewna sosny północnej
- Nie wymagająca konserwacji okładzina aluminiowa
- Markizy, żaluzje, rolety

hove

oferuje:

- okna do poddaszy
 - wyroby z granitu
 - NAGROBKI z możliwością montażu.
- Legnica, ul. Żołnierska 28, tel. 273-33
Magazyn BARTOSZÓW 61

"ROYAL" Przedsiębiorstwo Handlowe

Import-Eksport

Warszawa, oddział Legnica

ul. Jaworzyńska 258 tel. 270-14, telex 0787301

proponuje:

- » owoce puszkowane - import
- » warzywa puszkowane - import
- » makarony włoskie
- » ryż: porcjowany (imp. Dania), luzem (imp. Włochy), słoneczny (imp. Tajlandia).

Zapraszamy w godz. 8-16, w soboty 8-13

Dla stałych klientów dogodne terminy płatności.
Posiadamy własny transport 12-gSz

PPH "KITARO"
59-220 Legnica
ul. Klonowa 1 tel. 247-00

oferuje

- zeszyty w cenach zbytu WZWP
- art. szkolne i piapersnicze
- zabawki
- rajstopy

0336-g

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Legnicy, ul. Jaworzyńska 65

informuje, że uległy zmianie numery telefonów.

Aktualne są następujące:

Dyrektor, zastępca, sekretariat - 286-22
Centrala - 290-51 do 55
Główna księgowość - 211-19
Fax - 217-53
Telex - 078 72 82



Oferujemy usługi W ZAKRESIE MONTAŻU DOMOFONÓW

Zakład Usługowy
Legnica, tel. 231-26 po 16.
0465-g

TELECOM

59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 31/35
tel. 248-21

Montaż, serwis, konserwacja central telefonicznych od 8 do 150 numerów wewnętrznych z możliwością rejestracji taryfikacji i wydruku realizowanych połączeń produkcji:

- Panasonic, Elkor - Analog Gdańsk
- Telefaxy, telefony Panasonic
- Taryfikatory do wszystkich typów łącznic
- Kompletnie instalacje sieci przewodowych
- Projekty sieci i nadzór techniczny

Posiadamy autoryzację producenta Elkor - Analog Gdańsk
Urządzenia posiadające polską homologację

0402-g

Hurtownia Wielobranżowa Legnica ul. Piłsna 9 (boczna Wrocławskiej)

poleca:

ODZIEŻ tajlandzka, turecka; spodnie, swetry, bielizna, spodnie
Kasety video i magnetofonowe
Kosmetyki
Sprzęt RTV: walkmany, wieże, radiomagnetofony itp.
Zabawki, rajstopy, skarpety, figi, slipy.

0101-g

UWAGA !!! WŁAŚCICIELE SKŁEPÓW

Hurtownia „ELPRO”

w Legnicy ul. Libana 5 tel. 220-50

poleca

- » nowoczesne energooszczędne oświetleniowe systemy halogenowe
- » ponadto oferujemy energooszczędne żarówki Philipsa oraz inny sprzęt i materiały elektryczne

Przy większych zakupach oferujemy dogodne warunki płatności 00015-gSz

PHU B&K w Legnicy, ul. Libana 5

(dawniej Obrońców Stalingradu) tel. 241-69

■ Poleca meble:

- kuchenne, wypoczynkowe, segmenty pokojowe, regały, sypialnie i inne.

■ Sprzęt AGD:

- superzmywarki do naczyń, lodówki, zamrażarki, pralki, filtry do wody, ogrzewacze wody.

- » Kłose masarskie
- » Artykuły sanitarne
- » Artykuły metalowe.
- » Zapalniczki w cenie już od 3.100 zł!

Prowadzimy sprzedaż hurtową i detaliczną oraz na raty!!!

129-g

Prowadzenie ksiąg podatkowych

Legnica
ul. Jaworzyńska 2/18

od 8 do 16,
sobota od 8 do 14 0396-g

Hurtownia „AS”
» Podpaski Bella
» Pieluchomajtki
» Chusteczki higieniczne
» Serwetki kolorowe
» Wkładki higieniczne
» Papier toaletowy
» Pieluszki jednorazowe
Legnica, ul. Parkowa 4, 8-17,
tel. 231-37 0371-g

Prywatna Klinika TOTAL

58-310 Szczawno Zdrój, Poczta 17, tel. Wałbrzych 770-71
Kruszenie kamieni nerkowych i żółciowych bez operacji, narkozy i bólu najnowszą amerykańską aparaturą wykonują lekarze specjaliści.
Informacja bezpłatna - koperta, znaczek.

1074-g

PHU INFO S.C.

tel. 606-55, 251-61, fax 251-62, ttx. 0782655
Sklep INFO - TECH Legnica, ul. Złotoryjska 12

uprzejmie zaprasza p.t. klientów:

Posiadamy bogatą ofertę telewizorów, sprzętu radiowego: kamer video, odtwarzaczy i magnetowidów, aparatów fotograficznych, sprzętu FOTO, sprzętu AGD.

Najlepsze światowe marki:
PANASONIC, SONY, MITSUBISHI, PHILIPS,
BLAUPUNKT, AKAI, OLIMPUS, FISCHER, SCHNEIDER.

Dla firm leasing operacyjny.
Przy większych zakupach możliwość negocjacji cen.

ZAPRASZAMY!

0251-g

Przedsiębiorstwo TIM sp. z o.o. Wrocław

oferuje

MATERIAŁY ELEKTRYCZNE w cenach zaopatrzeniowych i detalicznych

- kable elektroenergetyczne do 20 kv
- przewody - wszystkie asortymenty
- linki AL i AFL
- oprawy i źródła światła
- oprawy biurowe, przemysłowe, uliczne
- świetlówkowe, rtęciowe, sodowe
- źródła światła: świetlówki 40 W, LRF, WISW
- osprzęt elektroinstalacyjny p/t i n/t
- styczniki SLA, ID
- przekaźniki termiczne TSM
- mufy i głowice kablowe
- folie kablowe
- taśmy SCOTCHA
- izolatory NN, SN
- rurki PCW
- oraz elektronarzędzia "HILTI"

Sprzedaż w cenach producenta
Największy wybór

Adres:

Legnica, ul. Bagienna 12
tel. 200-83,
od godz. 7.00 do 15.00

BIURO KONSULTINGOWE WYDAWNICTWA KONKRETY

Legnica, pl. Chopina 2,
tel. 602-26, 299-25, ttx. 0782624. tel./fax. 241-46
Ocena i wycena dzieł sztuki współczesnej (uprawnienia Ministerstwa Kultury i Sztuki), konserwacja dzieł sztuki.

2bgd

Węgierska gościnność

Miroslaw Szczepiorski

Folder reklamowy wydany w języku polskim zachęca do wypoczynku na Węgrzech. Kolorowe ilustracje pokazują piękny krajobraz i urocze zakątki. Na pierwszej stronie, krótki tekst głosi: "Jeżeli ktoś podejmie decyzję, że wyjedzie na Węgry, nie dozna rozczarowania. Prosimy czuć się u nas dobrze. My uczynimy wszystko co w naszej mocy. Prosimy kupić u nas ciszę pośród niespokojnego świata, tu znaleźć można spokój i prawdziwą gościnność." O nieprawdziwości tych zapewnień przekonał się legniczanie Zbigniew G. Choć wakacje zakończył w lipcu przez następne pół roku musiał dowodzić swojej niewinności, bezskutecznie dopominając się zwrotu pieniędzy.

- Byłem naiwny. Myślałem, że skoro nie handluje, nie przekraczam przepisów, to nie może mnie nic przykrego spotkać - wspomina Zbigniew G. - Okazało się, że jest inaczej. Nie tylko straciłem oczekiwany przez cały rok wypoczynek, ale do dziś jeszcze spłacam długi jakie musiałem zaciągnąć po wczasach na Węgrzech.

3 lipca ubiegłego roku Zbigniew G. wraz z żoną i dwójką dzieci wyjechał z Polski. Na wczasy zabrał 140 dolarów podjętych z bankowego konta i 300 marek zakupionych w kantorze. Zgodnie z polskimi przepisami nie musiał posiadać żadnych dokumentów stwierdzających ich pochodzenie. Wymagane są one dopiero od tysiąca dolarów wwyż.

Podobnie jest w Czecho-Słowacji. Bez kłopotów przekroczył granice. Węgierscy celnicy wręczyli mu informator w języku polskim, w którym napisano m.in. "Cudzoziemcy mogą wwieźć

na teren Węgier bez zezwolenia najwyżej 500 forintów na osobę. (...) Inne środki płatnicze natomiast mogą wwieźć w dowolnych ilościach. W dalszej części informowano, że jeżeli turysta chce wywieźć z Węgier więcej niż 200 dolarów, musi zgłosić na granicy ilość wwożonej gotówki.

- Wszystkie pieniądze przeznaczone były na urlop - mówi Zbigniew G. - nie miałem zamiaru zabierać ich do kraju. Dlatego nie zgłosiłem ich na granicy. Zresztą dzieląc pieniądze na cztery osoby, sytuowaliśmy się znacznie poniżej wyznaczonej wielkości. Bez kłopotów dojechaliśmy na Autos II Camping w Zamardi. Do dziesiątego lipca spokojnie wypoczywaliśmy.

Tego dnia pan Zbigniew G. wraz z córką pojechał samochodem do pobliskiego miasteczka Siofok na zakupy. Kiedy wracali z pakunkami do samochodu podbiegło paru ubranych po cywilnemu mężczyzn.

- Zaczęli mi machać przed oczyma jakimiś legitymacjami - wspomina Zbigniew G. - Na ulicy rozpoczęli rewidowanie mnie i samochodu. Zrobiło się zbiegowisko. Zażądałem aby przewieźli nas na posterunek i sprowadzili tłumacza. W pojeździe jeden z policjantów zaproponował, abym dał mu sto marek to nie będzie sprawy. Nie miałem żadnych rzeczy na handel, ani dużych kwot pieniędzy, czułem się czysty, dlatego odmówiłem.

Przeszukanie samochodu nic nie dało. Policjanci zainteresowali się natomiast zawartością portfela mężczyzny. Było w nim 140 dolarów i 200 marek. Wszystkie

pieniądze zostały zarekwirowane. Na tę okoliczność sporządzono odpowiedni dokument. Cała rodzina została bez jakichkolwiek pieniędzy, w obcym kraju, na niezapłaconym campingu.

Wizyta w polskiej ambasadzie w Budapeszcie niewiele pomogła. Co prawda obiecano pomoc, wyrażono współczucie, ale na tym wszystko się skończyło. W tej sytuacji zdesperowanemu turystcie nie pozostało nic innego jak tylko zaciągnięcie pożyczki. Otrzymał ją 17 lipca w wysokości 3 tysięcy forintów. Pieniądze zobowiązał się zwrócić wpłacając na

- Byłem naiwny. Myślałem, że skoro nie handluje, nie przekraczam przepisów, to nie może mnie nic przykrego spotkać...

konto Ministerstwa Spraw Zagranicznych do 26 sierpnia.

Za te pieniądze Zbigniew G. wrócił do Polski. Zabrał ze sobą pieniądze na opłacenie campingu, spłatę pożyczki i dowody pobrania z bankowego konta dolarów oraz zakupu marek w kantorze. Z tymi dokumentami wrócił na Węgry. Tu okazało się, że poza pieniędzmi wszystko inne było niepotrzebne.

Tym razem na granicy zgłosiłem posiadanie waluty - dodaje Zbigniew G. - Celnicy powiedzieli mi, że nie wystawiają dokumentu potwierdzającego wwiezienie na Węgry kwoty mniejszej niż 200 dolarów. Raz jeszcze dostałem informator wydany przez Krajową Komendę Straży Celnej Węgier (dokument cytowany na początku artykułu - przyp. K. J.)

Za przywiezione pieniądze turysta opłacił camping - 12. 838 forintów co stanowiło równowartość 305 marek, zwrócił dług ambasadzie i wyjechał z Węgier. Tymczasem prokuratura miejska w Kaposvar prowadziła śledztwo w sprawie "przestępstwa przeciw mieniu". Zażalenie złożone przez Zbigniewa G. zostało odrzucone. W uzasadnieniu napisano, że "zgodnie z wynikiem postępowania wiadomo, że Zbigniew G. (...) nie posiadał zezwolenia na wywóz dewiz wydanych przez państwo polskie (?) i przy przekroczeniu granicy nie zgłosił i nie prosił o potwierdzenie przywozu 140 dolarów i 300 marek ...". Dalej prokurator Julianna Zahorek stwierdza, że "istnieje uzasadnione podejrzenie, że Zbigniew G. naruszył przepisy ustawy dewizowej". W tej sytuacji dowody winy - dolary i marki - ulegają konfiskacie.

15 sierpnia Prokuratura Miejska w Kaposvar wydała decyzję o umorzeniu śledztwa "ze względu na społeczną małą szkodliwość

czynu" i udzieliła Zbigniewowi G. "nagany". Równocześnie "wezвано podejrzanego by w przyszłości nie próbował dokonać takiego czynu". Decyzję o zarekwirowanych dewizach miał podjąć Sąd Grodzki w Kaposvar.

W tym czasie do Legnicy dotarło również pismo z ambasady polskiej na Węgrzech. Weronika Puszyńska, III sekretarz placówki informowała w nim, że "zgodnie z pismem Urzędu Celnego w Kaposvar zajął posiadane przez pana pieniądze zgodnie z prawem dewizowym panującym na Węgrzech. Ponadto stwierdzono, iż nie ma podstaw prawnych do zmiany decyzji. Wydział Konsularny z przykrością stwierdza, iż w tej sytuacji nie jest w stanie panu pomóc".

Sąd Grodzki w Kaposvar wydał prawomocny wyrok pozbawiający Zbigniewa G. zakwestionowanych mu na Węgrzech pieniędzy. Na kolejne odwołanie przyszła już odpowiedź z Prokuratury Wojewódzkiej

dla województwa Somogy w Kaposvar. Starszy radca Istvan Buni w odpowiedzi na powoływanie

się przez legniczanina na węgierski informator, który otrzymał na granicy stwierdził, że jest to "pomyłka lub nieporozumieniem". Nie wyjaśnił jednak czy chodzi o zażalenie Polaka, czy węgierski druk sygnowany przez Straż Celną. Niemniej wyrok w tej sprawie utrzymał w mocy, oddalając zażalenie.

-Przez pół roku usiłowałem udowodnić, że ukarano mnie za nic - mówi na koniec Zbigniew G. - Nie tylko straciłem urlop i mnóstwo pieniędzy, ale i wiarę w moc prawa przynajmniej na Węgrzech. Nigdy więcej nie pojedę do tego kraju, gdzie okrada się turystów, pozostawiając ich bez jakichkolwiek środków do życia. W całej tej sprawie zadziwia opieszałość pracowników ambasady. W pełni dali wiarę opiniom głoszonym przez urzędników węgierskich, nie troszcząc się zupełnie o interes obywatela swojego kraju. Nawet jeżeli przepisy, na jakie powołują się służby madziarskie, są wciąż obowiązujące (ustawy pochodzą z 1974 r.), nie mogą przecież pozbawić cudzoziemca zupełnie środków do życia. A jednak... W świetle zaprezentowanych zdarzeń jak kiepski żart brzmią zapisy w informatorze:

"Jak już chyba państwo wiedzą, przyłączyliśmy się do umowy nowojorskiej, w myśl której i nasze przepisy celne są wyjątkowo elastyczne, bronią jedynie naszych najważniejszych interesów gospodarczych i jednocześnie są jednym z gwarantów utrzymania stanu bezpieczeństwa publicznego na dotychczasowym poziomie."



- ogólnobudowlane,
- ślusarskie i kowalskie,
- sanitarne,
- elektryczne,
- **AUTO-MYJNIA** od 8 do 17

- ★ materiały budowlane: cement, wapno, cegłę pełną, dziurawkę, klinkierową, farby, wykładziny, lakiery, styropian, węglę mineralną, płytki ceramiczne, rynny i rury spustowe, wyroby ślusarskie, kleje różnego rodzaju, papę, lepiki na zimno i gorąco, drut spawalniczy, dachówkę, gwoździe itp.
- ★ materiały elektryczne, sanitarne, narzędzia, sprzęt (sprężarki, spawarki, wiertarki, podnośniki i wyciągarki, sprzęt malarski, taczki, sита do piachu).
- ★ artykuły ogrodnicze (opryskiwacze, maski, donice, skrzynki, uchwyty do skrzynek balkonowych, furtki itp.)
- ★ stolarka okienna i drzwiowa,
- ★ odzież robocza i ochronna,
- ★ OFERTA SPECJALNA - okna z PCV oraz drzwi i ościeżnice w naturalnej okleinie

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „REMKON”
59-300 LUBIN, ul. Wrocławska 7B cent. 44-15-27 telefax 44-10-27

502-c

84-k

ALMAR

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ARTYKUŁAMI
SPOŻYWCZYMI
Legnica ul. Poznańska 43/63, tel. 232-29 c.270-71 wew.67, ttx.
0787535 (Chłodnia Legnica)

OFERUJEMY DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY ORYGINALNE NAPOJE:

- ☐ COCA-COLA
W butelkach o pojemności
a) 0,25 l
b) 1,00 l
- ☐ TONIK
W butelkach o pojemności
0,25 l



Wszystkie napoje są w oryginalnych opakowaniach COCA-COLA

- CENY:
- a) COCA-COLA w butelce 0,25 l - 1800 zł. szt.
 - b) COCA-COLA w butelce 1,00 l - 6400 zł. szt.
 - c) TONIK w butelce 0,25 l - 1300 zł. szt.

Oddajemy również za kaucją opakowania plastikowe oraz butelki, których ceny wynoszą odpowiednio:

- Pojemnik na but. 0,25 l (zawiera 24 szt.) - 35.000 -
- Pojemnik na but. 1,00 l (zawiera 12 szt.) - 41.000 -
- Butelka 0,25 l - 1500 -
- Butelka 1,00 l - 3000 -

UWAGA

W WOJEWÓDZTWIE LEGNICKIM ILOŚĆ 10 SKRZYNEK DOWOZIMY WŁASNYM TRANSPORTEM.
SKUPUJEMY RÓWNIEŻ OPAKOWANIA I BUTELKI PO COCA-COLA I TONIKU.

„IMAM”

Warszawa,
ul. Saboty 27, tel.46-31-52

Zapewni Państwu najpewniejsze zabezpieczenie
samochodów przed kradzieżą stosując nieusuwalne
oznakowanie

- » Numery identyfikacyjne oznakowanych pojazdów umieszczamy w Banku Oznakowanych Pojazdów w COID
- » Prowadzimy sprzedaż urządzeń do znakowania wraz z licencją w siedzibie firmy,
- » Nasi klienci otrzymują 10 proc. zniżki przy zawieraniu ubezpieczeń komunikacyjnych AC w „Polonii” S.A.; 5 proc. zniżki w T.U. „WESTA”; 5 proc. zniżki w T.U. „COMPENSA”.

Z „IMAMEM” NAJBEZPIECZNIEJ

0500-g

Hurtownia Wielobranżowa

Legnica, ul. Ptasia 9 (boczna Wrocławskiej)

poleca:

- ODZIEŻ tajlandzką, turecką, spodnie, swetry, bieliznę, spodnice
- Kasety video i magnetofonowe
- Kosmetyki
- Sprzęt RTV : walkmany, wieże, radiomagnetofony itp.
- Zabawki, rajstopy, skarpety, figi, slipy.

Dla stałych odbiorców dogodne warunki płatności, rabaty.

Zapraszamy od 8 do 18, soboty 8 do 14.

101-g

**Płytki ceramiczne
„Opoczno”
oraz fugi i kleje poleca**

Hurtownia „Zet”

w Legnicy, ul. V Dywizji 12
(boczna ul. Wrocławskiej, Piekary Wielkie) tel. 265-00

Sprowadzamy na cele inwestycyjno-zaopatrzeniowe, hurtowa oraz detaliczna

w godzinach 8-17, w soboty 9-13.

19/ha

Zapraszamy

do nowo otwartej hurtowni
cukierniczo-spożywczej

„Aurelia”

w Legnicy, przy ul. Pszenicznej 21, tel. 256-33
(boczna ul. Nowodworskiej).

0016-gSz

**“AUTORYZOWANA
HURTOWNIA
poleca:**

**CEMENT p-35 workowany
DOSTAWA GRATIS (do 20 km)**

aktualna cena:
w cementowni 540000 zł/t
w hurtowni 570000 zł/t
PHU EKO Legnica
Punkt sprzedaży: ul.
Okreńska 23 tel. 293-09.
Sprzedaż codziennie od 7 do 17.
0496-g

HURTOWNIA

Poleca szeroki asortyment:

- » kosmetyków krajowych i zagranicznych
 - » chemii gospodarczej firmy ROYAL
- Hurtownia jest również dystrybutorem na terenie zachodniej Polski kosmetyków angielskiej firmy STATEN-STRONG

Odbiorcom hurtowym udzielamy rabatu do 10%

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.00

w soboty w godz. 8.00 - 14.00

Legnica ul. Głogowska 21 tel. dom 640-56

0017 - gSz

AMT

wędkę w rękę

Przed sezonem

Na wodach już wiosna. Jest to ostatni sygnał dla wędkarzy, aby zrobić przegląd sprzętu wędkarskiego. Szczególną wagę należy zwrócić na wędkę i kołowrotki: pozostawione na zimę w piwnicach i garażach. Cierpliwym proponujemy gruntowne rozebranie kołowrotków, staranne ich oczyszczenie i konserwację. Do tego celu możemy wykorzystać resztki z butelek po dobrych olejach silnikowych. Sprawdzamy też działanie hamulca szpuli. Trzymając za koniec żyłki regulujemy docisk tak, aby kołowrotek płynnie i powoli opadał do dołu. Całość przeglądu kołowrotka kończymy sprawdzeniem stanu rolki prowadzącej żyłkę. Jest to niezwykle ważne, gdyż uszkodzona rolka zniszczy żyłkę już po kilku holowaniach.

Wędki nasadowe starannie myjemy ciepłą wodą z mydłem. Teleskopy płuczemy wewnątrz mocnym strumieniem wody, aby usunąć drobiny piasku i innych zanieczyszczeń na złączach. Przed myciem zdejmujemy korek zasłaniający dół wędziska. Całość starannie suszymy, a w teleskopach rozbieramy złącza, a także całość konserwujemy gliceryną. Sprawdzamy też stan uchwyty i przelotek. Uszkodzone lub pęknięte przelotki wymieniamy na nowe, a szczególnie szczytowe, które są najintensywniej eksploatowane.

Przelotki pierścieniowe wkładamy utwardzalnymi, a mocowane na tzw. omotkę ponownie owijamy mocną nicią syntetyczną i zabezpieczamy bezbarwnym lakierem. Podobnie postępujemy z uchwyty kołowrotków. Po sprawdzeniu kołowrotka i wędziska kolej na żyłkę. Produkowane obecnie żyłki są bardzo wytrzymałe, ale też wymagają konserwacji i przeglądów. Żyłki twarde i zanieczyszczone należy po odwinięciu wygotować w wodzie. Lepszą i mniej pracochłonną metodą jest jej przewinięcie w odwrotną stronę po uprzednim oderwaniu około 10-15 m, które były najmocniej eksploatowane. Żyłki używane przez dwa, trzy sezony możemy wykorzystać do wstępnego nawijania szpul w nowych kołowrotkach.

Pamiętać należy, iż żyłkę nawijamy na szpulę tak, aby zakończyć zwoje około 3 mm od górnej krawędzi szpuli. Przy zbyt małym nawinięciu wyrzut będzie utrudniony i krótki. Przy nawinięciu szpuli do górnej krawędzi żyłka będzie spadać i mogą tworzyć się tzw. brody. Po sprawdzeniu kołowrotków, wędzisk i żyłek kolej na osprzęt i uzbrojenie zestawu. O spławikach, haczykach, ciężarkach i przyrządach pomocniczych w następnych odcinkach.

STEFAN ŚLUSARZ

P.S. „Na Stupie” już dobrze bierze płoc.

**Zakład Produkcyjno - Usługowy
Eksport - Import Legnica,**

ul. Działkowa 60 tel. 210-26 telex 0787386

czasza przetarg na maszyny stolarskie dn. 04.04.92 r.

1. Grubościorówka prod. polskiej
cena wywoławcza 18.000.000 zł
2. Trak poziomy prod. polskiej
cena wywoławcza 18.000.000 zł
3. Wyrówniarka prod. polskiej
cena wywoławcza 10.000.000 zł
4. Tokarka prod. polskiej
cena wywoławcza 2.000.000 zł
5. Stół stolarski prod. polskiej
cena wywoławcza 1.500.000 zł
6. Frezarka pionowa z osprzętem prod. polskiej
cena wywoławcza 10.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w terminie 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.
W/w maszyny można oglądać codziennie od godz. 10.00 do 15.00.

0502-g

“CEZAR” S.C.

LEGNICA, Wrocławska 290 tel. 225-85

oferuje:

- dyskiety komputerowe
- komputery Commodore, IBM, Atari
- monitory, drukarki
- peryferia, akcesoria
- joysticki
- papier
- literatura

ZAPRASZAMY CODZIENNIE

w godz. 8-18 w soboty 8-14

0498-g

**info - BIZNES
SZANSA**

Prowadzi agencyjne biuro ogłoszeń reklamowych redakcji:

- - Słowo Polskie
- - Gazeta Robotnicza
- - Konkrety
- - Top
- - SZANSA Info - Biznes

Agencja Reklamowa “SZANSA”

Legnica ul. Wrocławska 65 tel. 270-26

- - Rzeczpospolita
- - Polskie Radio Wrocław
- - Telewizja Polska Wrocław

Ogłoszenia przyjmowane są według cennika ww. redakcji. Zlecenia odbieramy osobiście, wystarczy tylko zadzwonić!

Agencja Reklamowa „SZANSA” informuje Państwa, iż przyjmuje zlecenia na wykonanie i ustawienie na terenie Legnicy i drogach wyjazdowych tablic reklamowych, łącznie z załatwieniem wszystkich formalności z tym związanych.

bg

Hurtownia Konfekcji Biura Handlowego Wydawnictwa "KONKRETY"

Legnica, pl. Chopina 2, tel. 602-26

Polecamy szeroką gamę kolorystyczną **koszul męskich**
z importu oraz **galanterię męską** - ceny konkurencyjne!

Zapraszamy od 8 do 16

3bgd

ZAKŁAD TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO

we Wrocławiu, ul. Kolejowa 63/65

**ogłasza przetarg ofert na wykorzystanie
hali produkcyjnej**

o pow. 1579 m² z pełnym wyposażeniem dla wykonawstwa robót
ślusarskich, spawalniczych oraz konstrukcji stalowych
w Legnicy przy ul. Poznańskiej 50.

Oferty mogą zawierać:

- wspólne prowadzenie działalności gospodarczej,
- dzierżawę obiektu.

Oferty pisemne kierować pod adresem zakładu j.w.

Ewentualnych informacji udzielamy pod numerem telefonu 319-16.

91-k

PROJEKTOWANIE,
URZĄDZANIE,
KONSERWACJA ZIELENI.
SPRZEDAŻ ROŚLIN
OZDOBNYCH,
SADOWNICZYCH.

Legnica, ul. Świerczewskiego 30,
tel. 265-00 359-G

Prywatne
Pogotowie
Elektroenergetyczne
miasta i gminy Lubin.

Lubin, tel. 44-78-61.
0370-G

DOMOFONY

Gwarancja
12 miesięcy
Legnica, tel. 606-71

0394-g

**Sprzedam
lub wynajmę
sklep.**

Lubin,
ul. Sokola 57, tel. 44-69-28
0466-g

TYLKO GRANIT
(różne kolory)

**NAGROBKI
I GROBOWCE**

ELEMENTY BUDOWLANE

Szybko, tanio, solidnie

GWARANCJA

Cena do uzgodnienia

Zakład Kamieniarski
Nowa Wieś Legnicka 29B
czynny od 7 do 15.30,
soboty od 7 do 13.

Tel. 551-548 Strzegom, kier. 73 po 18.
0419-g

Przedsiębiorstwo Handlowe
AMAZONKA
Legnica, ul. Wrocławska 45

Zapraszamy sklepy, kupców
codziennie 8.00 - 18.00, sobota 8.00-14.00

Oferujemy: garnitury męskie, młodzieżowe i komunij-
ne, swetry, dresy, kaptury, skarpety, rajstopy, bieliznę
damską, męską oraz duży wybór bluzek i garsonet z
jedwabiu i mikrofibry.

Warunki płatności do uzgodnienia. 14 Szg

Hurtownia
"Mini - Agra"

Legnica, ul. Dziennikarska - oficyna (Galińskiego)

OFERUJE

- ☐ Nasiona warzyw i kwiatów
- ☐ Pokarm dla ptaków
- ☐ Torf ogrodniczy
- ☐ Ziemię do kwiatów i warzyw

Hurt - Detal

najniższe ceny w Legnicy.

0397-g

**Hurtownia
MAG**

w Legnicy, tel. 280-41 wewn. 489
ul. Skarbowa 7 (hotel „Cuprum”)

- duży wybór skarpet męskich,
dziecięcych
- rajstopy z laycry, stilonowe,
elastyczne

Ceny zbytu producenta
Zapraszamy od 10 do 18
w soboty od 10 do 14 0492-g

Hurtownia Piwa
Bartoszew 6, tel. 246-73

poleca

piwa krajowe
i importowane
oraz coca-cole
Zapraszamy codziennie
od 8 do 16 0491-g

**ŻALUZZE
ZWYKŁE
KOLOROWE**

Legnica tel. 299-31
0447-g

PROCHOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WYROBOW SKÓRZANYCH

"PROSKÓR"

w Prochowicach, ul. Kościuszki 10

przyjmie oferty na prowadzenie kiosku spożywczego na terenie zakładu.

Oferty należy składać w Dz. Spraw Pracowniczych do dnia 15 IV 1992 r.
Bliższych informacji na temat prowadzenia kiosku udziela Dz. Spraw Pracowniczych telefon 260-49
wewn. 96 i 66.

90-k

ZARZĄD MIASTA CHOCIANOWA
*ogłasza konkurs na stanowisko
Dyrektora Przedszkola nr 2 w Chocianowie*

- Kandydaci przystępujący do konkursu winni spełnić następujące warunki:
 - wykształcenie pedagogiczne ustalone w rozp. MEN z dnia 10.10.91r. (Dz.U. Nr 98, poz. 433),
 - co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze zajęć.
- Oferty składane przez kandydatów winny zawierać:
 - zgłoszenie do konkursu z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora,
 - kwestionariusz osobowy,
 - dokumenty potwierdzające kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w określonym typie placówki przedszkolnej oraz staż pracy pedagogicznej,
 - życiorys,
 - odpis osiągnięć zawodowych,
 - aktualne świadectwo zdrowia.
- Oferty należy składać w Referacie Organizacyjnym Urzędu Miasta w Chocianowie
ul. Ratuszowa 10, pokój nr 2 w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.
- O zakwalifikowaniu się do konkursu i terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną
powiadomieni indywidualnie.

83-k

Sprzedam tanio:

- zamrażarki - 600 l.
- zamrażarki - 400 l.
- szafy chłodnicze
- regały chłodnicze
- wagi dziesiętne
- laby sklepowe
- regały sklepowe
- Lubin, tel. 42-22-39;
44-65-51 po godz. 20
0468-g

KOTŁY

gazowe centralnego ogrzewania
renomowanych
GLIWICKICH PRODUCENTÓW

Charakterystyka:

- bardzo wysoka sprawność
 - wieloletnia gwarancja
 - konkurencyjne ceny
- Zapewniamy:
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
 - bezpłatne doradztwo
 - projektowanie kotłowni opalanych gazem
 - dostawę na życzenie

Legnica, ul. Gwiezdna 8, pok. 118, tel. 210-81
wewn. 234 godz. 8-16.

0473-g

Zakład Betoniarski
Ulesie 33, tel. 240 - 37

- płytki lastriko
- stopnie
- podstopnie
- parapety
- lastriko z wkładką
marmurową.

0479-g

BIURO HANDLOWE WYDAWNICTWA "KONKRETY" sp. z o.o.
legnica, pl. Chopina 2, telex 0782624, tel./fax 241-46, tel. 299-25

proponuje: KOSMETYKI Z IMPORTU I PRZYBORY TOALETOWE

Hurtownia: legnica, ul. Kaczawska 32 (róg Świerczewskiego), tel. 285-75

MASUMI □ KOBAKO □ FLAMME □ WILD MUSK □ EVASION □ OLD SPICE □ SZAMPON
KOLORYZUJĄCY - 5 odcieni □ IGORA - farba do włosów - 4 kolory □ ŻEN-SZEN - maseczki
□ ARIEL - proszek □ DENIVIT - pasta □ VIDAL SASSEON □ BLAZE - wody □ VIZIR - proszek.

4bgd

ZARZĄD GMINY W MĘCINCE

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność gminy, których wykaz stanowi integralną część niniejszego ogłoszenia

Przetarg oddzielnie na każdą z nieruchomości wymienionych w wykazie odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1992 r. o godz. 10.00 w lokalu nr 1 znajdującym się w siedzibie Urzędu Gminy w Męcince. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Gminy wadium w wysokości 5% ceny nieruchomości podanej w wykazie.

Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 14 kwietnia do godz. 9.00.

WPŁACONE WADIUM ZOSTANIE:

- » zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- » zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Cenę nabycia (własności) równą cenę osiągniętej w przetargu, wpłaca się do kasy Urzędu Gminy najpóźniej w dniu zawarcia umowy. Uchylenie się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy nabycia własności w ustalonym terminie - spowoduje przepadek wpłaconego wadium.

Zastrzega się prawo unieważnienia bądź wycofania się z przetargu. Blizszych informacji udziela Referat Rolnictwa i Gospodarki Gruntami pokój nr 21, tel. 16-23

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

stanowiących własność Gminy Męcinka, przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu organizowanego w dniu 14 kwietnia 1992 r.

I. Nieruchomość wraz z zabudową

Lp.	Adres	Charakterystyka nieruchomości					
		Nr działki	Pow. w m ²	Kubatura bud. m ³	Cechy bud.	Cena wywoławcza w mln zł	Przezn. w planie zagospod. przestrzennego
1.	Stanisławów	13/4	10300	240,2	jedno-kon. podpiwn.	gruntu 52.420.000 budynku 270 mln łącznie 322.420.000	obiekt rekreacyjno-turystyczny

II. Działki budowlane przeznaczone pod budownictwo jednorodzinne

Lp.	Adres	Nr działki	Pow. w m ²	Cena wywoławcza
1.	Męcinka	865	880	11.126.000 zł
2.	Męcinka	868	897	11.319.000 zł
3.	Męcinka	872	790	10.126.000 zł
4.	Męcinka	859	883	11.281.000 zł
5.	Męcinka	857	714	9.152.000 zł
6.	Męcinka	860	841	10.781.000 zł
7.	Męcinka	871	573	7.345.000 zł

97-k

SPÓŁDZIELNIA REMONTOWO-BUDOWLANA w Lubinie ul. Rzeźnicza 4

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- 1. Star skrzyniowy A 200 - nr rej. LGE 314D, rok prod. 1984, cena wywoławcza - 30.000.000,-zł
- 2. Koparka Ostrówek KT-0162 - nr rej. LGE 009D, rok prod. 1982, cena wywoławcza - 35.000.000,-zł
- 3. Samochód dostawczy Nysa-T522 - nr rej. LGE 737C, rok prod. 1985, cena wywoławcza - 6.000.000,-zł
- 4. Samochód dostawczy Żuk A-11 - nr rej. LGE 585A, rok prod. 1975, cena wywoławcza - 6.000.000,-zł
- 5. Samochód dostawczy Żuk A-06 - nr rej. LGE 235C, rok prod. 1984, cena wywoławcza - 6.000.000,-zł
- 6. Podnośnik widłowy typ DR - rok prod. 1984, cena wywoławcza - 25.000.000,-zł
- 7. Barakowozy - szt. 3, cena wywoławcza - 8.000.000,-zł
- 8. Szafy BHP metalowe - szt. 30, cena wywoławcza - 300.000,-zł
- 9. Zestaw hydroforowy ZH-85 - szt. 3, cena wywoławcza - 45.000.000,-zł

Przetarg odbędzie się dnia 6.04.1992 r. w siedzibie Spółdzielni o godz. 10.00.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie Spółdzielni najpóźniej do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

96-k

Lokale

- Wydzierżawię, sprzedam pawilon z mieszkaniem. Legnica 607-42. 0422-g
- Pawilon do wynajęcia. Oferty: Piotra i Pawła 29. 0494-g
- Z powodu wyjazdu wydzierżawię sklep mięsny w centrum Lubina, tel. 42-23-99. 0484-g
- Sprzedam mieszkanie M-2, dwupokojowe w centrum Legnicy, 271-04, 294-93. 1089-g
- Sprzedam mieszkanie M-4 własnościowe (lp.) Lubin, Krupińskiego 71/3 po 16.00. 1087-g
- Zamienię M-3 w Legnicy na Wrocław lub wynajmę. Wrocław 25-54-46. 1086-g

Nieruchomości

- Sprzedam rozpoczętą budowę - szereg Piekary, 222-86. 0314-g
- Sprzedam rozpoczętą budowę fermy we wsi Obora. Woda, energia, gaz. Lubin 44-39-03 po 18, 44-33-38 od 10-18. 0425-g
- Sprzedam rozpoczętą budowę domu, stan zerowy - przykryty + materiały. Legnica, Wierzbowa 4, tel. 261-68 lub Gola 3b, gm. Lubin (kur-nik). 0436-g
- Sprzedam warsztat samochodowy pow. 140 m kw z rozpoczętą budową domu, działka 2,20 ha w Jerzmanowicach 54 koło Chojnowa. Chojnow, tel. 212. 0385-g
- Sprzedam budowę domu w Jaworze, tel. 44-80 po 18.00. 0467-g
- Sprzedam dom wolno stojący. Legnica, Żalutna 28, tel. 273-33. 0470-g
- Sprzedam bliźniak na ukończeniu w Złotoryi. Działka 4 ary. Wiadomość, 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 34/2. 1091-g

Sprzedaż

- Produkuję płytki lastriko - tanio. Świdnica 530-130. 1509-g
- 40 proc. taniej chłodziarki, zamrażarki. Lubin, tel. 42-35-35. 0378-g
- Taniej! Różna boazeria, parkiet, mozaika, drzwi kasetonowe, okna skrzyniowe. Legnica, Piastowska 13, I p. od 10-16, tel. 288-56 od 8-10. 0401-g
- Sprzedam nową kserokoparkę. Prochowice, tel. 84-644. 0490-g
- Sprzedam 3 tony ziemniaków „Bryza”, tel. 213-25. 0476-g
- Sprzedam pianino „Legnica” - przedwojenne. Legnica 293-61. 0472-g
- Sprzedam zachodnoniemiecką pustaczarkę, wysoko wydajną samobieżną. Lubin 44-33-38 od 10.00 - 18.00, 44-33-03 po 18.00. 0426-g
- Produkuję płytki lastriko. Świdnica 530-130. 1509-g
- Sprzedaż filtrów do wody „EKO-22”, montaż bezpłatny. Chrośnik 44-80-17. 1085-g
- Sprzedam pianino „Legnica”. Złotoryja. Podwale 2e/6, tel. 927. 18/hal
- Prześiębiorstwo Produkcyjne - Usługowe „CORA” Tartak Gorze-lin 23, tel. Legnica 259-60 po 18.00 oferuje swoje usługi w zakresie przetwarzania drzewa jak deski wszelkich rozmiarów, kantówki, krokwie itp. 0415-g

Usługi

- Montaż dekoderów PAL, przestrajanie magnetowidów, telewizorów u klienta. Tanio, roczna gwarancja. Legnica 285-34. 0440-g

- Układanie, cyklinowanie. Lubin 42-29-09. 0413-g
- Wypożyczalnia sukien ślubnych, Jaworzyńska 42, tel. 247-36. 0220-g
- Układanie, cyklinowanie 600-61. 0314a-g
- Junkersy, kuchenki 61-830. 0381-g
- Układanie, cyklinowanie 230-46. 0379-g
- Junkersy - wszystkie typy, roczna gwarancja 289-02. 0368-g
- Videofilmowanie 628-23. 0162-g
- Naprawa telewizorów, dekodery, telegazeta, polskie litery u klienta. Legnica 823-52, 212-76. 0356-g
- Układanie cyklinowanie 261-96. 0355-g
- Cyklinowanie 610-37. 0363-g
- Dezynsekcja, deratyzacja 600-52. 0333-g
- Obsługa księgowo-podatkowa CARGOS 249-79. 0323-g
- Videofilmowanie STANISŁAW. Lubin 42-63-99. 104/L-g
- Naprawa, przestrajanie TV, video, dekodery, transkodery 220-80. 0054-g
- Żaluzje okienne. Legnica 268-06. 0393-g
- Nagrobki z kamienia - solidne wykonanie, atrakcyjna cena. Zakład Kamieniarski, Taczalin, tel. 550-577 Strzegom. 0398-g
- Wodomierze - fachowy montaż, gwarancja, przerabianie instalacji. Legnica 61-322. 0424-g
- Naprawa, przestrajanie TV, video, telegazeta. Lubin 44-78-64. 0430-g
- Dezynsekcja. Lubin 44-58-62. 0437-g
- Instalatorstwo elektryczne, tel. 225-94. 0434-g
- Telegazeta, naprawa komputerów, zasilaczy 288-74. 0350-g
- Żaluzje, rolety - tanio. Lubin 42-22-57. 0463-g
- Czyszczenie dywanów 262-63. 076-g
- Układanie, cyklinowanie, wyciszanie drzwi 282-28. 0469-g
- Czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki 44-50-59. 0146-g
- Żaluzje zwykłe, kolorowe - ekspres. Legnica 605-44. 0478-g
- Wypożyczalnia sukien ślubnych. Legnica, Piłtuna 6/4, 625-45. 0480-g
- Usługi transportowe FORD TRANSIT 1,8 t. Legnica, tel. 225-85, 612-33 po 18. 0499-g
- Malowanie, tapetowanie 604-06. 0487-g
- Anteny, dekodery SAT - sprzedaż, montaż, przestawianie na inne satelity, naprawy RTV, przestrojenia, regeneracja kineskopów. Service RTV. Złotoryja. Szczęśliwa 14. 0493-g

Praca

- Zatrudnię dwóch cukierników. Złotoryja, tel. 901 do 907, wewn. 012 po 18. 0423-g

Lekarskie

- Gabinet ginekologiczny ul. Piekarska (Przychodnia) boczna Rynku codziennie od 16. 0460-g
- Kazimierz Hercuń specjalista ginekolog, położnik zodiennie z wyjątkiem sobót 16, 30-17, 30. Legnica, ul. Wierzyńskiego 16/5 (była Putramenta), tel. 61-064. 0461-g
- Lekarz chorób wewnętrznych Barbara Koberzycka poniedziałki, środy, piątki, 16-17. USG jamy brzusznej. Przychodnia Piekarska. 0196-g

- Lekarz dermatolog Anna Kubacka. Lubin, Pawia 66/11, 44-15-19, piątki 16, 30-18, 30. 0306-g
- Wizyty domowe, internista Hieronim Siwczyński. Legnica, tel. 61-237. 064-g
- Okulista Iwona Siwczyńska przyjmuje poniedziałki, piątki, godz. 16-17. Przychodnia, Tatrzańska 2. 0435-g
- Pediatra, wizyty domowe, lek. Czesław Głowski. Legnica, tel. 603-76 po 15. 0289-g
- Dr med. Andrzej Dorobisz specjalista chirurgii ogólnej oraz chorób tętnic i żył, wtorki 16-17, 30. Legnica, Przychodnia Biegunowa. 0338-g
- Dr med. Elżbieta Klimkiewicz choroby nerek, nadciśnienie, powikłania nerkowe ciąży, cukrzyca, wtorki od 16-17. Legnica, Przychodnia Biegunowa. 0339-g
- Lekarz chorób wewnętrznych Przemysław Grzeskowiak przyjmuje poniedziałki, wtorek, czwartek, godz. 16-17. Przychodnia lekarska, Ściegiennego, leczenie astmy oskrzelowej. 0376-g
- Internista Rafał Markiewicz, wizyty domowe z EKG, tel. 61-115 lub 276-03, Gabinet prywatny ul. Tatrzańska 2. 0410-g

Matrymonialne

- Włoska Agencja Matrymonialna poszukuje Pań w wieku od 18-40 lat pragnących nawiązać kontakty z Włochami w wieku 25-50 lat w celu matrymonialnym. Poważne oferty kierować na adres: Studio VENERE AGENZIA MATRIMONIALE Vico Filatoio - 25015 Desenzano d/G. (BS), tel. 030-9912805. 014-Aog
- ROMEO kojarzy małżeństwa. Wrocław 3, skrytka 1008. 153494-g

Motoryzacyjne

- Sprzedam Syrenę 105 L, rocznik 1982. Lubin, ul. Orla 15/10. 0463-g
- Pilnie sprzedam z powodu wyjazdu Citroena BX 19 GT, tel. 294-22. 0495-g

Różne

- Za udzielenie szybkiej i skutecznej pomocy w dniu 3.03.92 r. składa serdeczne podziękowania pracownikom pogotowia ratunkowego personelowi medycznemu szpitalu w Chojnowie, wdzięczna miłośniczka Chojnowa. 0481
- Legnica - sklep w centrum, magazyń przyjeździec 230-87 wieczorem. 0475-g
- Posiadam koparko - spycharkę. Oczekuję ofert na wykonanie prac. Wiadomość: Lubin, tel. 42-30-77. 019/Ao

Nauka

- Angielski dla najmłodszych. Wańkowiec 11/8. 1088-g

Prywatny gabinet chirurgiczny ul. Senatorska 1, pok. 207.

Lekarz chirurg

KRZYSZTOF KARCZEWICZ przyjmuje dorosłych i dzieci w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15.30 - 16.30. 1090-g

Żaluzje

- pionowe - 60 kolorów
- poziome - 50 kolorów
- zwykłe aluminiowe.

Niskie ceny, szybki termin realizacji.
Legnica, tel. 262-71, 618-55.



**Pod hasłem
WYJDŹ Z DOMU**
proponujemy, informujemy, polecamy
ciekawe imprezy kulturalne w regionie,
nie tylko w województwie.
Szansa dla placówek kulturalnych!
Zapamiętajcie,
wygrywają najszybsi i najlepsi.

Imprezy

„W OGRÓDZIE NIEPEWNOŚCI”...

...spotkania filmowe AKF „ZEZ” z Jeleniej Góry. Dzisiaj o 18 cz. I prezentacji, jutro o 16 - cz. II w polkowickiej „Impresji”. Również jutro o godz. 19 wystąpi zespół „Raz, dwa, trzy”.

TERPSYCHORA '92...

...finał Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Tanecznych - jutro o godz. 10 w sali widowiskowej głogowskiego MOK.

BLUES ADDICT...

...koncert bluesowy jutro o godz. 20 w głogowskiej kawiarni „M” (MOK). 29 bm. o 19 - recital gitarowy Aleksandra Tolstyca, a już dzisiaj o 20 „emka” zaprasza na koncert Mie-

czysława Szczecińskiego z zespołem

Joachima Mencla.

SPOTKANIE KLUBU BADAŃ

ZJAWISK NIEZNANYCH...

...dzisiaj o 17 w legnickim „Koperniku”, 30 bm. o 17 DK zaprasza na konkurs „Wiem wszystko o...”.

GRAFIKA RAFAŁA STRENTA...

...dziekana Wydziału Grafiki warszawskiej ASP. Wernisaż jutro o

godz. 18 w Galerii Zamkowej lubińskiego OK „Wzgórze Zamkowe”.

MASKOTKA...

...o tytuł spektaklu teatralnego w wykonaniu Młodzieżowego Zespołu

Teatralnego - dzisiaj o 17 w DK

„Zuraw” w Lubinie. Również dzisiaj o

19 koncert zespołu rytm’n’bluesowego „Noce Boogie”. A jutro o 18

dyskoteka z udziałem zespołu „Greenlights Band”.

Złoto dla Pawła



27 marca jest Międzynarodowym Dniem Teatru. Z tej okazji wojewódzki Wrocławski dzisiaj o godz. 14.00 w Ratuszu wręczy „Złote Iglicy” - nagrody plebiscytu publiczności na najpopularniejszego artystę Dolnego Śląska. Po Iglicy pojadą do Wrocławia również legnicy aktorzy: złota - Paweł Wiśniewski, srebrna - Dariusz Sosniński, brązowa - Krystyna Hebda. Gratulujemy!

Triennale Rysunku...

...otworzyło trzy wystawy w salach: Muzeum Architektury (ul. Bernardyńska 5), w Małym Salonie BWA (ul. Świdnicka 2-4), w Galerii Miejskiej (ul. Kiełbaszewska 28) wszystkie we Wrocławiu. Rysownicy z całego

świata prezentują najnowsze kierunki w sztuce plastycznej. Co i jak rysuje świat i Polska możemy oglądać na ekspozycjach V Międzynarodowego Triennale.

Goście z „Kwadratu”



28 i 29 bm. o godz. 16 i 19 legnicki Teatr Dramatyczny zaprasza do obejrzenia spektaklu teatru „Kwadrat” z Warszawy W komedii „Spróbujmy jeszcze raz” wystąpią Anna Seniuk i Jan Kobuszewski, który jest jednocześnie reżyserem przedstawienia.

U galerników

BWA Legnica - TOTART - mieszanina skandali, postpunka, awangardy i seksu. Wystawa prac Gdańskiego Środowiska Metalicznego-Spółczesnego. Czynną do 29 marca.

DK „IMPRESJA” Polkowice - W okrochu szkła zaklęta - witraż Barbary Maczyńskiej-Dubowskiej z Wrocławia oraz wystawa fotograficzna „Witold Gombrowicz”. Ekspozycję można oglądać do końca miesiąca.

NA ODWACHU Wrocław - prezentacje kilku tysięcy rysunków Eugeniusza Geta Stankiewicza.

AWANGARDA Wrocław (ul. Wita Stwosza 32) - Wystawa prac Alojzego Gryta. Obiekty, kompozycje przestrzenne budowane z kamienia, szkła i papieru.

Tomasz Kizny - fotografia. Wystawa poświęcona zapomnianej linii kolejowej budowanej w latach 1949-53 przez więźniów Gulagu w Syberii Zachodniej.

GALERIA CERAMIKI I SZKŁA Wrocław (ul. Kiełbaszewska 5) - „Bolesławiec '91” - ogólnopolska poplenirowa wystawa ceramiki.

Czerny-Stefańska gra w Legnicy

2 kwietnia o godz. 18 w Okręgowym Muzeum Międzywystąpi światowej sławy pianistka Halina Czerny-Stefańska. W programie znajdują się utwory Fryderyka Chopina, Jana Sebastiana Bacha i Ignacego Paderewskiego. Artystka koncertuje głównie za granicą, jest to jedna z niewielu szans wysłuchania jej w kraju. Bilety do nabycia w muzeum.

We Wrocławiu

*** TEATR WSPÓŁCZESNY** - 27, 28.03 i 2.04 o godz. 19: „Sen” Fiodora Dostojewskiego oraz 27 bm. 10: „Czarodziejska skrzynia” Paula Mara (bajka dla dzieci).

*** TEATR POLSKI** - 29, 31 bm. oraz 1.04 o godz. 19: „Operetka” Witolda Gombrowicza, scena kameralna - 2.04 o 19: „Mein Kampf”, trzecia scena - „Zaproszenie na egzekucję” Vladimira Nabokowa.

„OPERETKA”
Spektakl wg dzieła Witolda Gombrowicza w reżyserii Krzysztofa Zaleskiego. Muzyka, kuplety, tańce, dekoracje, kostiumy w klasycznym stylu dawnej wiedeńskiej operetki. Ale stopniowo „Operetka” dostaje się w wir Historii i wybiera szaleństwo (...).

Monumentalny idyotyzm operetkowy idący w parze z monumentalnym patosem dziejowym - maska operetki, za którą kryje śmieszny bólem wykrzywione ludzkości oblicze... W. Gombrowicz.

Kilkudziesięciopięcioro zespołu Teatru Polskiego wspomaga: Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej i Spirituals Singers Band.

*** ZAPROSZENIE NA EGZEKUCJĘ**
Vladimir Nabokow w swoim

utworze niejednoznacznie, choć wyraźnie przedstawia wizję totalitarnego państwa. Świat zautomatyzowanych podobnych do siebie ludzi, w którym żyje bohater - Cyncynat. On jeden ma odwagę zachować indywidualność, własną niepodległą duszę. Ale to właśnie jest zbrodnia karana przez prawo. Oczywiście bohater może zaakceptować otaczający go świat - więzienie. Może upodobnić się do innych, nie buntować się, żyć wygodnie wśród „przezroczystych” - podobnych do siebie istot. Cyncynat ośmielił się jednak być „nieprzezroczysty”, a to nie może być tolerowane...

*** OPERETKA** - 27 i 28 bm. o 18.30 oraz 29 o 11: „Skrzypek na dachu”, a 1 i 2.04 o godz. 10.30: „Festiwal Leśny”.

*** OPERA** - 27 bm. o 19: „Traviata” (G. Verdi), 28 o 19: „Jezioro łabędzie” (P. Czajkowski), 29 o 19: „Rigoletto” (G. Verdi).

*** FILHARMONIA** - dzisiaj o godz. 19: Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej przedstawi: F. Mendelssohna - koncert skrzypcowy d-moll, J. Brahmsa - koncert podwójny a-moll, L. van Beethovena - V Symfonia c-moll. Dyrygent - Marek Piąrowski, soliści - Stefan Czerniak (skrzypce) i Valeri Krivoborodov (wiolonczela).

Raper Wschodu



Kaaazik, leader zespołu „Kult”. Solową karierę rozpoczął w sierpniu 91 na deskach sceny w Sopocie, a jego płyta pt. „Spalam się” to wprost rewelacja. Kazik Staszewski wystąpi 3 kwietnia o godz. 20 w legnickim kinie „Ognisko”.

Telefony

999 - pogotowie ratunkowe, 998 - straż pożarna, 997 - policja, 981 - pogotowie drogowe, 991 - pogotowie energetyczne, 992 - pogotowie gazowe, 994 - pogotowie wodno-kanal., 235-41 - pogotowie weterynaryjne, 281-51 - informacja medyczna, 210-99 - Taxi, 910 - informacja PKP, 917 - budzenie, 925 - program telewizyjny, 926 - zegarynia, 927 - horoskop, 988 - Młodzieżowy Telefon Zaufania (wtorek-piątek od 16 do 20).

Szpitala

Całodobowe dyżury pełnią w: ● **CHOJNOWIE** - przy ul. Nowotki 20, ● **GŁOGOWIE** - przy ul. Kościuszki 15, ● **JAWORZE** - przy ul. Szpitalnej 2, ● **LEGNICY** - przy ul. Jaworzyskiej 151 - ginekologiczno-położniczy, pediatryczny przy ul. Iwaszkiewicza 5 (w nieparzyste dni miesiąca - dyżury ostre), ostry dyżur chirurgiczny pełni Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny przy ul. Murarskiej 5, ● **LUBINIE** - szpitale przy ul. Bema 5, Łokietka 3, Skłodowskiej-Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział okulisty i laryngologiczny), ● **ZŁOTORYI** - szpital przy ul. Hożej 11.

Apteki

● w **GŁOGOWIE** - 27-29.03: przy ul. Perseusza 2, tel. 33-96-71, 30.03-2.04: przy ul. Jedności Robotniczej 40, tel. 33-37-41, ● w **LEGNICY** - 27.03 i 1.04: przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 28 i 31.03: przy ul. Matejki 1, 239-71, 29.03: przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54, 30.03: przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 2.04: przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galickiego), tel. 246-16, ● w **LUBINIE** - 27 i 31.03: przy ul. Armii Czerwonej 35, 44-40-26, 28 i 29.03: przy ul. Wyszyńskiego (centrum handlowe), tel. 42-44-25, 30.03: przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04.

Kina

LEGNICA - Ognisko - 27-30.03: „Milczenie owiec” (USA) od 15 lat, 31.03-2.04: „Rozmowy kontrolowane” (pol.) od 15 lat, 3.04 - 27-29.03: „Płaszcz na uwięzi” od 15 lat, **LUBIN** - **Muza** - 29-31.03: „Dziecko caca-coli” (austral.) od 15 lat, **ZŁOTORYJA - Aurum** - 27, 29, 30 i 31.03: „Wybraniec śmierci” (USA) od 12 lat, „Czwarty protokół” od 15 lat.

Muzea

● **OKRĘGOWE MIEDZI w Legnicy** - wystawa stała: „Legnica in icu oculi” - historyczna o dziejach Legnicy, czasowe: „Bitwa pod Legnicą 1241 w sztukach plastycznych”, „W krainie królowej Saby - Etiopia” ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Warszawie, „Rzemiosło artystyczne” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze, „Atelier - Skórczewski” wystawa miedziorytów ze zbiorów własnych. Muzeum zaprasza do wysłuchania prelekcji na tematy: Rozwój gospodarczy i kulturalny Legnicy w okresie średniowiecza, Style w sztuce: romanizm, gotyk, renesans, barok, Sztuka realizmu socjalistycznego w zbiorach Okręgowego Muzeum Miedzi w Legnicy oraz obejrzenia filmów: „Etiopskie impresje - u źródeł błękitnego Nilu”, „Etiopia - kraj i ludzie”.

● **REGIONALNE w Chojnowie** - wystawy czasowe: „Rzeźba, płaskorzeźba i malarstwo” Ireneusza Józefczaka z Chojnowa, stałe ekspozowane są: „Sgrafitta”, broń biała i palna, wykopaliska archeologiczne z Chojnowa i okolic, historia miasta, szkło użytkowe, zabytkowe ślusarstwo i meble, „Lapidarium” - kamieniarka w piwnicach placówki.

● **REGIONALNE w Jaworze** - wystawy stałe: „Dzieje Jawora i okolic”, „Izba dolnośląska”, czasowe: Rudolf Hacke - „Krajobraz w malarstwie niemieckim II połowa XIX w.”, „Malarstwo Białego Okresu” Wojciecha Weissza, wystawa plastyczna „Bez sloganów” Niezależnego Klubu Młodzieżowego, „Malarstwo Jerzego Kowszyna” - pejzaż oraz „Portret w malarstwie europejskim XIX w.” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Piątek, 27 marca

08.30 Treff am Alex
09.05 Ojciec Murphy
09.55 Reich und schoen (serial)
10.20 Dr. Marcus Welby (serial)
11.10 Lieber Onkel Bill (serial)
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.30 Der Hammer (serial)
12.55 Aktualności
13.00 Tatuaż (serial)
13.30 Kalifornia Clan (serial)
14.20 Historia Springfieldów (serial)
15.05 Dallas (serial)
15.55 Chips (serial)
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss - guiz
17.45 Durchgedreht
17.55 Aktualności
19.20 Wilki nadchodzą (serial)
20.15 Tropical Heat (serial)
21.15 Chirurg plastyczny (serial)
22.15 Anpiff
23.05 Tutti Frutti
00.00 Mache alles mit (softsex)
02.00 Die gute Erde (film USA)

Sobota, 28 marca

08.00 Konfetti - prog. dla dzieci
09.20 Dziecięcy show
10.10 New Kids on the Block
10.35 Peter Pan
11.00 Marvel Universum - seriele młodzieżowe
12.35 Michel Vaillant
13.05 Teenage Mutant Hero Turtles
13.30 Super Mario Brothers
14.00 Daktari (serial)
15.00 Sheriff Lobo (serial)
15.55 BJ und der Baer (serial)
16.55 Der Preis ist heiss - guiz
17.35 Knack den Superpreis
17.45 Inside Bunte
18.15 Gophers
18.45 Aktualności
19.15 Gull House (serial)
20.15 Film fab.
23.00 Film fab.
00.25 Griechische Feigen (kom. sex)
01.45 Maennermagazin „M”
02.10 Zwei Kumpel in Tirol (powt.)
03.25 Film fab.

Niedziela, 29 marca

08.00 Li-La Laubearer - pr. dla dzieci
09.35 Science fiction - film
11.10 Kunst und Botschaft
11.15 Die Woche mit Geert Mueller-Gerbes
12.05 Edelhart - magazyn
12.30 Major Dad (serial)
13.05 Mein vater ist ein Ausserirdischer (serial)
13.30 Familie Munster (serial)
13.55 Ultraman-Mein geheimmes ich - serial
14.20 Das Bibel - guiz
14.50 Music Cafe
16.00 Film fab.
17.45 Chefarzt Dr. Westphall (serial)
18.45 Aktualności
19.10 Dzień jak żaden inny - guiz podróżniczy
20.15 Wysłone weselo (show)
21.50 Spiegel TV
22.35 Prime Time - wyd. wieczorne
22.55 Playboy Late Night
23.25 Liebestunden - mag. erotyczny
23.55 Schloss Pompon Rouge (serial)
00.20 Kanal 4 - dokument
00.45 Film fab.
02.05 Film fab.
05.15 Elf 99 - magazyn

Poniedziałek, 30 marca

08.30 Treff am Alex
09.05 Vater Murphy (serial)
09.55 Reich und schoen (serial)
10.20 Dr. Marcus Welby (serial)
11.10 Lieber Onkel Bill (serial)
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.30 Der Hammer (serial)
12.55 Aktualności
13.00 Kein Anschluss (serial)
13.30 Kalifornia Clan (serial)
14.20 Historia Springfieldów (serial)
15.05 Dallas (serial)
15.55 Chips (serial)
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss - guiz
17.45 Durchgedreht

17.55 Aktualności
19.15 Das A-Team (serial)
20.15 Mord ist ihr Hobby (serial)
21.15 Film fab.
22.55 10 przed 11
23.25 Magazyn dla mężczyzn „M”
23.50 Aktualności
00.00 Służba w Wietnamie (serial)
00.50 Przeciwi mafii (serial)
01.40 Twilight Zone
02.05 Film fab.
03.55 Film fab.
05.15 Elf 99 - magazyn

Wtorek, 31 marca

08.30 Treff am Alex
09.05 Vater Murphy (serial)
09.55 Reich und schoen (serial)
10.20 Dr. Marcus Welby (serial)
11.10 Lieber Onkel Bill (serial)
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.30 Der Hammer (serial)
12.55 Aktualności
13.00 Wer nimmt mich mit (serial)
13.30 Kalifornia Clan (serial)
14.20 Historia Springfieldów (serial)
15.05 Dallas (serial)
15.55 Chips (serial)
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss - guiz
17.45 Durchgedreht
17.55 Aktualności
18.00 Elf 99 - magazyn
18.45 Aktualności
19.15 Knight Rider (serial)
20.15 Columbo (serial)
21.40 Explosiv - magazyn
22.45 L.A. Law (serial)
23.50 Aktualności
00.00 Służba w Wietnamie (serial)
00.50 Przeciwi mafii (serial)
01.40 Twilight Zone
02.05 Film fab.
03.25 Film fab.
05.05 After Hours - magazyn
05.15 Elf 99 - magazyn

Środa, 1 kwietnia

08.30 Treff am Alex
09.05 Vater Murphy (serial)
09.55 Reich und schoen (serial)
10.20 Dr. Marcus Welby (serial)
11.10 Lieber Onkel Bill (serial)
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.30 Der Hammer (serial)
12.55 Aktualności
13.00 Eine schrecklich nette Familie (serial)
13.30 Kalifornia Clan (serial)
14.20 Historia Springfieldów (serial)
15.05 Dallas (serial)
15.55 Chips (serial)
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss - guiz
17.45 Durchgedreht
17.55 Aktualności
18.00 Elf 99 - magazyn
18.45 Aktualności
19.15 Powrót do przeszłości (serial)
20.15 Film fab.
21.15 Gotschalk (show)
22.20 Stern TV - magazyn
23.30 Benny Hill (show)
23.50 Aktualności
00.00 Służba w Wietnamie
00.50 Przeciwi mafii (serial)

Czwartek, 2 kwietnia

08.30 Treff am Alex
09.05 Vater Murphy (serial)
09.55 Reich und schoen (serial)
10.20 Dr. Marcus Welby (serial)
11.10 Lieber Onkel Bill (serial)
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.30 Der Hammer (serial)
12.55 Aktualności
13.00 Broda, nie broda (serial)
13.30 Kalifornia Clan (serial)
14.20 Historia Springfieldów (serial)
15.05 Dallas (serial)
15.55 Chips (serial)
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss - guiz
17.45 Durchgedreht
17.55 Aktualności
18.00 Elf 99 - magazyn
18.45 Aktualności
19.15 21, Jump Street (serial)
20.15 Superfan
21.15 Nutraf
22.15 Film fab.
00.05 Służba w Wietnamie (serial)
00.50 Przeciwi mafii (serial)
01.45 Twilight Zone

Piątek

27 marca 1992

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Szkoła dla rodziców
10.00 Dziedzictwo Guldemburgów (4) - serial niem.
10.45 Szkoła dla rodziców (2)
11.00 Nasi, wasi, obcy
11.40 Moja modlitwa
12.00 Wiadomości

12.10 Program dnia
12.15 - 16.10 Telewizja edukacyjna
16.10 Program dnia
16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia
17.05 Język angielski dla dzieci (21)
17.15 Teleexpress
17.35 Sport
18.00 Dziedzictwo Guldemburgów (4) - serial niemiecki
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 Irlandczycy (2) - serial

prod. francusko - irlandzkiej
21.00 Polskie zoo
21.15 Studio publicystyczne Jedynki
21.50 Szumy, zlepy, ciągi (7) - magazyn artystyczny
22.15 Raport - publicystyka międzynarodowa
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Wieczór konesera: Nakarmić kruki - film fab. prod. hiszpańskiej
0.50 Poezja na dobranoc
Program 2
7.30 Panorama

7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 Pif i Herkules - serial anim.
8.40 Świat kobiet - magazyn
9.00 Program lokalny
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język angielski (54)
10.45 Rano
15.50 Pif i Herkules - serial animowany prod. francuskiej
16.15 Z kart Krawowskiego Archiwum (6)
16.30 Panorama

16.40 Benny Hill
17.10 Międzynarodowy Dzień Teatru
18.00 Fakty
18.30 - 21.00 Antena 5
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Międzynarodowy Dzień Teatru
22.10 Próba
23.30 Kazik Staszewski: Koncert live, cz. 1
24.00 Panorama
0.10 - 0.40 Kazik Staszewski: Koncert live, cz. 2

Sobota

28 marca 1992

7.30 Wiadomości - program redakcji rolnej
7.55 Wszystko o działce
8.20 Rynek: Agro
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Ziarno
9.25 5-10-15
10.00 Język angielski dla dzieci
10.30 Wojownicze żółwie Ninja
11.00 Światynie przyrody - Grenlandia - film dok.
11.30 Wędrowki dalekie i bliskie
12.00 Wiadomości

12.15 Z Polski rodem - magazyn polonijny
13.00 Ścisłe jawne - magazyn wojskowy
13.30 My i świat
14.00 Filmy Walta Disneya
15.15 Czy po drodze nam EWG
15.25 Z archiwum teatru telewizji: James Joyce- Trio
16.10 Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym
17.15 Teleexpress
17.30 Magazyn sztuk wizualnych - OKO
18.00 W 80 dni dookoła świata (4) - serial prod. USA
18.45 Business women club
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Dobranoc - Wodniaczek
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie zoo

20.20 Szeregowiec Benjamin - film fab. prod. USA
22.10 Przegląd wydarzeń tygodnia
22.25 Benefis, czyli Mazepa po raz trzeci
22.55 Sportowa sobota
23.45 Obłąd - film fab. USA
Program 2
7.30 Panorama
7.35 Bellona - program woj-skowy
8.00 Halo Dwójka
8.20 Mała księżniczka (2) - serial prod. japońskiej
8.45 Dom - Magazyn dla kobiet
9.10 Shanties 92 - Ogólnopolski Festiwal Piosenki Zeglarskiej
9.40 Tacy sami

10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Magazyn przechodnia
10.40 Teatr osobny - Klinika Lalek
11.00 PKF
11.10 Akademia polskiego filmu - Lunatycy
13.00 Zwierzęta świata - Kraina Orła (5) - Podbój bagien
13.30 Kinomania
14.00 Wzroczowa lista przebojów - Marka Niedzwieckiego
14.30 Skalpel i pióro - film dok.
15.05 Koszykówka zawodowa NBA
16.05 Warszawskie spotkania teatralne
16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego

16.30 Panorama
16.40 Misz - masz - magazyn nie tylko telewizyjny
17.05 Nędznicy (4) - serial prod. franc. (1983 r.)
18.00 Fakty
18.30 Wielka gra - teleturniej
19.20 Gość Dwójki
19.30 Akorzy prowincjonalni
20.00 Dang Thai Song w Warszawie - Fragmenty koncertu
21.00 Panorama
21.30 Obrazy, słowa, dźwięki - program o sztuce
22.10 Człowiek z hotelu Ritz (4) - ost. - serial prod. USA
23.00 Legendy filmu - Robin Williams
24.00 Panorama

Niedziela

29 marca 1992

8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 Przystanki codzienności - program redakcji rolnej
8.35 Notowania
9.00 Teranek
9.50 Język angielski dla dzieci
9.55 Operacja Mozart (5) - serial franc.-niem.
10.30 Rzeka Żółta (5)
11.20 Telewizyjny koncert ży-czeń
11.50 Magazyn Morze

12.20 Tydzień - magazyn rolniczy
13.00 Teatr dla dzieci - Palcem na mapie
13.45 W starym kinie - Zabawa - film fab. prod. polskiej
15.05 Studio sport - mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym
16.15 Alfabet komedianów
16.30 W kinie i na kasie
16.55 Klub samotnych serc
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni - świat
18.05 Paradise - znaczący raj (13) - serial prod. USA
18.50 Klub dobrej książki

19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Rodzina Straussów (4) - serial
21.05 Sportowa niedziela
21.35 Hej szable w dłoń (1) - Kabaret Elita
22.35 Spotkanie z K. Kieślowskim
23.05 Magazyn operowy
Program 2
7.30 Przegląd tygodnia - dla niesłyszących
8.00 Film dla niesłyszących - Rodzina Straussów (4)
8.55 Słowo na niedzielę
9.00 Powitanie

9.10 Rebusy - teleturniej
10.30 Ulica Sezamkowa
11.30 Róża co chceta
11.50 Animals - mag. ekologiczny
12.30 Gość Dwójki
12.40 Podróże w czasie i przestrzeni
13.30 Auto
14.00 Klup Yuppies?
14.40 Spięcie
15.00 Jim Jarmusch
15.30 Księżniczka Kate (1) - serial
16.20 Panorama dnia
16.30 Panorama
16.40 Do trzech razy sztuka
17.10 Liga żużla: Wybrzeże

Gdańsk - Motor Lublin
18.10 Bliżej świata
19.00 Powrót Rogera - czyli zdarzyło się w Palermo
20.00 100 pytań do...
20.40 Jubileuszowy przegląd spektakli dyplomowych szkół teatralnych
21.00 Panorama
21.30 Gość Dwójki
21.40 Weekend Ostermana - film prod. USA (1983r - 97 min.)
23.10 Gwiazdy światowego jazzu - Jazz Jamboree 91
24.00 Panorama

Poniedziałek

30 marca 1992

13.30 Wiadomości
13.45 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
17.15 Teleexpress
17.35 Antena

18.00 Alf - serial prod. USA
18.30 Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji na świecie: Maksym Gorki: Letnicy
22.00 Kraje, narody, wydarzenia
22.45 Wiadomości wieczorne

23.00 Kino europejskie
Program 2
16.30 Panorama
16.40 Sonda: Pozycja horyzontalna
17.10 Artysta i jego świat: Rafael (5) - serial dok. prod. ang.
17.40 Ojczyzna - Poliszczyna
18.00 Fakty

18.30 Biuro, biuro (15) - serial niem.
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Język niemiecki (25)
20.00 Wielka piłka
20.30 Na przekór wszystkiemu - film dokum. Bohdana Batrucha
21.00 Panorama
21.30 Sport

21.40 Wydarzenie tygodnia
22.00 Król Olimpiad - Opowieść o życiu i miłości Avery'ego Brundage (2) - serial USA
23.00 997 - Kronika kryminalna
23.30 Panorama

Wtorek

31 marca 1992

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Gotowanie na ekranie - magazyn kulinarny
10.00 Dynastia - serial prod. USA
10.50 Gotowanie na ekranie - magazyn kulinarny, cz. 2
11.05 Kwadrans na kawę
11.20 Program muzyczny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia

12.15-16.10 Telewizja edukacyjna
16.10 Program dnia - promocja programu
16.15 Dla dzieci: Tik - Tak oraz film z serii: Dennis Zawadiaka
17.05 J. angielski dla dzieci (28)
17.15 Teleexpress
17.35 Królik Bugs przedstawia - serial anim. prod. USA
18.00 Druga rosyjska rewolucja (2) - film dok. prod. ang.
18.50 Zaproszenie do teatru TV: Mężczyzna - G. Zapolskiej
18.55 Test - mag. konsument-

ta
19.15 Dobranoc: Małpy i pingwin Pik - Pok
19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia
21.00 Co do grosza - pytania i odpowiedzi
21.30 Oscary 92 - cz.1, retransmisja z Los Angeles
22.45 Wiadomości wieczorne
23.25 Oscary 92, cz.2
Program 2
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 Denver - ostatni dinozaur
8.40 Świat kobiet

9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 Pokolenia (93) - serial prod. USA
10.00 CNN
10.15 Język francuski (rep. lek. 17-20)
10.45 Teleklinika dra A. Kaszpirowskiego - Psychoterapia i nadwaga
11.05 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Denver - ostatni dinozaur
16.15 Sport - deska śnieżowa
16.30 Panorama
16.40 Okrucy rzeczywistości
17.05 Przegląd kronik filmowych

17.40 Moja modlitwa
18.00 Fakty
18.30 Pod wspólnym dachem - serial franc.
19.00 Pokolenia
19.20 Rozmowy o Rzeczy-niepospolitej
19.30 Język angielski (25)
20.00 Wielki sport - Puchar Ameryki w żeglarskim
20.30 Grek Zorba - reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Perły z Lamusa: Hrabina Władynow
23.30 Muzyka Polonica Nova - XVIII Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej
24.00 Panorama

Środa

1 kwietnia 1992

8.00 Dzień dobry - poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzie-

ciach
9.40 Program dnia
9.45 Głowa do góry - mag.
10.00 Kobieta za ladą (3) - serial prod. czechosł.
10.50 Głowa do góry (2)
11.15 Kultura na wsi
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna

16.15 Dla młodych widzów: Latający Holender - Klub zdobywców oceanów
16.45 Kino nastolatów: Wy-chowawca - serial prod. USA
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 Bill Cosby Show - serial

prod. USA
18.30 Rewizja nadzwyczajna - pr. D. Baliszewskiego
19.00 10 minut dla ministra pracy
19.15 Dobranoc - węgierskie bajki ludowe
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie zoo (wydanie specjalne)
20.20 Studio sport - półfinały

europejskich pucharów w piłce nożnej
22.10 Reflex - pr. publ.
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Daleko od szosy (5) - Pod prąd - serial TP

Gwiazdy mówią

• **BARAN** (21.03 - 20.04) Sukces wymaga wytrwałości i dobrej organizacji pracy, a ty wszystko chciałbyś zrobić naraz. Sercowe niepokoje również miną, jeśli udowodnisz, że potrafisz dostosować się do wymagań bliskiej osoby. A nie są one przecież wygórowane.

• **BYK** (21.04 - 21.05) W twoim życiu może w tym tygodniu zająć coś nieoczekiwanego, romantycznego i pozostającego na długo w pamięci. Nie spłosz losu zimną kalkulacją. Finanse bez zmian.

• **BLIŹNIĘTA** (22.05 - 21.06) Sukcesy minionego tygodnia przyćmią nieco domowe nieporozumienia. Musisz wyka-zać dużo taktu, a nawet dyplomacji. Tydzień bardzo za-pracowany, ale około piątku czeka cię miły wieczór w gronie przyjaciół.

• **RAK** (22.06 - 22.07) Spędza ci z oczu sen spraw, której finał nastąpi dopiero za kilka tygodni, a nawet miesięcy. Zamiast popadać w stres, zajmij się codziennymi obowiązkami, których masz aż nadto. Bliska ci osoba traci do ciebie zaufanie - czy bezpodstawnie?

• **LEW** (23.07 - 22.08) Pokaza-łeś, że stać cię na wiele i otoczenie to docenia. Pokusa, aby na tym poprzestać, jest bardzo silna, ale nie możesz jej ulec. Przydałoby się także wię-ciej stałości w uczuciach - a jest szansa, że wybrniesz ze wszyst-kich kłopotów.

• **PANNA** (23.08 - 22.09) Nie powinienes koncentrować całej energii życiowej na zdobywa-nie pieniędzy, bo może się okazać, że w pogoni za dobrami materialnymi straciłeś coś znacznie cenniejszego. Twoja rodzina czuje się ciągle spy-chana na boczny tor - przemysł to.

• **WAGA** (23.09 - 23.10) Bardzo pogodny i spokojny tydzień. Jest to dobry czas na robienie planów, przemyślenie i omówienie wielu problemów. Doj-dziesz także do wniosku, że stara miłość nie rdzewieje...

• **SKORPION** (24.10 - 22.11) Niestety, znów nawet obowią-zów. Staraj się wykrócić trochę czasu dla siebie i unikać prze-pracowania, bo twój organizm potrzebuje relaksu. Zastanów się też, dlaczego tak łatwo wy-prowadzić cię z równowagi. W połowie tygodnia niespodzie-wany przyływ gotówki.

• **STRZELEC** (23.11 - 21.12) Nadal musisz bardzo ostrożnie wydawać pieniądze, bo trud-ności finansowe będą cię trapiły jeszcze jakiś czas. Pomóż przetrwać miła atmosfera ro-dzinna i życzliwość otoczenia. Nie załamuj się więc.

• **KOZIOROŻEC** (22.12 - 20.01) Jakaś scena zazdrości może zepsuć tydzień. Zyskać wiele, jeżeli okażesz zainteresowa-nie bliskiej osobie. Pamiętaj, że nie tylko ty możesz mieć problemy, a twój egoizm bar-dzo razi. Zwłaszcza w sytu-acjach krytycznych.

• **WODNIK** (21.01 - 20.02) Bar-dzo łatwo ulegasz naciskom otoczenia i potem tego żalu-jesz. W sprawach zawodo-wych i towarzyskich potrzebna będzie większa stanowczość. Już teraz zaplanuj urlop.

• **RYBY** (21.02 - 20.03) Nadal spięcia domowe na tle zazdro-sci. Wiele mogłaby wyjaśnić szczerą rozmowa, ale ty jej unikasz. Im bardziej będziesz z tym zwlekać, tym trudniej bę-dzie odzyskać spokój. Nie po-padaj też w rozrzutność.

TYGODNIK SPOŁECZNY. REDAGUJE ZESPÓŁ: Ryszard Adamów, Zbigniew Flondro, Włodzimierz Kalski, Wincenty Kolodziejski (fotoreporter), Czesław Pańczuk (red. nac.), Elżbieta Pomorska, Karol Rutkowski (red. tech.), Mirosław Szczypiorski, Marek Szpyra, Agnieszka Szydłowska (sekr. red.), Maciej Zalewski (zast. sekr. red.), STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Grzegorz Chmielowski, Piotr Krzyżanowski (fotoreporter), Bogusława Machowska, Katarzyna Pfeiffer, Grzegorz Szczepaniak, Jadwiga Wardach. ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145. TELEFON: 0782624 241-46. TELEFAX: 241-46. SEKR. RED. 299-25. ZAST. SEKR. RED. 241-49, publicysta i fotoreporter 214-77, biuro ogłoszeń i reklam 279-92 - kierownik Celina Furmanek. MATERIAŁÓW nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. WYDAWCA: Spółdzielnia Dziennikarzy i Wydawców „Konkrety”, 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145, tel. 241-46, 241-49, telex 0782624 red PL, telefax 241-46. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Legnicy nr 37963-131. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godz. 8 - 16, tel. 279-92. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. PRENUMERATA kwartalna 32.500 zł, półroczna 65.000 zł, roczna 130.000 zł. Wpłaty prosimy adresować: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki 50-950 Wrocław 2, ul. Hubska 4/16, nr konta NBP i Oddział we Wrocławiu 43015-4271-139-11. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały PUPiK „RUCH”. Prenumeratę zagraniczną przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto nr PBK XIII Oddział Warszawa 37004-1195-139-14. Prenumerata jest droższa od krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla instytucji i zakładów pracy. Komputerowe łamanie i skład: Irena Makiej, Halina Miecznikowska - WUS Legnica. Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul. Zmigrodzka 107.

MF

magazyn
firmowy

Ludzie plotą

Zweryfikowany werdykt

Rozstrzygnięte niedawno w Legnicy eliminacje do ogólnopolskiego konkursu zespołów dziecięcych przyniosły nieoczekiwane emocje. Wysokie jury, wzorując się zapewne na sposobie przyznawania tegorocznych „Wiktorów”, po ogłoszeniu werdyktu zmieniło swe stanowisko. W efekcie zamiast dwóch, wytypowało cztery zespoły. I dobrze niech maluchy też uczą się „dorosłego życia”.

Nowe i ... niesprawne

Niedługo trwała radość głogowian z nowej centrali telefonicznej. Już w kilka dni po jej uruchomieniu okazało się, że wcale nie działa ona lepiej od starej. Ba, kłopoty z uzyskaniem prawidłowego połączenia stały się jeszcze większe. Niektórzy twierdzą, że lepiej byłoby zamknąć nową centralę i wrócić do starej.

Dziewczyna firmowa



Fot. Krzysztof Biedugnis

Joanna Tytura - legniczanka

Podstuchane

W jaworskiej „Ratuszowej” rozmawiają Marek Z. i Bogdan P.

- Och, życie, życie - wdycha Marek. Miałem wszystko, o czym człowiek może marzyć. Cichy dom, pieniądze, piękną dziewczynę...
- I co?
- O tydzień wcześniej żona wróciła z sanatorium.

Nowocześni

Wpływ rozgrywek amerykańskiej ligi NBA na młodzież wyraźnie obrazują lubińskie osiedla. Chatupniczo wykonane przyrzędy do „kosza” pozwalają sądzić, że piłka nożna ...przegrała.

Wysoki poziom

W jednej z głogowskich podstawówek nauczycielka podyktowała uczniom drugiej klasy zadanie domowe. Brzmiało ono: „Po stawie pływa kilka kaczek, dwie dopłynęły do brzegu. Ile kaczek zostało na stawie?” Gdyby ktoś miał problemy z prawidłowym rozwiązaniem podajemy odpowiedź - dziewięć. Jak to obliczyć pozostaje słodką tajemnicą pedagoga.

Potop

Legnickie zalane jest wodą z wrocławskiego „Polmosu”. Zaprzyjaźniony z MF smakosz - Józef G. twierdzi, że poszczególne gatunki mają taki sam smak. Zdaniem pana Józia, alkohol jest „przefuzowany”. Tajemnicę wyjawiał ostatnio tygodnik „Veto”. Otóż na rynek przedostała się (który już to raz?) większa ilość alkoholu zaprawionego metanolem. Czyżby był to wyciek z Wrocławia? Nawet nam przez myśl nie przejdzie takie podejrzenie.

Biada pseudokibicom

Dziatacz Miedzi zna- leżli chyba sposób na pseudokibiców. Obok wejścia od strony „Lefany”, kilka metrów (kwadratowych) zostało ogrodzone drutem kolczastym, a na środek „placyku” została doprowadzona siła. Wśród chuliganów rozszalała się plotka, o planach karania niesfor-nych kibiców wstrząsami elektrycznymi. Będzie porządek!

Siedzeniem w... siedzenie

Sala kina „Ognisko” jest coraz niebezpieczniejsza. Ostre, metalowe części foteli na balkonie „zaatakowały” już niejednego widza. Protestujemy w imieniu miejsca, w którym plecy kończą swoją szlachetną nazwę!

Kto przeżyje, zdrowy będzie

Prywatyzacja aptek w Legnicy skończyła się tym, że nie ma kto robić leków na receptę. W całym mieście usługę tę wykonują zaledwie dwie placówki. Na lek trzeba czasem czekać prawie tydzień.

MF bliżej natury



Tako Stańko rzecze

(prawie modlitewnie do parlamentarzystów naszych)

Kochany panie pośle, panie senatorze, choć wiem, że każdy z panów i niewiele może bo widzę jaką czasem przeżywasie mękę, gdy za, a nawet przeciw trzeba podnieść rękę, także i wtedy sercem całym jestem z Wami, gdy z cholernymi zmagacie się przyciskami!, jednakże czasem wskoczcie chyżo na mównicę jak parlamentarzystom przystało z Legnicy! Zagrmijcie mocno i śmiało na salę całą, tak, aby po Waszym spiczu jeszcze echo grato... Kochany panie pośle, panie senatorze, nie zwlekajcie i śpieszcie się, bo nie daj Boże, parlament nasz zostanie wcześniej rozwiązany! (I taki możliwy wariant - niespodziewany...) My wszyscy niedosyt wielki byśmy mieli, gdybyśmy swych wybrańców z trybun nie słyszeli...

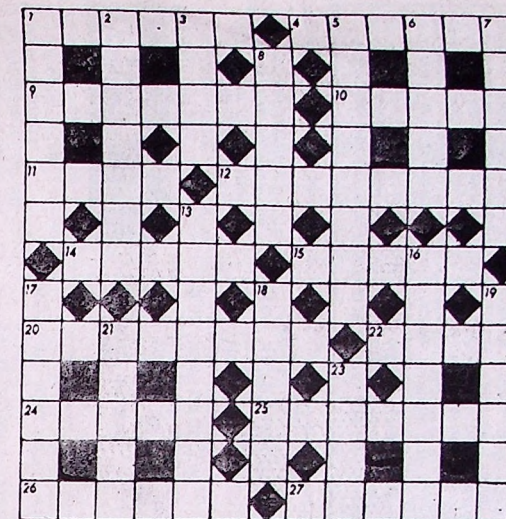
PS.
Nie macie o czym mówić? Czcza wymówka to! Mówcie jak wielu innych! Mówcie byle co...

Modnie i wygodnie

Do wnętr autobusów w czasie jazdy często dostają się spaliny. Pasażerowie na gwałt otwierają wazy i okna, a co słabsi rezygnują z podróży. Może przed wejściem do autobusu kierowcy rozdawali by maski przeciwgazowe?

Co za różnica?

Głogowianka Grażyna D. rozwinęła na szeroką skalę handel dziczyzną. Z fermy hodującej zwierzęta futerkowe sprowadzała odarte ze skóry lisy i sprzedawała jako zające. Interes kwitł, ponieważ nikt z klientów nie widział w życiu odartego ze skóry lisa, a mało kto zające. Handlarka przytępiona przez odpowiednie służby złożyła następujące oświadczenie:
- Lisy, jak wiadomo, jadają zające, stąd każdy lis zawiera w sobie prawie samo zające mięso. Jaka więc różnica, czy sprzedaję lisy czy zające?



Krzyżówka

POZIOMO: 1) dozorca wojskowego aresztu, 4) wyrosnięte ciasto z poprzedniego wypieku, 9) odgłos kruszenia się, zgrzyt, 10) narzędzie grawera, 11) staropolski deser, 12) pisemny sprawdzian wiadomości uczniów, 14) góralskie ognisko, 15) rozświetla ciemności, 20) komplet zastawy na jedną osobę, 22) postępek, 24) ptak z gniazdem wiszącym w nadrzecznych zaroślach, 25) fotografia, 26) prawidło, reguła, 27) gra, rozrywka.

PIONOWO: 1) futerał, 2) ścieg obrzucający brzeg tkaniny, 3) uzbrojenie, 5) statek powietrzny napętlony gazem, 6) rzeka z brzegów, 7) na kwaśną zupę, 8) futrzana narzuca, 13) narzędzie, 16) układ ciała, 17) natręt, 18) brak wszelkich dźwięków, 19) ściga fale eteru, 21) sprzedaż we własnym imieniu, ale na cudzy rachunek, 23) plama na honorze.

ROZWIĄZANIE krzyżówki z numeru 10. **POZIOMO:** szkoda, asesor, roślinna, ciecz, trio, pożyczka, schab, stora, Brzechwa, Azja, Rydel, odstona, kaliko, tarant, **PIONOWO:** strata, kościec, dziw, szczypta, skecz, rozpad, gazan, warchlak, rozmowa, oberek, zwrot, bażant, zydel, usta.

NAGRODĘ NIESPODZIANKĘ otrzymuje Mirosław SIEROŃSKI, ul. Zagrodzieńska 21 „B”/3, 59-500 Złotoryja. Nagrodę prześlemy pocztą. **GRATULUJEMY!**

NA ROZWIĄZANIE krzyżówki czekamy do 5 kwietnia br.

Skojarzenia



Rys. Robert Wierzbicki